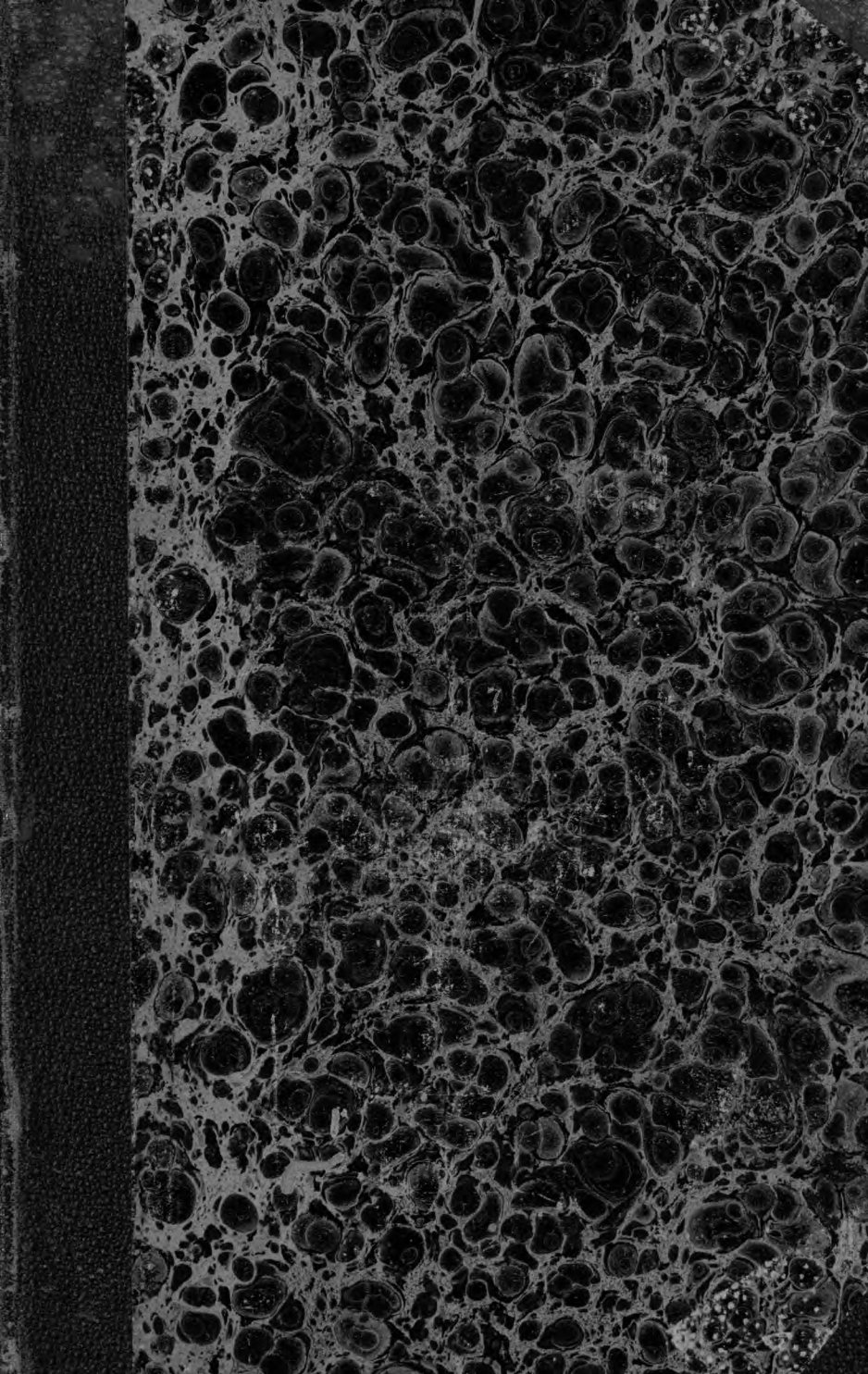




TARNOVIANA



DLA MBP W TARNOWIE
PRZEKAZAŁA W DARZE
CÓRKA MAŁGORZATA
KĄDZIOŁA W 2007 ROKU



MIASTO TARNÓW

pod względem historycznym, statystycznym,
topograficznym i naukowym

przez

X. Wincentego Balickiego,

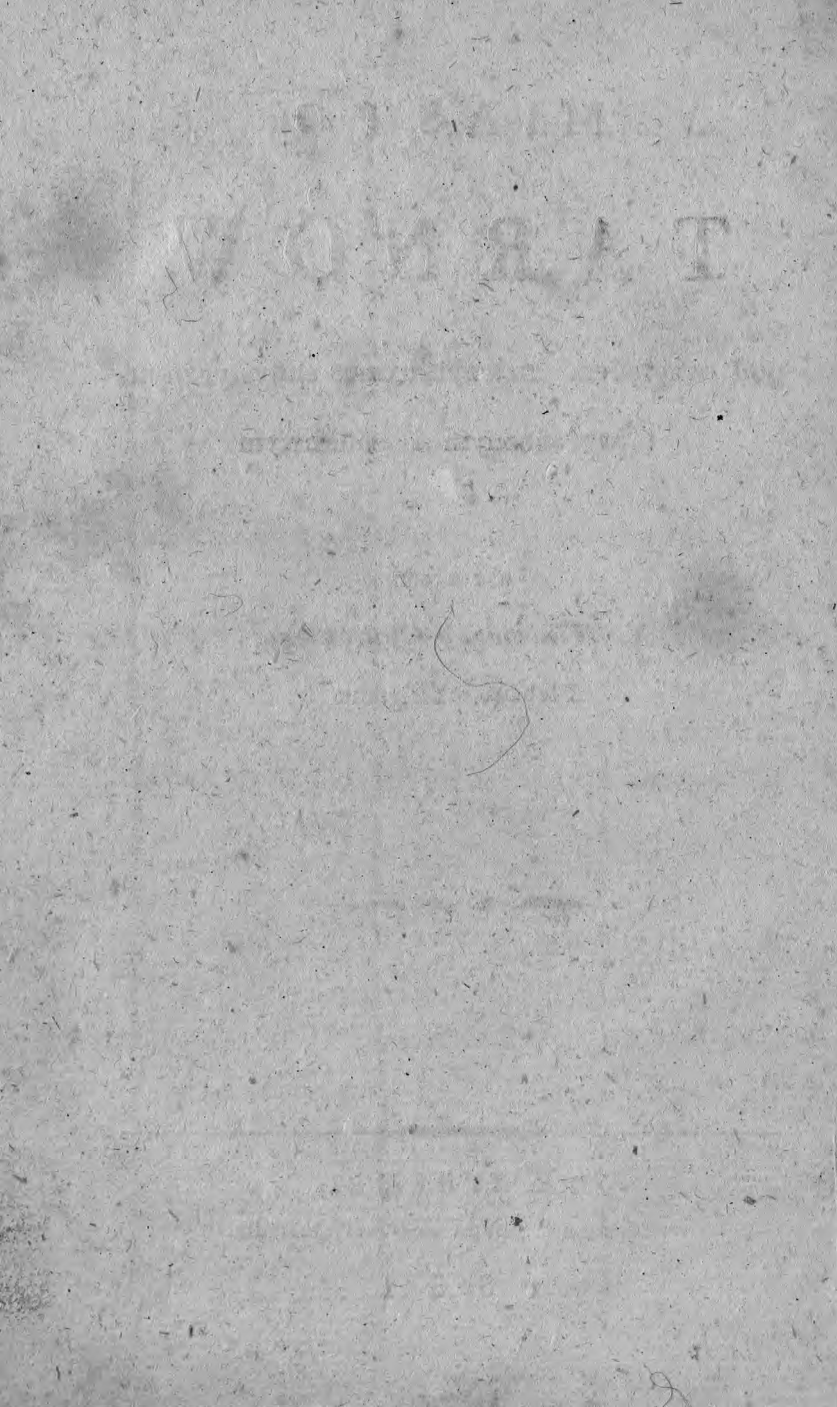
Plebana w Lisigórze.



w Tarnowie,
wyłoczono krotkami Józefa Karnstäda.

1 8 3 1.

Plaban



PROFESSOR
FRĄCISZEK HABURA

P r z y p i s

tegoż dzieła czcigodnym potomkom Tarnów-
skich, i obywatelom miasta Tarnowa
poświęcony.

Wam poświęcam to dzieło, mieszkańce
Tarnowa,

Wam Spicimira wnuki, Tarnowskich synowie,
Czytajcie, co w przeszłości, o przodkach czas-
chowa,

Ich świetność, sławę, Klio niechaj Wam opowie.

A jeżeli głos mój słaby dojdzie zacnych ziomków,
Gdy przeminą i czasów, i wieków koleje,
Byście rzekli do Waszych wnuków i potomków,
Ón Tarnowa nakręślił, i uwiecznił dzieje!...

Wydawca.

PLATE

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THESE PLATES ARE THE PROPERTY OF THE
LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

Imiona i nazwiska

szanownych przedplacców.

A.

Archiwum kapituły krakowskiej 1

B.

Baldini, prezes m. Tarnowa 1
Bandke Samuel, bibliotekarz wszechnicy jagiellońskiej 1
Beck, c. k. Sekretarz cyrkułu tarnowskiego 1
Biblioteka wszechnicy jagiellońskiej 2
Bogusz Paweł X. pleban w Dombrowy 1
Borkowski, prezes sądów krymin. wiśnickich 1
Brodzki Henryk, komissarz pełnomocny hr. tarnows. 3
Brodzki Karol, dziedzic Jastrząbki nowej 1
Bzowski, dziedzic Gruszowa 1

C.

Chochorowski Stanisław, prezydent m. Wojnicza 1
Chrzastowski 1
Cieplinski 1

D.

Dąbski Antoni z Lubranic, członek stanów król.
Galicij, dziedzic Wojnicza s przyległościami 1
Dąmbrowski Michał X. proboszcz w Buczaczu 1
Dubiecki Mateusz X. kanonik grem. krakowsk. 1
Dziadulinski X. poddziekani pilźn. pleban Wierzechost. 1
Dziedzik X. katecheta gymnaz. nowego Sącza 1

E.

Escherichowa Evelina L. B. Starościna cyrkułu tarnow. 1

F.

Fukier Jan X. Oficjał i Administ. diecezji tarnows.	1
Fox X.	2

G.

Gabryszewski Wincenty, komiss. dóbr Krzyża	2
Gluziński Józef X. kanonik grem. tarnowski	1
Gołuchowska Marianna, Obywatelka w. m. Krakowa	2
Grodowski, dziedzic Zakrzewia	2
Gurka X. Administrator z nowego Targu	2

H.

Herzberg Stanisław, Obywatel tarnowski	1
Hiller Marianna	1
Holzinger Stanisław, urzędnik forum nobil. tarnow.	1

J.

Jakliński Stanisław X.	2
Janikowski Jan X. dziekan kapituły tarnowskiej	1
Jastrzębski Wincenty, dziedzic Łységóry	1
Jastrzębski Karol, dziedzic Kobierzyna	2
Jastrzębski Bonaventura, dziedzic Uniszowy	2
Jzdebski Paweł X. pleban z Borowy	1

K.

Kaznowski Józef X. pleban z Oleśny	2
Klimaszewicz Stanisław, Obywatel tarnowski	2
Komar, Obywatel	1
Komarnicki Jan X. pleban z Dubiecka	1
Konopka Felix L. B. z Brnika	1
Kossel Jan, doktor medycyny s Tarnowa	2
Kozdrajski Błażej, Administrator poczamtu tarnows.	1
Krzyżanowski Walenty c. k. porucznik austrijacki	1
Kuczkowski hrabia, dziedzic Zasowa	3
Kurkowski Wincenty, sędzia kryminal. Mędrzychowski	1

L.

Leśniak Marcin X.	1
Lubomirski Henryk książę, dziedzic Przeworska	2
Lgocki X. Wikariusz z Dombrowy	1

Ł.

Łabowski Jakób X.	1
-------------------	---

Łubieński Tadeusz X. Excellencija, kanonik grem. krakows. prałat JEGO Świętobliwości audytor kuriy biskupiej	1
Łubkowski, Obywatel Galicij	3

M.

Mączkowski, kumornik obwodu jasielskiego	1
Meczenieffi Antoni, komissarz pełnom. dobr Brody	1
Moszczeński Franciszek hrabia, dziedzic Zbyłtow- skiej góry	1
Mroczkiewicz Stanisław X.	1
Mrozek Jan X.	1

O.

Orlecki, syndyk magistratu tarnowskiego	1
Ostrawski Jędrzej, X. Spiritualny Seminar. tarnows.	1
Ossuchowski, Obywatel Galicij	1
Otto, Doktor Medycyny z nowego Sącza	2

P.

Piątkowski Franciszek X. kanonik WW, ŚŚ. w Krak.	1
Piotrowski Cyprian X. Administrator s Grybowa	1
Pryziński Walenty, Obywatel tarnowski	1
Przybylski Jan Stanisław X. kanonik grem. krakow. professor publiczny dogmatyki przy wszechnicy jagiellońskiej	1
Przychocki Baron, dziedzic Sierakowa	1
Ptaszkiewicz Kaźmirz X.	1

R.

Richter, Obywatel tarnowski	2
Rosner X.	1
Rozwadowski, c. k. komissarz cyrkułu sądeckiego	1
Ruppe Teodor, c. k. komissarz cyrkułu tarnowskiego	1

S.

Sanguszkowa s Czartoryskich Eustachowa, księżna dziedziczka hr. tarnowskiego	1
Sabiński Franciszek X. pleban z Ryglie	1
Salay, dziedzic Szczawnic	1
Skórkowski Jan Sariusz, Excellencija, biskup. krak. senator królestwa polskiego	1
Sosnowski Dominik, X. kanonik grem. tarnowski	1

Stadnicki Felicijan, hrabia, dziedzic Janowic	1
Stadnicki Antoni, hrabia, dziedzic wielki wsi	1
Starzewski, urzędnik hr. tarnowskiego	1
Stojowska Julianna, dziedziczka m. Dombrowy	1
Strzegocka, Obywatelka Tarnowa	1
Szamet, kassijer hr. tarnowskiego	1
Sziffer, Obywatel Tarnowa	1
Szmiritz Edward	1
Sztöger Jędrzej, Obywatel nowego Sącza	1
Szulczewski	1

T.

Teodorowicz August, prezydent nowego Sącza	1
Tetmajer Karol, Obywatel, dziedzic Kwiatanowic	2
Tchorznicki Władysław, dziedzic Tadania	3
Trzonkowski Ignacy X. Rektor Institutu domu poprawy s Przeworska	1

W.

Waleszyński, rektor seminarjum krakowskiego	2
Więckowski Marcin X. s Poronina	1
Wiktor Ludwik, dziedzic Borowy	1
Willant Hipolyt X. s Krakowa	1
Winkler Roman, Obywatel Tarnowa	1
Wojcikowski, aptekarz z nowego Sącza	1
Wysocki Wincenty Odrowąż, urzędnik Trybunału w. m. Krakowa	1

Z.

Zabierzewski Stanisław X. kanonik grem. tarnows.	1
Zaremba Ignacy X. proboszcz Wojnicki	2
Zdżarski	1
Zglenicki Franciszek X. Sufragan krakowski, biskup Gortynenski	1

Przedmowa.

Podawać dawne dzieła przodków do pamięci potomnym, przywoływać cnoty pradziadów najodległszym wnukom; w każdym narodzie i w każdym czasie, zaszczytnym było zawodem. — Kiedy obcy wędrowiec z uniesieniem stąpa po gruzach dawnych pomników Rzymu lub Krainie Hellenów, kiedy, chociaż w rossypanych zwaliskach, błyszczą jeszcze promienia dawniej wielkości, i gdy widok ten, wielkomyslném czuciem napełnia serce; czyliż rodak obojętnym byź może, uważając w pozostałych pomnikach, chwałę narodu swego, które, gdyby uderzeniem czarodziejskim, usuwają przed jego oczyma, ciemną zasłonę przeszłości, i wszelkie cnoty naddziadów naszych, ... ich waleczność, ich poświęcenie się za dobro ogółu, ich stałe przywiązanie do religij, ich bogobóiność, czułą litość nad nieszczęśliwemi, nieczłomną wierność dla monarchów, skromność obyczajów, szczérość i gościnność w pożyciu, baczną o zapalenie pochodni nauk w narodzie, zgoda,

tyle, i tak rozlicznych cnót, wiasn^{em} stawiają świat-
le?... a lubo te pomniki, stawiane przez nich świąty-
nie, grody i zamki, tak, iak wszystko, co pod słońcem
iest doczesnego, niezblągana dłoń czasu kiedyś w gruzy
rossypie, pamięć wszelako ich czynów, słodkie wspom-
nienia ich cnót, gdyby wszystkie inne zaginęły pamiąt-
ki, nie zaginę w sprawiedliwej i wdzięcznej potom-
ności. —

Jeżeli baczn^{em} okiem przebiegniemy dzieje, znaj-
dziemy, że każdy naród, równie iak miasta szczególne,
miały pewne stopnie swego powstania — wzrostu i —
upadku, że przemiany te, często od zewnętrznego
go, ale częściej ieszcze od wewnętrznego wpły-
wu s prowadzan^{emi} i kierowan^{emi} zostawały; a to,
co człowiek przy ograniczonym swym rozumie, wziął
za te lub owe wymiarkowane rachuby i układy, nicz^{em}
inn^{em} nie było, iak tylko skinieniem Wszechmocno-
ści BOGA, który, małych nieraz na pozór sprężyn, u-
żywa do żdziałania wielkich swoich zamiarów. — Znai-
dziemy dalej, że częstokroć naród, stracony s sw^{ej} wiel-
kości szczebla, do moralnego powstał życia; — i od-
wrotnie, wielkość zewnętrzna, sprowadziła moralne
zniszczenie. — Tym to sposobem uważane dzieje naro-
dów, lub czyny szczególne wielkich mężów, wiakim
bądź narodzie, wnikiem zapewnie nie wzbudzą niena-
wiści lub zazdrości, bo czyny wielkich ludzi, nie ied-
nego ludu, ale całego świata są, i powinny bydź za-

III

szczytem i udziałem, a w tym względzie każdy naród powiedzieć może: mieliśmy wielkich ludzi... Dla tego dzieje narodów, lub życiopisy sławnych mężów, stają się nauką i wzorem najodleglejszej potomości, i w żadnym zamęcie czasów nie zaginą. — W dziejach naszego narodu, jeżeli które imię zasługuje na wieniec nieśmiertelności, to bez zaprzeczenia imię Tarnowskich; uważając ten dom w każdym względzie, czy to s szlachetności pochodzenia, czy z własnych czynów jego dzieci, nikomu zapewnie nie ustąpią pierwszeństwa. Od 500 lat Tarnowscy słynęli w dziejach narodowych, czy to w senacie, czy z buławą wojenną w męźnej dłoni, wszędzie Tarnowskich z obaczemy na przodzie. Niezłomni czciciele ś. Katolickiej wiary, niezachwianie przywiązani do swych Królów, bogobójność z męstwem, wiarę sprawdzivem oświeceniem, pięknym umieli połączyć węzłem. Szanowani i uwielbiani od swoich i od obcych, sławę swego imienia w wielkich czynach przekazali potomnym; a iak groźnemi dla wrogów swego narodu, tak w własnych domach oicami byli poddanych swoich; połączeni związkami krwi z naipierwszemi familijami Polski i Litwy, skromnością, wielkość i cnoty swe zakrywali — tak przynajmniej o nich jednym głosem świadczą wszyscy dziejopiszce polscy. — Dźwignąć więc kilkasetletnim pyłem zasypane te pomniki ich czynów, pozbiierać rozrzucone w rękopismach i dziełach różnych, a pozbiieraćne wystawić na widok światu, pochodnią historij bez-

IV

stronnęj oświecone — iest to, ożywić ich na nowo, iest-
to wprowadzić ich wielkie i bezśmiertne duchy wrzędy
żyjących; a bez wątpienia podobne dzieło, niemoże
tylko przyjemnem i użytecznem bydź, światu i roda-
kom..... bo wszakże człowiekowi, w każdym wzglę-
dzie miło iest, stanąć przed obrazami przeszłości!...
Te to i podobne uwagi zniewoliły mię, mimo wiele
trudności, mimo zawad nie małych, spośród pism za-
kurzonych, z różnych źródeł, pracą mozolną wydać
dzieje miasta Tarnowa, tój kolébki Tarnowskich, i po-
wiązane ziego losami, losy założycielów i posiadaczy
iegoż; te wszakże ostatnie tyle iedynie tutaj tchniętami
zostaną, ile bezpośredni związek z losem Tarnowa
mieć będą. — Przewodniczył mi w tój pracy Tacyt na-
szego Kraju, JWJX. Franciszek Siarczyński *) wspie-
rał mię doirzałą swą radą, rozwiązywał moje wątpli-
wości, wskazywał źródła, i utwierdzał w tak chluby
pełnym zamiarze. Temu więc, szanownemu memu mi-
strzowi, wszelkie dobro — ieżeli tu się znajduje —
przypisać należy.... bydź może, że i uchybienia się
znajdą, nim atoli, czytelniku, o tём dziełku sąd wy-
dać raczysz, pomnij na zawady, które miałem w zbie-
raniu źródeł, pomnij, ile takowych w różnych zabu-
rzeniach Kraju naszego dla badacza zaginęło — ile nie-
raz obca duma niedozwoliła ze swoich zbiorów kor-

*) Umarł ten szanowny mąż, r. 1829 we Lwowie.

zystać... a nad wszystko — pomnij, iż to naipierwsza moja praca, i nie w łatwym zawodzie. — Ponieważ zaś wydawca każdego dzieła — mianowicie każdy dziejopisec — o tyle iedynie godzien wiary, o ile zrzódła, sktórych czerpał, są prawdziwe i wiary godne, wydawca więc tych dziejów, czuje się obowiązany, wskazać te zrzódła czytelnikom; są one następujące:

Pismozbior JO. Księcia Eustacha Sanguszk o.

- Magistratu Tarnowskiego.
- OO. Bernardynów tamże.
- Kapituły Krakowskiej.
- Konsystorza tegóż.

Pisma różne c. k. urzędu cyrkułowego w Tarnowie.

- — c. k. gimnazium Tarnowskiego.

Wiadomości o wzniesieniu szkół normalnych i pa-
nięńskich.

Dzieje, kroniki i herbarze Bielskiego, Długosza, Kromera, Niesieckiego, Okólskiego, Orzechowskiego, Strykowskię i t. d.

Listy swobody żydom udzielone *) — i różne inne rękopisma; wiele także czerpałem s podań ustnych i

*) Najwięcej takowych raczył mi łaskawie udzielić W. Beck, Sekretarz c. k. Cyrkułu Tarnowskiego, któremu, jako też Konwentowi OO. Bernardynów Tarnowskich za udzielone mi różne pisma historyczne, publiczne tu składam podziękowanie.

VI

powieści, lecz o tych w każdym miejscu oddzielnie namieni się. — Sądziłem także byż potrzebą rzeczą, uporządkowanie całego dzieła, w stosunku do różnych jego przedmiotów, odznaczając go IX. oddziałami. — Czytaj więc łaskawy czytelniku i sprzyjaj. —

w Lisigórze 9go M. Listopada 1829.

X. Wincenty Balicki,
Wydawca.

I. O d d z i a ł.

Wstęp — różne podania względem hleliwy ródzinnego herbu Tarnowskich — tych podań rozbiór krytyczny — hleliwa w Polsce urosła — sława tego herbu i domu od dawna znana — prawdziwy czas powstania Tarnowa ile miasta — jego wzniesienie — domysły w tej mierze — wzrost miasta różnemi listami swobody przez dawnych Królów polskich spowodowany — rękodzieła i rzemiosła różne — handel Tarnowianów — treść dalszych listów swobody udzielonych obywatelóm i żydóm przez dziedziców Tarnowa — ostatni takiż list wydany miastu przez Najjaśniejszego Franciszka I. — wzrost miasta pod rządem N. domu austrijackiego — kupcy, sztukmistrze — rękodzielnicy, cechy i t. d. teraz w nim istniejący — Przypiski do I. Oddziału.

Dzieje pierwotne niemniej narodów całych i krajów, iako téż i miast szczególnych niemal wszystkich, giną w pomroku starożytności. Bo albo dziejopisze o ich początku głębokie strzegą milczenie, lub téż wskazówki, które tu lub owdzie nam błysną, zbyt słabém są światłem, byśmy, za niemi dążąc, na ubity tór trafili; albo niezblaganą ręką czasu, burzami zamięsań i wojen, bądź krajowych, bądź obcych, niedbalstwem lub niemożnością współczesnych i potomnych, osobistym interesem, słowem: napływem rozlicznych nieprzyjajnych okoliczności, wszelkie dowody, któreby

nam w téj mierze mocną stać się mogły podstawą, rozwiane są i zniweczone. — Często-
kroć także łatwowierność dziejopiszca, niecna
chęćka przypodobania się komuś na koszt praw-
dy podlém pochlébstwem, zdziałała, że kłam-
liwém piórem kreślono dzieje, lub wywodzi-
no początek narodu lub grodu iakiego; — te
kłamliwe podania, starożytnością uświęcone,
lub widokami osobistými popiérane, w wielu
umysłach łatwy wstęp znalazły; rozszérszo-
nie u potomków, a stąd to urosło nieznacznie
tyle niedorzecznych powieści, o początku tak
całych narodów, iako i miast szczególnych; któ-
re atoli zdrowa krytyka, wsparta na podstawach
rozuemu, w właściwe ich granice *bajek* odsy-
ła. — Dzieje starego i nowego świata, naszego
i obcych narodów, obfite téj prawdy, przed-
stawiają nam dowody; gdzie szło o wywód
starożytności, raczéj dozwolono bez dowodów
na pamięć gadać, oparłszy się na kruchéj pod-
porze błędnych powieści i podań, niż wyznać
zgodne s prawdą, niedawne powstanie tego lub
owego grodu lub familij. — Nie myślę póiść
za tym torem — ale trzymając się zasady :
że lepsza prawda od wczoraj, niż kłamstwo
lub niepewność od stu lat, przytoczę różne
podania o początku herbu i domu Tarnow-
skich, iako i o grodzie pod ich nazwą wznie-
sionego, a dopiero na zasadzie niewątpliwych
dziejów oparty, prawdziwe powstanie tegóż,
okażę. — Rozbierzmy tutaj co o tém piszą
Niesiecki, Okólski, Długosz i Orzechowski.
Niesiecki (1) tego iest zdania, — z innych pi-
sarzów polskich takowe wyczerpnawszy — iak
gdyby Spicymir, naypiérwszy przodek domu

Tarnowskich, sponad Renu do Polski przywędrować miał; — w tém atoli odchodzi od Okólskiego, że Spicymira, który wieś kościołowi Gnieźnieńskiemu pod swą nazwą założoną, darować miał, mieni bydz innego herbu i domu od Spicymira przodka Tarnowskich. — Przywodzi Niesiecki na świadectwo Łobżyńskiego, który powiada, że Spicymir miał za sobą Gertrudę, córkę Bolesława księcia Sieradzkiego i Mazowieckiego, siostrzenicę Leszka czarnego i Władysława Łokietka królów polskich. Do téj zaś łaski Spicymir przyjść miał s powodn, że oiciec iego nad Renem mieszkając, wyzute go s tronu, i w obcych krajach schronienia szukającego Łokietka mile i gościnnie przyjął. Wywiązując się za to dobrodziejstwo Łokietek, iednego s synów swego dobroczyńcy, to iest: Spicymira do Polski wprowadzić i godnościami obsypać miał, spowinowaciwszy go nawet s krwią swoją. — Dotąd Niesiecki. Położmyż to podanie na szalę zdrowej krytyki. — Według Niesieckiego sprowadzenie Spicymira do Polski, i spowinowacenie iego s krwią swoją, nastąpić miało, około r. 1305. Lecz list swobody temuż Spicymirowi od Łokietka na wzniesienie miasta Tarnowa w r. 1330 udzielony, ni o tém sprowadzeniu, ni o tak bliskim pokrewieństwie iego s królem, ni o podobnej łasce wyświadczonej Łokietkowi przez oica Spicymirowego, najmniejszej wzmianki nie czyni. O tém dokładnie przekona się czytelnik, gdy mu s pierwotworu tegóż listu, następujące przytoczę słowa — w swoim miejscu cały ten list umieściwszy: —

„Nos Ladislaus Dei gratia rex poloniæ & &
„attendentes servitia plurima & militia nobilis
„viri Comitis Spicimirii Palatini nostri Craco-
„viensis, nobis indesinenter exhibita, tam uti-
„liter, quam constanter, & in posterum, fa-
„vente Domino exhibenda, hæreditatem ipsi-
„us Tharnow vulgariter dictam & &.

Gdzież tutaj iaka wzmianka, o tém wszystkiém, co chce Niesiecki? o usługach iedynie wojennych, i takich, iakie każdy Wojewoda wierny i przywiązany swemu królowi, wyświadczać może, Łokietek mówi; lecz gdyby tak było, jak błędnie twierdzi Niesiecki, wdzięczny umysł Łokietka, niebyłżeby o tém cośkolwiek napomknął? — — Drugi mój dowód obalający zdanie Niesieckiego iest: że pierwtwór rodowodu Tarnowskich, s pismozbioru JO. księcia Sanguszko wyciągnięty, o podobném spokrewnieniu i sprowadzeniu zupełnie milczy. W tém atoli Niesiecki zgadza się z Orzechowskim, że hleliwę, na polskiej ziemi urosłą bydz sądzi, i w tém równie od Okólskiego odchodzi. — Idźmyż teraz do tegoż. Już wyżej powiedzieliśmy, że Okólski za przodka Tarnowskich kładzie tego samego Spicymira, który wieś Spicymirz kościołowi Gnieźnieńskiemu darował; o hleliwie zaś twierdzi Okólski (2) iż dawne przywileja Leliwaków głoszą, że ci z nad Renu do Polski przyszli; przyzródłach bowiem téj rzeki, ma się znajdować starodawny zamek, pod nazwą Monsztern (właściwie *Mondszttern*) który zasłużonym rycérzom owego wieku — ale iakiego? — był oddany; ci dawny herb złożywszy, półksiężycą z gwiazdą przyjęli. S tych rycérzów ie-

den, nazwiskiem Spicymir, od Renu do Polski przyszedł — około r. 1000. za panowania Bolesława I. Chrobrego; — wieś pod swą nazwą założył, i kościołowi Gnieźnienskiemu darował. Więcej takich familijów miało przyjść do Polski, a tym Leliwakóm cézarz Rudolf II. do półksiężyca gwiazdę dodał, s powodu w czasie pory nocnej wygranej bitwy; ieden z następców Spicymira — iak mówi Paprocki — za panowania Leszka czarnego w r. 1287. zamek w Tarnowie założył; innych tu Okólski wspomina sławnych potomków tego domu, my iedynie nad tém zastanowiemy uwagę, co do celu naszego prowadzi. —

A naprzód: Okólski sam ze sobą iest sprzeczny (a) bo wyżej mówi: że Leliwacy niemieccy s powodu darowanego im zamku *Mondstern* dawny herb złożywszy, półksiężyca z gwiazdą samowolnie przyjęli; a nieco niżej: że cézarz Rudolf II. tymże Leliwakóm, do półksiężyca gwiazdę dodał; to, zda mi się, dość iasnie okazuje, że Okólski, w podaniach swych nie pewny, powieściom zbyt skoro wiarę daje. — Powtóre: sama nazwa *Spicymir* wskazuje, że rycérz ten, nie do teutońskiego, ale do sławiańskiego szczepu należał, bo końcówka *mir* oczéwście Sławianinem go wskazuje. (b)

(a) Co także na inném okazał miejscu, czyt. rodow. *Niesiec. Korona polska*, T. 1. stron. 364. i T. 4. str. 6. i 7. i dalej o Czartoryiskich i Sanguszkach; gdzie *Niesiecki* sprzecznomówność Okólskiego wykazuje.

(b) Czyt. *Jor. Chodakowskiego*, w iego badaniach o Sławianach przed erą chrześcijańską; i w pamiętnikach starożytności.

Zoryana

Latorem
Tarnowa
1330.

Po trzecie: zamek tarnowski nie w roku 1287. za Leszka czarnego, ale w 43. lat potém w roku 1350. za Władysława Łokietka, wraz z miastem został założonym; tak bowiem głosi, żadnemu fałszu podpaść niemogący, naidawniejszy pierwotwór przywileju miasta Tarnowa; tak głoszą dzieje OO. Bernardynów Tarnowskich. Bydź może, że i Niemcy mają herb Mondszternem zwany, który hleliwie naszey iest podobny, lecz mniemam, że to podobieństwo, iednego rodu i początku z hleliwą Tarnowskich, udowodniać nie może. — Tak pisze i Długosz (3) Tarnowskich z nad Renu wywodząc, lecz bez żadnych dowodów; pierwotną zaś nazwę Tarnowa, od licznój tarniny, która w okolicach tegóż rósć miała, wyprowadzając. — Przechodzę milczeniem bairkę, o jakimś rycérzu niemieckim Tharno, który dóm Tarnowskich rozpocząć miał. — Dotąd udowodnialiśmy, że hleliwa, nie na niemieckiej ziemi urosła, teraz dowieść należy, że się w Polsce urodziła, a tego silnie dowodzi Orzechowski, (4) ów sławny badacz starożytności polskiej. Mówi ón wyraźnie: że herb ten nie *półksiężyc*a, ale raczej *półkota* i gwiazdę, w tarczy swój nośi, a jego dowód iest następujący: „W pierwiastkach naszego „narodu zaszczyty szlactwa za nadzwyczajne, a mianowicie za wojenne czyny mogły „bydź otrzymywane; włościan to niemi bogacono. I tak w samėj rzeczy uważamy, że „większa część herbów naszych, sielskie na „sobie nośi znamiona, n. p. Szreniawa, Tramli, łódź, topór, Nałęcz, podkowa, ciołek „i t. d. były po największej części narzędzia

„i znamiona rolników.” Tak więc i hleliwa, półkoła z gwiazdą, nie wspólnego z Mondszternem mieć nie może; atoli samo brzmienie wyrazu: hleliwa — nie Leliwa — sławiańskim go byź oznacza, i w dawniej sławiańszczyźnie oznacza: patrzwa sam; znaczeniu tego wyrazu — co więcj — odpowiada słowo w pobratymczym języku czeskim lele — albo — hlele — co znaczy: patrz — hleda't — patrzeć, i samo technienie hle, oznacza go sławiańskiego rodu. — Tenże Orzechowski herb ten opisując mówi: „musiał byź przodek herbu tego ktoś dzielny, w którym ludzie w ostatnich przygodach po sławiańsku się tak cieszyli: patrzwa sam, ieżeli wybrnąć chcemy. Przetoż mniemam, że po wszystkich wsiach państwa Tarnowskiego, na to godło ludzie na gwałt bieżą Leliwa; s kąd się znaczy, że to godło Leliwa pospołu s temi wsiami urodziło się.” — Niemniej sława tego herbu dawno w Polsce znaną była, bo pierwsi starostowie ziem ruskich, wielcy Leliwacy s Tarnowa i Pilcy w Polsce wślawili się; i owszem ieszcze za Bolesławów, Leliwacy zaszczytnie wspomniani byli. — Tak zaś kończy wzwyż wspomniony Orzechowski: „ziemia tedy, iż tak rzekę, Tarnowska, a nie niemieckie rzesze, hleliwę w Polsce urodziła, która to ziemia, albo familija Tarnowska, iako płodna, tak rozkrzewiła się z Tarnowa po Jarosławiu, po Łańcucie, po Pilcy, po Sieniawie, i po innych pocziwych domach koronnych, które z Tarnowa iak z żywěj studnice zrzódła, w Polsce wypłynęły.” — Tym sposobem mniemam udowodnilismy, że

Celiwice

1330.

20/3.

hleliwa i Tarnowscy, własnością są i byli pol-
kiej ziemi, a to tém bardziej, im pewniej iest,
że od wszystkich wielkich familijów polskich,
iako w rodzinnej ziemi zagnieżdżeni, uważani
byli. Wiele istotnie innych znacznych domów
herb hleliwę posiadało, iako to: z Melsztyna,
Jarosławia, Pilcy, Granowa, Sieniawy i t. d.
My zaś tych omijając, Panów Tarnowa iedynie
trzymać się będziemy. — Na zasadzie więc nie-
wątpliwj oparci, Spicymira, Wojewodę i
Kasztelana Krakowskiego, którego dobra Tar-
nów zwały się, pierwszą głową i założycielem
domu Tarnowskich, witamy. — Ten, dbał
o wzrost i dobro majątności swoich, zamys-
lił wieś swą dziedziczną *Tharnowem wielkim*
nazwaną, do godności miasta, podnieść: iakóż
w r. 1328. w dzień ś. Grzegorza męczennika,
otrzymał od Władysława Łokietka, w Wiśli-
cy, list swobody, na wzniesienie Tarnowa
małego do godności miasta. Takiż sam list
od tegóż monarchy otrzymał Spicymir dla
Tarnowa *większym* zwanego, w r. 1330. dnia
20. Marca; i ten iest prawdziwy czas wznie-
sienia Tarnowa, od którego pewne dzieje ie-
góż rozpoczynają się.

Ten list swobody, ile najważniejszy i nai-
pewniejszy spięrowotwórow Tarnowa, w prze-
łożeniu z łacińskiego na oiczysty ięzyk, brzmi
w sposobie następującym: (5) *I. List swobody*:
„Wimie pańskie Amen. Tak należy nam o po-
„większenie postępów poddanych naszych łaska-
„wą bacznąścią starać się, żebyśmy, których do
„łożenia miłych nam usług, rychłych mieć
„chcemy, o korzyści i dobro ich skutecznie
„także dbali. Więc My Władysław, z łaski

„Bożej Król polski, i Pan Krakowa, Sendo-
 „mierza, Łenczycy, Kujaw, i innych ziem.
 „Wszem niniejszym na przyszłość, do których
 „obecności treść niniejszego dójdzie, wiadomo
 „czyniemy i uznajemy dowodnie: że na bacz-
 „ności mając różne wojenne i wielkie wysłu-
 „gi, szlachetnego męża Komesa Spicymira,
 „Wojewody naszego krakowskiego, nieprzer-
 „wanie tak użytecznie, iak statecznie łożone,
 „i na przyszłość, za pomocą Boga, łożone
 „bydź mające, dziedzictwo iego, zwykle Tar-
 „nowem zwane, ziego przyległościami czyli
 „wioskami i wsiami, iako takowe w obwodzie
 „iego zawierają się, s prawa polskiego, w pra-
 „wo teutońskie (niemieckie) miasta naszego
 „Krakowa, przenoszymy; dając mu zupełną
 „i wolną władzę, miasto tamże założyć, s po-
 „wagą sądu, czyli na sąd, takowy dzień, iaki
 „sobie w tygodniu obierze; aby zaś tém łat-
 „wiej i bezpieczniej ludzie do tegóż miasta
 „zwołani i zaproszeni, zgromadzać się, i aby
 „obszérnięszą wolność rozszerzenia, i większą
 „praw swoich władzę otrzymać mogli, zatém
 „wóita (t. i. Adwokata czyli sędziego) i miesz-
 „kańców mieśca czyli mieśc wspomnionych,
 „s pod wszelkiej sądowej mocy Wojewodów,
 „kasztelanów, sędziów, podsędków, czyli
 „urzędników iakichkolwiek usuwamy, wolnych
 „czyniemy i oddajemy od wszelkiej władzy.
 „Tym sposobem wóit i obywatele mieśc
 „wspomnionych, w sprawach większych i
 „mniejszych, sprawy niemniej gardłowe (kry-
 „minalne) i cywilne sędzić będą i rozpozna-
 „wać, skaléczenie, krwie rozlania, i inne, iak-
 „kie bądź są, i iakkolwiek się nazywają, karę

„lub kary, wraz s panem czyli dziedzicem
„wymierżone, przyimā osādzeni. Oprócz te-
„go, w wszystkich szczególnych prawach, po-
„datkach, czyli składkach, ogólnych i szcze-
„gólnych sprawach miast, tu w ogóle zawar-
„tych, prawa i zwyczajów miasta Krakowa
„używać będą. — Zawołani wszelako przed
„obecność Naszą, listem pieczęcią Naszą za-
„twierdzonym, odpowiedzieć za wszystkie
„sprawy, nie inaczéj tylko na mocy swego
„prawa, obowiązani będą, i aby wzwyż
„wspomnione wieczystā trwałość otrzymało,
„potwierdzoneḡ bydź ma. W świadectwo te-
„góż, i dla iasności rzeczy dokładniéjszéj,
„ten przywiléj sporządzić, i zawieszeniem
„pieczęci naszéj, kazaliśmy umocować. —
„Działo się w Krakowie r. p. 1550. dnia 20.
„Marca. W przytomności świadków Komesa
„Navogiusza kasztelana, Komesa Mszczuja sę-
„dziego — Mikołaja Bogorij podkórmorze-
„gowski; Sandona sędziego Sandomir-
„skiego — Jaska Kasztelana Sandomirskiego,
„P. Jarosława Archidiakona krakowskiego,
„wydane przez ręce P. Zbigniewa Kanclérza
„Naszego i Proboszcza krakowskiego.”

To iest cały ów sławny list swobody,
który wiele nam wykrywa błędów i uchybień,
dawniéj popełnionych, wraz pewny czas
wzniesienia Tarnowa, stanowiąc. (c) (5)

(c) Jest ón w pismozbiorze Magistratu Tarnowskiego
na pergaminie, gockiem i krotkami pisany; u spodu
zawieszona pieczęć na białym wosku, i czerw-
nym iedwabnym sźnurku, wpuszce blaszanéj, na
niéj ryty orzeł biały, iuż nieco nadwéreżony.

S tego więc łatwo pokazuje się, że miasto Tarnów, dawniej obszérnijszém bydz musiało, gdyż — iak wyżej powiedziano — i wioska Tarnowiec — dawniej małym Tarnowem zwana — miastem była; kiedy zaś, lub iakim sposobem do rzędu wsi upadła, nie wiemy; domyslać się wszakże można, że nie będąc połączona s Tarnowem wielkim, w miarę, gdy ten wzrastał, dostępniejszy dla położenia swego, a więc, do rozszerzenia się bardziej uzdatniony, Tarnowiec upadać musiał. Wraz z miastem, które murem opasane, i kilku bramami opatrzone zostało (d) wznosił się zamek obronny, przeciw częstym, w rogów rozlicznych, i dzikich hord napadóm. Miał ón pierwotnie stanać na tém miejscu, gdzie później stanął klasztor Bernardynów, iuż iednak położywszy kamień węgielny, założyciel Tarnowa, tę myśl odmienił, i osądził, by zamek warowny w inne przenieść miejsce. Przeniesiono go pod górę s. Marcina, którego zwaliska i kopce, dzisiaj ieszcze widzieć można; miejsce zaś, gdzie zamek stać miał, na Kościół i Klasztor przeznaczono, co dopiero za Jana Amora do skutku przyszło, iak w swoim powie się miejscu. Ten zamek miał pod-

(d) Bramy te zwały się: krakowska, lwowska, szewska i inne, fórtka s. Anny i 15. pomniejszych bramek. Nazwiska dwóch pierwszych, do dziś dnia, w podaniu ustném służą tymże przedmieściom; szczątki murów dokładnie widzieć ieszcze można około nowego Forum, za Kościołem katedralnym, i indziej.

ziemny związek z miastem, lecz s czasem sam w gruzy upadłszy, i ten zasypanym został. Kiedy zaś, i przez kogo ratusz zbudowany, w takiej, w iakiej dzisiaj jest postawie, nigdzie śladu dojść nie mogłem; to iednak pewno, że bardzo jest starożytny. — Tym sposobem okréśliwszy — ile tego pozwoliły dzieje — wzniesienie Tarnowa, dalej, co do powiększenia iego i wielkości, postępujemy.

Wślady Spieymira hleliwity, założyciela Tarnowa, wiernie stąpali następcy iego, upraszając od Królów polskich dla swego grodu w różnym względzie listy swobody, a tych krótką treść, w porządku lat bieżących, tutaj udzielamy, dołączwszy niemniej te, któremi wielka część dziedziców Tarnowa, miasto swe bogacili, i te, które od tychże dziedziców żydzi otrzymali. —

II. L. S. Roku 1419. dnia 10. Września Władysław Jagiełło Król polski Janowi hrabiemu na Tarnowie Kasztelanowi Krakowskiemu, w Wislicy, udziela listu swobody, którym uwalnia iego poddanych, od wszelkich cel i poborów; ten list rozciąga się także do wszystkich innych wolności obywatelów Tarnowskich; przeznaczając wraz idącym lub iadącym s towarami Tarnowianóm drogę, na Opotowiec, Dałoszyce, Lelów, Krzepice do Wrocławia. —

III. L. S. r. 1460. Kaźmierz Król Polski Janowi Amorowi hrabiemu na Tarnowie, podobnegóż udziela listu: gdy bowiem strażnicy królewscy od handlujących Tarnowian różne cla wybierać chcieli, Jan Amor dla rozmaitych zawad, niemogąc praw swoich dokładnie oka-

zać, ustnie takowe przed Królem wynurzył, i otrzymał skutek proźby.

IV. L. S. r. 1555. Zygmunt I. stary, K. p. Janowi Tarnowskiemu (Magnus) udziela takiegoż listu, uwalniającego Tarnowian od poborów mostowych.

V. L. S. r. 1549. Zygmunt II. August I. temuż Janowi Tarnowskiemu, nowym listem swobodnim, powyższy potwierdza.

VI. L. S. r. 1572. Tenże Zygmunt August księciu Konstantemu Ostrogskiemu na sejmie walnym w Warszawie udziela listu swobody, uwalniającym Tarnowian od wszelkich, iakich bądź opłat, a to pod karą 1000 Zł. węgiers. gdyby który z urzędników publicznych, duchownych, lub świeckich, takowych opłat od Tarnowian żądać, poważył się.

VII. L. S. r. 1578. Stefan Batory na prozbę mieszczan Tarnowa, i niektórych swych radzców przedstawienia, w tymże samym przedmiocie, w Bochni, udziela tymże listu swobodniego.

VIII. L. S. r. 1582. za tegóż Stefana Króla zaszły nieporozumienia pomiędzy urzędnikami Królewskimi i Tarnowianami, szczególniej na wniesioną skargę Jana Korynakta, głównego ceł Królewskich na Rusi poborcy, przeciw Konstantemu Ostrogskiemu książęciu, dziedzicowi hrabstwa Tarnowskiego; w prawdzie, wywodzili się Tarnowianie, wyrokiem trybunału Lubelskiego, uwalniającego ich od opłat podobnych; gdy wszakże powodzca na tém poprzestać niechciał, sprawa wytoczyła się przed Króla, który z okazanych przez Tarnowian listów swobodnich, takowej sprawy

słusznąć uznawszy, nowym listem dnia 17go Listopada roku powyższego w Warszawie wydany, Tarnowianów udarował.

IX. L. S. W tymże samym roku Stefan potwierdza pobożną fundacją X. Marcina Łyczko, proboszcza Tarnowskiego, który 1600 Zł. p. przeznaczył na utrzymanie trzech młodzienców w Wszechnicy krakowskiej; kapitał ten założonym został na wsi dziedzicznej tegóż X. Łyczko, Pleszowie; po jego śmierci zażądali wnuki brata iego Piotra, Jan i Rafał, aby fundusz ten przeniesionym został na dobra ich Ryglice, na co Król zezwolił, z zastrzeżeniem iednak, aby s powodu procentu tego, służba królewska i zwykle RP. ciężary, uszczérbku nie poniosły. Ten wyrok później podwóirdzonym został przez Zygmunta III. w Warszawie r. 1629. dnia 11go Lutego.

X. L. S. r. 1585. dnia 16. Lutego tenże Stefan wydaje Tarnowianom list swob. na jarmarki od 26. Stycznia do 8. Lutego trwać mające.

XI. L. S. r. 1611. dnia 7. Listopada Zygmunt III. na prozbę Janusza książęcia na Ostrogu kaszt. krak. wydaje potwierdzenie wszystkich dawnych listów swobodnich, miastu, od poprzedników swoich udzielonych.

XII. L. S. Gdy pomimo wszystkich listów swobodnich i praw tak ważnych mieszczanie Tarnowscy, w handlach i wolnościach swoich, niezmiernie zostawali pokrzywdzanémi, na wniesione zażalenia miast Zamościa i Tarnowa, stanął wyrok w Chełmnie na séjmie walnym koronacijnym, mocą którego Tarnowianóm potwierdzone zostały wszystkie ich wol-

ności i swobody w roku 1631. dnia 14. Marca; znaczniejsze podpisy tego wyroku są następne: Jerzy Ossoliński s Tenczyna, podstoli koronny, marszałek koła poselskiego; Jakób Sobieski, kraiczy koronny, starosta krasnostawski i. t. d. wyrok ten r. 1633. w Aktach nowego miasta Korczyna zapisany, i zachowany został.

XIII. L. S. r. 1633. Władysław IV. dnia 5. Marca wydał wyrok potwierdzający prawa, zwyczaje i wszelkie swobody Tarnowianów, zastrzegając, aby takowe we wszystkich krajach panowaniu iego uległych w treści starodawnych przywilejów zawarte, zachowaniami zostały, osobliwie zaś, by od tychże mieszczan Tarnowa żadne cła, pobory, ni inne opłacania, w żaden sposób wymagane były; iest on stwierdzonym własnoręcznym Króla podpisem.

XIV. L. S. Tenże sam Król r. 1637. na prozbę Tomasza Zamoyskiego i księżęcia Władysława Ostrogskiego, uwalnia Tarnowianów od mostowego.

XV. L. S. r. 1666. dnia 26. Kwietnia Jan Kazmiérz, przywileja Tarnowianóm przez Zygmunta III. i Władysława IV. udzielone, i inne względem rękodzielników, potwierdza.

XVI. L. S. r. 1670. dnia 12. Stycznia Michał Wiśniowiecki K. p. obdarza Tarnowianów listem swobodnim na sześć jarmarków w czasach następujących: a) na w niebowtsapie-
nie; b) na boże ciało; c) na ś. Gawła; d) na oczyszczenie matki bożej. Te cztery od poprzedników iego nadane były; król Michał zaś do tych dwa ieszcze dodał, na białą

niedzielę, i na podwyższenie krzyża ś. oba po dni 14.

XVII. L. S. Tenże sam król tegóż roku dnia 14. Stycznia wiele nowych swobód Tarnowianóm udzielił. Zaszczytnie ón w tym liście wspomina wielkomyślne słowa Zygmunta III. który przy udzieleniu podobnegoż listu swobody, tak mówi: „że wielkość i sława miast nie w wielkich gmachach kamien-
nych, ale raczej na dobrém mieniu obywatelów miast zawisła; ci zaś, pracą i przemysłem swoim bogacąc nas, nie odniosą z nich korzyści, ieżeli w przemyślach swoich, swobodami i przywilejami przez Królów wydanimi, wsparci nie zostaną.”

S tego także listu wyczytać można, iak za czasów jeszcze Zygmunta III. kwitnął Tarnów, posiadając w obrębach swoich wszelkiego rodzaju rękodzielników, iako to: złotników, iedwabników, sukienników, mieczników, piwowarów, piekarzy, kapeluszników, tkaczy, krawców, kowalów i ślósarzów, kołodziejów, i t. d. Ci posiadając wielkie swobody, obszerny handel wieść mogli, i w istocie swými płodami i wyrobkami wiedli takowy w całej Polsce, Litwie, Szląsku, Niemczech i indziej, iako to też same wydane im listy, iawnie ogłaszają.

XVIII. L. S. r. 1676. dnia 12. Marca na sejmie walnym w Warszawie Jan III. K. p. w zwyż wymienione swobody, wyrokiem swym stwierdza.

XIX. L. S. Toż samo August II. r. 1704.

XX. L. S. r. 1744. dnia 22. Listopada w Grodnie August III. na prozbę książęcia Pawła Karola Sanguszko, iemu i iego synowi Ja-

nuszowi Aleksandrowi, księżęciu na Ostrogu, hrab. na Wiśniczu; Jarosławiu i Tarnowie udziela listu swobodniego na 10 jarmarków, w czasach następnych: *a)* na oczyszczenie matki bożej; *b)* w niedzielę białą; *c)* na wniebowstąpienie; *d)* n. ś. Antoni s. Padwy; *e)* na szkaplérzną matkę bożą; *f)* na porcijunkulę; *g)* na narodzenie matki bożej przez dni 14; *h)* na ś. Franciszek s. Assyżu; *i)* na ś. Marcin; *k)* na ś. Tomasz. Tym listem niemniej zachowuje August Tarnowianów przy cłach ziemnych i wodnych, tudzież przy składzie winnym i wszelkich towarach, konstytucjami z r. 1635 i 1647. zabezpieczonych. (6)

XXI. L. S. Tenże August III. r. 1754. dnia 17. Grudnia wszystkie prawa i swobody dawne Tarnowianów przez wzgląd na zasługi i prace w RP. położone, przez księcia Pawła Sanguszko, wyrokiem swym potwierdza, szczególnie na prozbę jego żony i synów, Józefa Wojewody Krzemienieckiego i Czerkawskiego, Hieronima i Janusza, spowodowany wyrokiem konstitucij z r. 1635. uwalniającym Tarnowianów od wszelkich podatków i ceł; w sprawach zaś swych, do własnych praw i sądów takowych odsyła.

XXII. L. S. r. 1765. dnia 24. Kwietnia Stanisław August potwierdza wszystkie swobody Tarnowianów, s tym dodatkiem, że ieszcze na sejmie walnym w Warszawie w konstitucij z roku 1635. powyżej wymienione prawa i swobody, pod tytułem: *miasto Tarnów, in vol. leg.* za zgodą wszystkich stanów królestwa, uroczyście potwierdzonemi zostały, żadném późniejszym, nie zmiesione prawem.

1798. Na koniec ostatni list swobody monarchiczny, Tarnowianóm udzielony został, przez Najjaśniejszego Césarza Fransiszka II. w r. 1798. dnia 28. Kwietnia, który przetłómaczony dosłownie z niemieckiego na polski ięzyk, w całej obszérności, brzmi iak następuje:

XXIII. L. S. „My Franciszek II. z bożej łaski obrany rzymski Césarz, Król niemiecki, węgierski, i czeski, w Dalmacij, Kroacij, Szlawonij, Galicij, Lodomerij i Jerozolimie, Arcyksiąże Austrij, książe Burgundij i Lotaryngij, wielki Książe w Toskanie, wielki książe Siedmogrodzki, książe Medjolanu, Mantui i Parmy, uksiążęcony hrabia na Habsburgu, w Flandrij i Tyrolu i t. d. tym Naszym własnoręcznie podpisanym dyplomatem, wszem w obec wiadomo czyniémy, że na najuniżeńszą prozbę burmistrza, rady i mieszczan, w Naszém dziedziczném Królewstwie wschodniej Galicij i Lodomerj, znajdującego się miasta Tarnowa — na udzieloną Nam przez Nasze Gubernium relaciją, i na uczynione Nam w téj mierze przez Naszą galicyjską nadworną Kancellariją, najuniżeńsze przedstawienie, najłaskawiej postanowiliśmy, temuż miastu, mocą niniejszego dyplomatu, następujących wolności i swobód udzielić, a w szczególności:

- 1) „Wszystkich mieszczan tegóż miasta Tarnowa przy wszelkich posiadłościach ich, ról, pól, łąk, pastwisk i innych gruntów, iakiego bądź nazwiska, w swoich granicach, obrębach i obiętościach, tak, iak miasto ze swémi przedmieściami od

- „dawności założone iest, naiłaskawiej zachowanych mieć Chcemy.
- 2) „Pozwalamy miastu wykonanie własnego „sądownictwa *w piérwszej instancij*, od „której dalsza droga prawna do Naszej „wysoce urządzonej król. Apellacij miejsce „mieć może, s tym dodatkiem, aby się „związchność dominikalna, w sprawy sądownictwa miejskiego nie mieszała. Na „opłacenie politycznych, sądowych i miejskich ekonomicznych wydatków, ma sobie miasto własny obrać magistrat, który z burmistrza, i w stosónku do dochodów miejskich, potrzeby spraw, lub „innych okoliczności, z więcej członków, „którzy wszyscy s kassy miejskiej płace „pobierać mają — składać się ma; wybór „atoli burmistrza i radzców, tak dalece „ograniczonym iest, aby wtym względzie „do iuż zapadłych, lub na przyszłość zapasć mających przepisów, niezbędnie „zastósować się; a następnie tymczasowo „wybór z 24 rzetelnych, o powszechne „dobro pieczołowitych mieszczan uczyniony, za poszrednictwem którego, burmistrz i assessorowie, s pomiędzy dekretami do wyboru uzdatnionych kompetentów, porządnie obrani bydź mają.
- 3) „Ma miasto prawo, z obcych napojów, „które w obręby iego wprowadzaniem bywają, od beczki piwa 15 kr. od kwarty „wódki i miodu 1 gr. pobierać; dochody „s tego wszystkiego do kassy miejskiej

„wpłynąć, i na korzyść mieszczan, mają
„bydź obrócone.

- 4) „Pozwalamy, by w mieście Tarnowie czté-
„ry jarmarki odprawione były, to iest :
„1. na oczyszczenie matki bożej; 2. na
„niedziele Cantate; 3. na ś. Mariją Magda-
„lenę; 4. na koniec na podniesienie ś.
„krzyża, każdy po dni 14. przyczém nie-
„mniej pozwalamy miastu pobieranie pra-
„wem przepisanego targowego.

- 5) „Pozwalamy miastu przełożonego nam tu-
„taj herbu używać, to iest : w niebieskiem
herb miasta „polu, nad srebrnym, rogi do góry w zno-
„szącym półksiężycem, unoszącą się sześ-
„ciokątą żółtą gwiazdę. (e) Pozwalamy i
„udzielamy miastu wolności, tegóż wyżej
„opisanego herbu, w wszystkich w imie-
„niu miasta odprawiać się mających spra-
„wach, lub na zabudowaniach do miasta
„należących, niemniej na pieczęciach uży-
„wać bez przeszkody, na ostatnich zaś
„z napisem : *Sigillum municipii Tarno-*
„*viensis.* Ostatecznie zachowujemy sobie,
„te wolności i swobody o tyle, o ile oko-
„liczności w względzie na dobro kraju, tego
„wymagać będą, pomnożyć, pomniejszyć
„lub znieść całkowicie. — Tak myślimy
„istotnie. W skutek czego ten list zostaje
„pieczętowany Naszą c. k. i arcyksiążę-
„cą większą pieczęcią — który wydanym

(e) Widać stąd, że to już nie iest istotny herb hleli-
wy — ale i ten herb tym przywilejem miastu u-
dzielony, później odmianie uległ.

„jest w naszej głównej stolicy Wiedniu.
„dnia 28. m. Kwietnia r. 1798. Naszych
„państw rzymskiego w szóstym, a dzied-
„zicznych w siódmym roku.” (Podpisano
własnoręcznie) FRANCISZEK. Józef Hrabia
Maylath, Franciszek Woyna, Vicekanc.

Wyłuszczywszy treść swobód udzielonych
Tarnowianom przez Monarchów, przechodzie-
my s koléi do tych, których prawi dziedzice
Tarnowa, swym poddanym, w różnych oko-
licznościach udzielili.

a) *Przywileja dane obywatelóm.*

I. L. S. Gdy w roku 1494. miasto Tar-
nów niemal całe ogniem schłonęło, s kąd oby-
watele iego do ostatniego stopnia ubóstwa do-
szli, Jan Amor hr. na Tarnowie piękną li-
tością tchnięty, aby ci nieszczęśliwi łatwiej
podzwignąć się mogli, wszystkie podatki tym-
że mieszczanom na lat 10. darował, po któ-
rych upłynionych do dawnych zwyczajów po-
wrócić miéli. — Prawdziwą rokosz sprawuje
czytającemu ten list, iakiém tkliwém uczuciem
rozvodzi się Jan Amor nad nieszczęściem pod-
danych swoich.

II. L. S. r. 1559. dnia 24. Czerwca Jan
Magnus Tarnowski, dbały o wzrost nauk, na-
daje dwie dziesięciny swoje, na utrzymanie
drugiego nauczyciela przy szkole tarnow-
skiej (f) o którym funduszu w swém mieścu
obszérniej mówić się będzie.

III. L. S. r. 1568. Książę Konstantyn Ost-
rogski z Zofią s Tarnowa żoną swoją, dozwia-

(f) Patrz niżej w oddziale IV. pod Nr. 2. fundusz.

lają Tarnowianóm wykupić trzecią część młynu pod Bernardynami, lecz aż po śmierci X. Marcina Łyczko, proboszcza Tarnowskiego, w sumie głównej, temuż zapisanej, oświadczając że nikomu innemu, prócz miastu wykupić tej części nie dozwolą. (7)

IV. L. S. Władysław Dominik syn Aleksandra i Eufrozyny, a wnuk Księcia Konstantego Ostrogińskiego r. 1653. dnia 7. Marca potwierdza dawne swobody Tarnowa, i nowych udziela, w treści następującej: 1) wybór urzędników miejskich ma być wolny, bez obcego wpływu. 2) Oplata z jatek rzeźniczych na poprawę miasta, przeznaczoną zostaje. 3) Sklepów na chowanie armaty (broni) pod ratuszem pozwala. 4) Kamienie prętowe, aby były na burek wożone przez włościan, gdy ci uwolnią się od robót. 5) Żydów, aby więcej nie przyjmować, nad dawne postanowienia; ci zaś, by sądownictwu miasta ulęgali, podatki wszelkie tak królewskie, iak miejskie oddawali, żadnych przekupstw lub podstępów w handlach na szkodę mieszczan nie czynili; aby w arendzie czopowego, miasta nie podchodzili; rzemieślnicy, sądom zamkowym ulegli, by podatki, równie królewskie, iak miejskie, oddawali; potwierdza miastu prawo do wioski (teraz przedmieścia) Pogwizdowa, do posług miasta przeznaczonej; dozwala aby z lasów miejskich pobieranie drzewa w zbrojnym nie było, na budowanie, poprawę miasta, bruku i rur miejskich; kollacja na szpital i szkołę według dawnych praw, miastu zostawiona; wstawa win, piw, gorzałek, chleba, i wszelkich płynów do urzędu należy; podatki wszel-

kie, wagi, wietnice miastu z dawna nadane, potwierdza i t. d.

V. L. S. Gdy Katarzyna Księżna Ostrogska, małżeńskie węzły zawarła s Tomaszem Zamoyskim, wślubne wiano wniosła mu iedną część hrabstwa Tarnowskiego, roku więc 1634 dnia 12. Lutego wszystkie prawa i swobody temuż miastu nadane, obaj małżonkowie listem oddzielnym potwierdzają.

IV. L. S. Aleksander Janusz, Książę na Ostrogu i Zasławiu hr. na Tarnowie, r. 1670. dnia 30. Maja nowy wydaje list swobody; wzmiankuje ón tam: że miasto miało prawo do przewozu na rzece Biały (pod Tarnowem) które na nowo stwiêrdza; różnemi zastrzeżeniami wszędzie dobry porządek wprowadza, bezpieczeństwo publiczne zaleca; o wyborze na urzędy miêskie bardzo rozsądne prawa stanowi; cechom starodawne swobody, niemniej prawa szpitalu i szkoły, iako też inne prawa Tarnowa potwierdza; na koniec (co naibardziej uwagi godne) żydóm rozszerzać się w mieście, natusilniej zakazuje. Ten ostatni punkt, w pierwotworze tego listu osobno na marginesie, przez iego sekretarza iest zapisany, s tym dodatkiem, aby to bez wyraźnego iego zezwolenia nie działo się; list ten wydany w wsi Wiewiórce.

b) Przywileja dane żydom.

Kiedy żydzi osiedli w Tarnowie, dowodów historycznych nie mamy; że iednak osiadłszy, szukali zwykłych sposobów rozszerzenia swego, na dowodach tego nam nie zbywa; i wtym względzie udzielam czytelnikom kilka

listów swobodnich, przez dziedziców Tarnowa tymże żydom udzielonych.

I. L. S. r. 1637. dnia 5. Lipca Władysław Dominik wydaje żydom list swobodni, w którym odwołuje się do dawnego podobnego listu, przez dziada swego księcia Konstantego, udzielonego w Ostrogu dnia 4. Maja r. 1581. którego te ważniejsze są szczegóły: aby ich urząd miéiski pod sąd swój nie podciągał, iedynie sądom zamkowym ulégać mają; aby ich do wspólnéj wolności z innémi mieszczanami dopuścić; aby wszelkie swe towary w domach, rynkach i kramach bez przeszkody sprzedawać mogli; gorzałkę palić i takową szynkować, z opłatą iednak kotłowego do zamku; prawo przez siebie na bóżnicę w roku tymże samym dnia 17. Marca wydane, na nowo stwórdza; kierkut ich na Pogwizdowie, aby w spokojności był zachowany, a to, pod karą 500 Zł. pol. iako wspomina list powyżéj wzmiankowany księcia Konstantego. — Tu zapewnie każdemu bacznie czytającemu, różnica da się uczuć listu przez tegoż samego Władysława Dominika, w r. 1633. dnia 7. Marca wydanego, i tego teraz przytoczonego; a ta różnica tę naturalną myśl przywiedzie, iak podstępny i przekupctwa tego narodu, zawsze i wszędzie, przemagały, lubo nam wiek Zygmunta Augusta wcale inaczéj żydów okréśla, iako oddanych naukom, kunsztom i roli; wielka różnica od czasów naszych.

II. L. S. Drugi list swobodni żydom dany, został przez Aleksandra Janusza w r. 1670. dnia 18. Maja, który prócz potwierdzenia powyższych przez oica swego wydanych szcze-

głów, wspomina jeszcze o iednym przedmio-
cie, to iest: o ugodach s cechem rzeźniczym,
i żydami Tarnowskiemi, w latach 1662. dnia
12. Marca i 1669. dnia 13. Sierpnia zawartych,
względem trzeciěj ialki i bicia bydła, aby 20.
sztuk drobiu i troje wielkiego bydła co tydzień
bić mogli, ponieważ 20. kamieni łożu szmel-
cowańego co rok na zamek oddają.

III. L. S. Trzeci podobnyż list iest Mi-
chała Kaźmierza Radziwiła ksiązęcia na Ołyce
i Nieswiężu, hrab. na Sydlowcu, Krocach
i t. d. który powyżēj wymieniony list słowo
w słowo potwierdza, wydany w Krakowie dnia
17. Lutego 1676. a późniěj w Tarnowie dnia
8. Marca r. 1684.

IV. L. S. Czwarty nakoniec list swobodni
dany został przez Stanisława Koniecpolskiego
r. 1676, dnia 27. Lutego, w treści powyższych.

Ta iest treść listów swobodnich, udzie-
lonych Tarnowianóm przez Monarchów, i
dziedziców Tarnowa, w przeciagu lat 500, a
w pierwotworach swych znajdujących się w
pismozbiorze Magistratu Tarnowskiego, skąd
takowe wyczerpnałem. Niewątpliwą, przecież
iest rzeczą, że więcej takowych bydz musiało,
iako téż i to, że wiele praw podobnych, bądź
brudnym interesem czyjémś, bądź s przyczyny
inněj zaginęło; bo w tymże pismozbiorze znaj-
duje się wielka księga z herbem książąt Ost-
rogskich, na piérwszėj karcie téżże, nastę-
pujące czytać można słowa: „s tych ksiąg
„zuchwale i bez sumienia, ktoś wiele kart po-
„wydziérał, czyniąc wielką krzywdę i ohydę
„tak wiekom następujacym, iako i sukcesso-
„rom, przez co ani potomni wiadomości, ani

„interesów pomiarkowania dowiedzieć się nie można. Za co niechaj na strasznym sądzie kary spodziéwa się nieomylnéj, a na potém więcéj, niechaj się żaden nie waży, pod utraceniem wiecznego zbawienia, podobnéj kradzieży lub wydarcia czynić, obliguję i napominam.”

Sprawca tych kilku tkliwych wiérszów, nie wymienił się; lecz któż teraz odgadnie, czyli więcéj podobnych kradzieży nie popełniono? i wiele tym nie do darowania postępkiem, nie tylko ważnych praw miéjskich, ale i interesujących wiadomości, dla badacza zaginęło!

Roku 1772. cała Galicija, a więc i Tarnów, przeszła pod rząd Najjaśniejszego domu austrijackiego. Tarnów, ieden w prawdzie tylko posiada list swobodni, tego rządu, iak wyżej widzieliśmy; pomimo tego, wyznać należy, że w innym sposobie wyżej podniósł się Tarnów, w przeciągu pół wieku panowania Austrij, niż przez półpięta wieków, dawniejszego swego istnienia. Chociaż bowiem dawni monarchowie polscy, znaczniemi swobodami, i wolnościami bogacili miasta, wszelako te, z różnych powodów, mały s tego mogły odnosić skutek. Polska albowiem widowisko zamieszek, odsłonięta napadóm dzieczy północnéj i południowéj, lubo walecznością słynęła, iednak nieraz bezkarnie na spustoszenia swych dziedzin patrzeć musiała, niemając stałej zbroinnej siły; następnie niemogła swych obywatelów, w posiadłościach dzielnie bronić; a s tąd owoce pracy nieraz przez wiek skrzętnie zbierane, w mgnieniu oka zniweczone zostawały. — W czasie zaś w którym Aust-

rija rząd w Galicji obieła, wszystko inny wzięło obrót. Dzikie narody ucywilizowały się — polityka innego nabrała kształtu, prawa mądre, okolicznościom i zwyczajom narodowym zastósowane, wszystkich swym wpływem obejmujące, sprawiedliwość, bronią własności osobistej każdego, przeciw tyranij i nadużyciom możniejszych. (g) Siła zbrojna, i stosunki polityczne mądrze wyrachowane, bronią od napadów obcych. Układ rządu austrijackiego, na dobrze s kombinowanych, raz na zawsze ustalonych silnych zasadach spoczywający, uszczęśliwiać iedynie może swoich obywatelów. — Doznał tego niebawnie i Tarnów; wprowadzone bowiem do niego władze rządowe, cyrkuł, sądy szlacheckie, a w ostatnich czasach i biskupstwo; stojące w nim liczne oddziały wojskowe, nie mały napływ ludności ściągnęły w niego, żywość i sprężystość wszystkim stosunkóm, nadawszy. Do tego liczyć należy szkoły gimnazjalne, normalne i panińskie, księgarnią publiczną i t. d. Jarmarków kilka przez rok, niemniej targi dwaraży w tydzień, dosyć żywo odbywają się.

(g) Zgroza przejmuje każdego, słuchając ustnych podań, owych okropnych nadużyć, i gwałtów, których ieden tylko Mikołaj Potocki, starosta kaniowski, na Podolu dopuszczał się.... a to bezkarnie, póki rząd austriacki, nieco go nieposkromił... Były więcć podobnych iemu tyranów; były to nieszczęsne skutki zbytniej wolności szlachty, a upodlenia 3go stanu, iuż za panowania Króla Aleksandra, urosłe.

Do stanu kwitnącego Tarnowa niemało także przyczynia się korzystne jego położenie, do rozszerzenia uzdatnione, na przedziale dwóch głównych gościńców, wiedeńskiego i lwowskiego, leżące. Trzecia droga do Węgier przez górę ś. Marcina w roku 1817 założoną została. To bicie publicznych gościńców, jest iedno z wielkich dobrodziejstw naszego rządu, bo nie tylko bezpieczeństwo i wygoda przejeżdżającym zostały zapewnione, ale handlowe stosunki Tarnowa niezmiernie na tém zyskały, gdyż przez te gościńce Tarnów zostaje w społeczności s wszystkimi prowincjami, bogatego i obszérnego Césarstwa austrijackiego. Stęgo więc, co się dotąd mówiło, łatwo mnie mam, dójsć można, ile Tarnów pod rządem Austrij uzyskał.

Sklepów publicznych w Tarnowie bardzo znacznych znajduje się teraz 6 — żydowskich do 18; zaiézdnych i innych gościnnych domów 6 — oprócz kilku kawiarni i cukierni.

Cechy są następujące: *stelmachów cech wielki*, do niego należą: siedlarze, rymarze, mydlarze, rękawiczniki, kółodzieje i t. d. — *drugi cech*: rzeźniczy; — *trzeci*: szlósarski; — *czwarty*: kapeluszników; — *piąty*: szewski; — *szósty*: stolarski; — *siodmy*: krawiecki; — *ósmy*: kowalski, do którego należą zegarmistrze, blacharze, rusznikarze, kotlarze i t. d. *dziewiąty*: piekarski. Wszystkie te cechy mają swe ozdobne starodawne chórągwie, w kościele zostające, których w czasie wielkich uroczystości religijnych lub cywilnych, używają. Są w Tarnowie inni także rzemieślnicy, częścią chrześcianie, częścią żydzi,

iako to: tokarze, kuszmiérze, złotniki, tkacze, malarze, sklarze i t. d. hrabstwo robi swoje piwo i gorzałkę, żydzi zaś robieniem miodu trudnią się.

Przypiski do I. oddziału.

- (1) Niesiecki w rodowodniku pod napisem: *Korona polska*, we Lwowie r. 1743. patrz herb Leliwa, tom 3. str. 67. 68, i tom 4. pod nazwą Tarnowski; str. 318 — 334.
- (2) Okólski w dziele: *Orbis polonus*, w Krakowie r. 1641.
- (3) W rękopiśmie znajdującym się w pismozbiorze kapituły krakowskiej, pod napisem: *liber beneficiorum*; str. 211.
- (4) W dziele: *Zycie Tarnowskiego*; wydanie Taddeusza Mostewskiego w Warszawie, tom. 1. str. 75. i indziej.
- (5) Ten list w pierwotworze brzmi iak następuje: „*In nomine Domini Amen. Sic nos decet in augendis subditorum nostrorum profectibus gratiosa consideratione prospicere, ut qui eos ad impendenda grata nobis obsequia promptos esse volumus ipsorum etiam utilitatibus et commodis efficaciter intendamus. Igitur Nos Vladislaus, Dei gratia rex poloniae, et Dominus Cracoviae, Sandomiriae, Lenciciae, Cujaviae, caeterarumque terrarum. Universis praesentibus in futuris, ad quorum praesentiam series praesentium pervenerit, notum facimus et recognoscimus evidenter. Quod attendentes servitia plurima et militia nobilis viri Comitis Spicimiri Palatini nostri Cracoviensis nobis indesinenter exhibita, tam utiliter quam constanter, et in posterum, favente Domino exhibenda, haereditatem ipsius Tharnov vulgariter dictam, cum suis pertinentiis seu villulis atque villis prout in districtu seu*

ambitu suo continentur, de jure polonico in jus theutonicum civitatis nostrae Cracov. transferimus. Dantes sibi civitatem ibidem locandi, et fori autoritatem, sive forum hujusmodi diem, quem elegerit in septimana, plenam et liberam facultatem. Et ut eo facilius et tutius homines, ad locum civitatis praedictum invitati, seu vocati conveniant, quo largiorem libertatum amplitudinem, et majorem juri-um in eodem habeant firmitatem, Advocatum et incolas loci praedicti, seu locorum, a Palatinorum, Castellanorum, Judicum, Subjudicum seu officia-lium quorumlibet eximimus jurisdictione, liberos-que facimus et reddimus ab omni penitus potestate. Sicque Advocatus et cives locorum praedictorum in causis magnis et parvis, causasque criminales et civiles, judicabunt et cognoscent, mutilationes, san-guinis effusionem et alias quaecumque sint, et quo-mocumque vocentur, pönam etiam sive pönas cum domino seu haerede percipient judicati. Prae-terea in omnibus et singulis juribus, exactionibus, seu collectis generalibus et specialibus civitatum generaliter omnibus hic inclusis jure seu more ci-vitatis Cracoviensis per fruuntur. Citati nihilominus ad nostram praesentiam, per litteram sigillo nostro munitam, respondere in causis quibuslibet, ut prae-missum est, non alio, quam jure suo tenebuntur, et ut praemissa perpetue robur obtineant, firmatis. In testimonium et evidentiam rei clariorem, prae-sens privilegium sibi confici, et sigilli nostri appen-sione jussimus communiri. Actum Cracoviae A. D. 1330. nonas Martii. Praesentibus his testibus: co-mite Novagio Castellano — comite Mstugio iudice; Nicolao Bogoria succamerario Cracoviensibus; San-done iudice Sandomiriensi; Jascone Castellano San-decensi; Domino Jaroslao Archidiacono Cracoviensi. Datum per manus Dni. Zbignei Cancellarii nostri et Praepositi Cracov.

- (6) W dziele pod napisem: Inwentarz nowy praw, statutów i konstitucij korony W. X. L. przez X. Arnolfa Kazmierza Zeglickiego s. p. w Warszawie r. 1754.

gdzie znajduje się, co następuje: „prawa i przywileja miasta Tarnowa, ile potwierdzone od Królów „Władysława, Kazmierza, Aleksandra, Zygmunta, „Augusta, Stefana, Zygmunta III. i innych na cła „ziemne i wodne, z zastrzeżeniem praw i ciężarów „RP. należących, to iest: poborów podymnego, „czopowego r. 1635. vol. 3. f. 893. Titt. miasto „Tarnów. Temuż, że skład winny i wszelkich „towarów z węgier i do węgier postanowiono, pa- „tet z samego tylko tytułu Konstytucij A. 1647. vol. „4. f. 112. Titt. skład miast Sandomirza „i Tarnowa. Toż od podatków RP. dla pogor- „zenia do lat 4. uwolniono. A. 1667. vol. 4. f. 946. „Titt. Libertacya Tarnowa.” Skład łatwo rozpoznać można, obszerne prawa i swobody w czasach dawniejszych miasta Tarnowa.

- (7) Dla osobliwości, i aby czytelnikom udzielić wyobrażenia pisowni w naszym narodzie w wieku XVI. udzielamy tutaj dosłownie przepisanego tegoż listu w sposobie następującym:

„Constantin Xyâze ostroskie woiewoda Kijowskij „Marsatek ziem wolińskich, Starosta włodzimér- „skij etc. ij Zophia starnowa małżonkowie obadwa „spólnie. Thim listem naschimi wiznawami, przed „wszemi pospoliczu ij przed każdym z osobna, ko- „mu bi tego potrzeba było wiedzieć, Jsz mij „uwazając ij przeglądając dobre a pożyteczne „Rzeczpospolitei miasta naszego Tarnowa, u sie- „bie vmisłilizmi dopusczyć miastu wsithkiemu Tar- „nowowi ku pożytkowi i potrzebie Rzeczpospoli- „thei ich znak potomków po śmierci wieliebnego „Xiedza marczyna Liczka proboszcza Tarnowskieo „wikupicz w swie głownei iemu sapisani, trzecia „czesscz mlynu naszego w Tarnowie, pod Klastorem „Bernardijnskim leżączo yakos thim listem na- „schim spułym dozwołiami ij dopuszczamij, zassie „i za pothomki swoje przirzekając ijs anij mij, „anij potomkowie naschi niedamij, anij dadzą ni- „komu inssemu iedno przeozeczonemu miastu Tar- „nowowi wikupowacz the tho trzecia czesscz mli- „nu nasche^o po śmierci przerzeczonego Xiedza

„proboszcza Tarnowskiego znak potomkow iego
„yakoś za thim listem ij danijna nascha yusz nie
„oczekiwaiacz inszego listu od nas będą mogli, y
„moga wikupicz. A wikupiwszy miecz, trzymacz
„w sumie thei, którą dadzą y ku wseliakiemu po-
„zithkowi mieiskiemu obraczacz. A gdziebyssmi
„więcz za przepòmniwym jakim komu inssemu na
„tho prawo iakie dali, albo thess potomkowie
„naschij thakow thim listem ninieissim psuemi,
„wniwecz obraczami i moczi zadnei niemaiące
„wiznawamij. Y czemu dlya wiary i na swiadeczt-
„wo wietsze przykładami pieczęcz i podpissuyemi
„sy; Dan; działo się w tarnowie na zamku X. Julii
„ANNO dominij 1568. prziczim beli urodzeny Sta-
„nistaw sokol. Gerzi Schasdrowski. Jakub Moschin-
„skij. Michał Nadarzicki. Stanisław wielyczky. Jan
„Zalieski, słudzi naschi y ynssych wiele swiadkow
„wiari godnich.

Zopha na tarnowye ręka swą

Na drngiej zaś stronie iest podpis samego księcia
Konstantego, którego wszakże w żaden sposób przeczy-
tać ni udać, ale iedynie domyslać się można.

PROFESSOR
FRANCISZEK HABURA

II. O d d z i a ł.

Najpierwsi posiadacze Tarnowa hrabiowie czyli komesowie Tarnowscy — tych niektóre wielkie czyny, z dziejami miasta powiązane — rodowód domu Tarnowskich — przejście miasta i hrabstwa w różne domy, a naprzód w dóm Książąt Ostrogskich — domy po tychże posiadające Tarnów — Książęta Sanguszkowie ostatecznie stają się dziedzicami Tarnowa — wzrost miasta pod rządami tegoż domu — Przypiski.

Ze Tarnów prawem był dziedzictwem hrabiów czyli Komesów Tarnowskich, już s tego co poprzedziło, widzieliśmy dowodnie; s tego albowiem grodu pisali oni się *hrabiami, lub panami Tarnowa*, a w późniejszym dopiero czasie — iak niżej zobaczymy — zamienili tę nazwę na hrabiów *Tarnowskich*. — Ile ten dóm obfitował w sławę i wziętość tak u swoich, iako téż i obcych, już po części widzieliśmy, i dalej ieszcze zobaczymy, a obszérniej o tém mówią nam dzieje narodowe; lubo chcieć tutaj wszystkie ich cnoty i zasługi, tak około własnego Kraju, iako téż u postronnych łożone wyliczać, byłoby to niemal całe dzieje narodu naszego chcieć odpiśać, których nie mała część, walecznością, bogobójnością lub wielkim umysłem Tarnowskich jest zapelnioną; my atoli niektórych

wielkich czynów, członków znaczniejszych tego domu ominąć nie możemy, zwłaszcza, że sława, do nazwy Tarnowskich przywiązana, i na rodzinną ich kolébkę, łunę świetności rozwodzi.

Jan czyli Jaśko z Melsztyna, syn Spicymira pierwszego rodzica Tarnowskich (h) kasztelan krakowski, po śmierci swego oica objął jego urzędy r. 1536. Dziejopisze nasi ogólnie świadczą go wielkim i pełnym sławy mężem. Długosz (8) mówi: „że Kazmierzowi wielkiemu synowi Łokietka, za współrządcę państwa był dodany, i owszém, samemu ieszcze Łokietkowi w wyprawie przeciw Czechom wielkie czynił przysługi.” Umarł roku 1525. Omijając tutaj innych, s tegóż domu pochodzących, stawamy przy Janie s Tarnowa, Wojewodzie krakowskiém, Validus t. i. dzielnym zwanym. Był ón synem Jana Wojewody sandomirskiego, i działem wziął dobra Tarnów, linią i nazwę Tarnowskich rozpoczynszy, gdyż dawniej Panam Tarnowa, mianowali się. Mąż ten wielką miał u w współczesnych sławę. Władysław Jagiełło, wysoce go cenił, i w takiém u tego monarchy zostawał poważaniu, (Niesiecki)

(h) Tak mówi Niesiecki w tom. 3. str. 319. lubo w tém, i w niektórych innych rozgałęzieniach tego domu odchodzi od rodowodu Książąt Sanguszków, s którego ja czerpałem, iednak to treści rzeczy nie zdaje się szkodzić, ani to pewności dziejów obala; i ia w dalszém rozwinięciu tego rodowodu zdania czytelnikom przywodzę, żadnej nie trzymając się na oślep strony. — Ten Jan z Melsztyna Jarosław założył.

że błędy iego śmiało i otwarcie karał; wiele wypraw wojennych w Węgrach, Szlasku i indziej ze sławą i szczęśliwie dokonał; funduszów nabożnych nie mało poczynił, osobliwie w Kollegijacie Tarnowskiej, która na ten czas w powstaniu była; wiele zamków, miast i klasztorów murem opasał, mianowicie w Tarnowie, Jarosławiu i Przeworsku; — żył po r. 1400. s Kostczanki ze Szternbergu, pięciu miał synów, o których wrodowodzie mówić będziem.

Jeden s synów iego Janem Amorem zwany, wsławił się swą łagodną i słodką wymową; naprzód był kasztelanem Sądeckim, potem Woinickim, na koniec Wojewodą, starostą i kasztelanem krakowskim, żył w połowie XV. wieku. On z bratem swym Rafałem Kanonikiem krakowskim, Bernardynów do Tarnowa wprowadził, i póki żył, szczodroblwym był dla nich oicem, umarł r. 1500. leży w Tarnowie, iako niżej nagrobki udowodnią.

Jan Amor dwa razy śluby małżeńskie ponawiał; naprzód ze Zygmundą Gorayską, córką Prokopa herbu Wręby, która w ślubne wiano wniosła mu Szczebrzeszyn, a z nią trzy córki, i dwóch synów. (i) Drugą iego żoną była Barbara z Rożnowa, wnuczka Zawiszy czarnego herbu Sulima, starosty śpiskiego, dziedziczka Łopuszny i Buytkowa, wdowa po

(i) O tych, iako i dwóch synach, Janie Wojew. Sandomirskim, i Janie Aleksandrze, dalszych losach, czyt. Niesieck. tom. 4. str. 325.

Stanisławie Tenczyńskim; s téj miał syna Jana kasztelana krakowskiego, o którym zaraz mówić będziem, i córkę Zofią, albo iak inni chcą Annę, która sobie stan zakonny obrała (k)

Przychodziemy teraz do Jana Tarnowskiego *Wielkim* zwanego, równie od współczesnych, iak od potomnych, i słusznie; bo wyznać potrzeba, że nikt w tak szczytnym stopniu imienia i sławy Tarnowskich, nad niego nie uświetnił. Pochwałami iego i rodзинni, i obcy brzmią dziejopiszcy. (l) Naddziadów i rodziców iego widzieliśmy wyżej, urodził on się r. 1488. i o nim tutaj nieco obszérniej pomówiemy.

On dla siebie i wszystkich swoich następców w r. 1547. w nagrodę zasług łożonych od Karola V. Césarza rzymskiego nazwę i godność *Comitis S. R. J. t. i.* hrabiego świętego rzymskiego Césarstwa, otrzymał. — Przemilczam tutaj iego cnoty, szczęśliwie dokonane wyprawy wojenne, poszanowanie, w którym u wszystkich prawie monarchów Europy zostawał... bo dosyć głośno o tém mówią dzieje i czyny na nagrobku iego ryte, które na końcu umieszczone zostaną; to iedynie tutaj wymienię, co dla dobra Tarnowa uczynił.

(k) Ta linija Tarnowskich od Jana Wojew. rozpoczęta, skończyła się na Janie Krzysztofie, synu Jana Wojew. linija zaś Jana Feliksa Wojew. Lubelskiego, w dalszych latoroślach rozgałęziona, do dziś dnia istnieje.

(l) Niesiecki t. 4. f. 326. i dalej. Paulus Jovius in *elogiis* lib. 7. f. 276. Orzechowski w zyciu iego, i in *Annal.* lib. 5. i inni obficie.

Dwa dla tego miasta wyrobił listy swobody, ieden w roku 1535. od Zygmunta I. drugi w r. 1549. od Zygmunta Augusta, o których wyżej się mówiło. Sam także w r. 1559. dwie dziesięciny swoje szkołom Tarnowskim darował. — Lecz s powodu iego, otrzymał Tarnów niemniej ważny list swobodni od Jana Zapolij, hr. na Szpiżu, później Króla węgierskiego. Gdy bowiem ten, od współzaleznika swego o koronę węgierską, Ferdynanda Króla rzymskiego, przemocą z Węgier wygnanym, i pomocy u obcych szukać, zmuszonym został, słysząc o sławie Jana Tarnowskiego, do niego się w potrzebie swój udał; który też nie tylko najuprzejmiej go przyjął, ale miasta i zamku Tarnowskiego ustąpił, nie lękając się grózb nieprzyjaciół iego, pięć miesięcy s wszelką wspaniałością i gościnnością u siebie przechował; i nie tylko sam Zapolija, ale i wszyscy do niego należący, stósownie do swego znaczenia, we wszelkie potrzeby i rozrywki iak nayobficiej opatrzonemi zostali; przy odieździe zaś tenże Zapolija, darował Janowi Tarnowskiemu tarczę złotą z buławą, oszacowaną 40000 czerw. Złot. węgierskich, a mimo tego wystawił w Kościele Tarnowskim piękny ołtarz, którego iednak teraz i śladu niemasz; a ieszcze na zamku tarnowskim r. 1528. dnia 29. m. Września przywilój wydał Tarnowianóm, mocą którego wszelkie pobory, cla i opłaty, które przy wprowadzeniu towarów do Węgier, lub przy wyprowadzeniu stamtąd mianowicie win, płacili, tymże darowane zostały, iako też i opłata, tak zwana *tricesimalis*. Bardzo szczytnie i mile wspomina ón tam o

Janie Tarnowskim; (m) w dowód zaś ile sobie cenił tego bohatera, niechaj to służy: że gdy s pewnych przyczyn Hieronima Łaskę Wojewodę Siéradzkiego w Węgrzech pojął, na niczyję prozbę wypuścić go niechciał, na Jana Tarnowskiego przedstawienie, wszelako to uczynił. — Jan Tarnowski W. nie mało przyczynił się do wzrostu rodzinnego swego miasta Tarnowa; słuchajmy, co o tém pisze Orzechowski. (n) „Patrz na Tarnów, na gniazdo „Tarnowskiego, iakie bogactwa u mieszczan, „iako oprawne iest miasto wałami, murami, „strzelbą ku obronie..... Pódzmy zasię do „kmięci ięgo, rzeczesz, że nie kmięcie chałupy, ale ziemiańskie dwory, pełne u kmięci „ięgo są gumna, pełne obory, kómory; nie „zdarto winami, nie znędniono robotami... „miał różne po swęj woli włódarze, dobre a „cnotliwe ludzie, iako są: Marcin, Rafał, Mi- „kołaj i Piotr Łyczkowie, którzy tak Panu „swemu na Tarnowie, na Przeworsku służyli, „że i Pana bogacili, i Pany u pańskich pod- „danych z błogosławiństwem bożem zostawali.”

O przywiązaniu Tarnowskich do prawej religij tak tamże Orzechowski mówi: „nie „wierz temu, aby to był Tarnowski, któryby

(m) Pierwotwór tego listu iest w pismozb. Magist. tarnowskiego, na pergaminie z własnoręcznym podpisem Króla Jana, i ięgo pieczęcią, na laku i sznurku czerwonym.

(n) W Życiu Jana Tarnowskiego. Ci włódarze, iak ich zowie Orzechowski, byli to pełnomocni rządzcy Jana Tarnowskiego, wdohrach ięgo ustanowieni; takim był także X. Piotr Łyczko, proboszcz Tar-

„kiedy od starożytnéj wiary miał ustąpić; to „Tarnowski, co i katolik dobry.” — S których to wywodów historycznych, łatwo, mnie mam każdy rozpozna przywiązanie tego domu do religij, sposób myślenia wielkomyślny, wspaniały i dobroczynny Jana Tarnowskiego, ale niemniej i stan kwitnący Tarnowa, za czasów iego. — Milczę tutaj o iego zwycięztwach, o iego niezłomném przywiązaniu do Królów, bo o tém dzieje oicyste i obce, głośno dosyć mówią. — Przeżywszy ten mąż wielki lat 73. umarł w Wiewiórce wsi swojej r. 1561. dnia 16. Maja. Pogrzyb iego (o) był ieden z naj-

(o) O dwóch iego po sobie następujących żonach i dzieciach będzie niżej w rodowodzie; tutaj zaś sądzę, że nieunudzę czytelnika, kładąc cały obchód pogrzebowy, z Orzechowskiego wyjęty. „W poniedziałek przed ś. Bartłomiejem założony został czas „pogrzebu. W sobotę więc przed tém, wieziono „ciało z Wiewiórki na zamek tarnowski, któremu „towarzyszyła w łzach tonąca familia iego. Ludu „pospolitego niezmierna moc ziechała i zesła się „była, którzy wszyscy hoinie na koszt nieboszczy- „ka utrzymywani byli; w poniedziałek nad połud- „niem z zamku wieziono ciało do Tarnowá; pola „między zamkiem a miastem suknem czarném okry- „te były. Exportowali go następujący Prałaci: Ja- „kób Uchański, Biskup kujawski; Walenty Herbut, „Biskup przemyslski; Stanisław Słumowski, Suf- „fragan krakowski; Andrzej Przestawski, Schola- „styk i Wikary; Woiciech Starzyski, Archidiakon „krakowski; Jan Łowczowski, Opat tyniecki; Jan „Zborowski, Proboszcz sendomiérski; Marcin Łycz- „ko, Proboszcz tarnowski. Za duchownými dzieł- „ne były wiedzione konie dekami iedwabnymi po- „kryte; potem szły całuny, złotogłowy, srebrno-

wspanialszych, który przez Orzechowskiego obszernie opisanym został. — Wrok po zgonie iego, t. i. r. 1562. nastąpił podział dóbr iego następujący: Jan Krzysztof iego syn, kasztelan Woinicki, obiał Jarosławszczyznę; na siostrę zaś iego, a córkę Jana W. Zofię, Tarnowszczyzna przypadła; lecz stąd spory wszczęły się; Stanisław Tarnowski, Wojewoda Sandomirski, brat stryjeczny Zofii, roszcząc sobie prawo do Tarnowa, gwałtem go zajął, i zamek złupił; lecz później, zadosyć czyniąc wyrokowi królewskiemu, tenże oddać musiał, i wszelką wynadgrodzić szkodę Książ-

„głowy, aksamity i t. d. Za niemi iechał Stanisław Kozicki, młodzieniec z prorocem czarnym „w górę wzniesionym, na którym złotem był wybity obraz krzyża z napisem: in hoc signo „vinces (t. i. w tym znaku zwyciężysz) na drugiej zaś stronie słowa następujące: Joannes Comes „a Tarnow, Castellanus Cracoviensis, ac copiarum „regni summus Imperator, Emmanueli primum Lusitanarum regi adversus Mauros militavit; deinde „Sigismundi regis auspiciis in Hungaria contra Solimanum Turcarum Imperatorem, contra Valachas „apud Obertinum et Chocimum, apud Homel arcem „et Starodubum, et contra Scytas in multis locis „saepius hoc Imperatoris signo feliciter usus, nusquam victus, ubique victor, et multis victoriis, „et praeclaro in curanda RP. salute studio, patriae „diuturnam pacem, sibi ac suis immortale nomen „comparavit.” — (Co na polskie tak brzmi: Jan hrabia na Tarnowie, kasztelan krakowski, wójsk Królewskich hetman najwyższy, naprzód Emmanuelowi Królowi portugalskiemu przeciw Maurom wojował; potem Zygmundowi Królowi w Węgrzech przeciw Solimanowi tureckiemu Césarzowi w po-

żęciu Konstantemu Ostrogskiemu, małżonkowi Zofij. (9) Odtąd Książęta Ostrogscy spokojnie te dobra posiadali, aż s postępem czasu — iako niżej zobaczymy — w obce przeszły domy.

By zaś czytelnikom dokładny przedstawić obraz, porządnie po sobie następujących dziedziców Tarnowa, przyłączam tutaj rodowód domu Tarnowskich, iak ten znalazłem w pismozbiorze JO. Księcia Eustacha Sanguszko.

Jak wyżej powiedzieliśmy, Spicymir głową był domu i familij Tarnowskich; syn iego

moc dany, przeciw Wołochom pod Obertynem i Chocimem, pod Homlą zamkiem i Starodubem, przeciw Scytom w wielu miejscach tego znaku hetmańskiego szczęśliwie używał, nigdy zwyciężony, wszędzie zwycięzca, wielu zwycięstw i świetnem staraniem o dobro RP. oiczyźnie pokój długoletni, sobie zaś i swoim nieśmiertelne ziednał imię.) Po nim inny rycérz iechał z drzewem, za nim kirisnik Brzostowski, za kirisnikiem iechał Nikodem Radoszownicki podkómorzy; po koniach i całunach widać było cztery iego herby, hleliwa, sulima, gwiazda i koń stary. Po tych panów ilość niezmierna. Gdy ciało do Kościoła zostało złożone, nastąpiło pogrobowe nabożentwo z zwykłemi uroczystościami; na prawej ręce óltarza wielkiego porporzec czarny nad grobem s tym napisem: *Illustris ac magnifici Domini Domini Joannis Comitis in Tarnov, Castellani Cracoviensis ac copiarum regni Poloniae summi Capitanei, bello et pace, domi forisque post hominum memoriam clarissimi, stemma, obiit anno aetatis suae 73. die 16. Maji; t. i. Jasnie Wielmożnego Pana Pana Jana hr. na Tarnowie kasztelana krak. woisk królew. pols. wielkiego hetmana, w wojnie*

Rafał (p) kasztelan Wiślicki, wojował przeciw Witoldowi; umarł r. 1390, a mając Darską za sobą, trzech z niej miał synów:

- a) Jana dziedzica Tarnowa, kasztelana i starostę krakowskiego.
- b) Spytka, dziedzica Melsztyna, i głowę tegoż domu, Wojewodę krakowskiego (q).
- c) Spicymira, podkomorzego krakowskiego, bezdzietnie zesłego.

i pokoju, w domu i za domem, w pamięci ludzkiej najsławniejszego, herb..... umarł wieku swego 73. d. 16. Maja. — Pomiedzy innemi znaczniemi gośćmi, których wtenczas Tarnów w sobie mieścił, szczególnie ci godni wspomnienia: Jan Ociecki, kanclerz koronny, iako poseł od Króla; poseł księcia pruskiego; poseł księcia ostrońskiego; poseł wojewody wileńskiego. — Po kazaniu podawano znaki. Jan Krzysztof syn zmarłego niósł szczyt świecami oblepiony; Wojewoda sendomirski niósł Kapalin świecami oblepiony; Jan Rzewuski niósł miecz świecami oblepiony; Jan Sieniawski Wojewoda ruski, niósł herby Tarnowskiego i łamał drzewo; potem Brzostowski kirisnik skonia spadł z ogromnym trzaskiem. Całą tę uroczystość zakończył wspaniały obiad na probostwie dany." Jak zaś lud pospolity przywiązany był do naszego bohatera, tamże świadczy Orzechowski, mówiąc: że po jego zgonie s płaczem wołano: „umarł nasz mężny Jan, a kto nas od Turków i Tatarów teraz w potrzebie bronić będzie!"

(p) W prawdzie Niesiecki o nim milczy; ale sam przyznaje, że Spicymir dwie miał żony — może więc z drugiej miał Rafała; tem bardziej tak myślę, iż we wszystkiem innem ten rodowód z rodowodem Niesieckiego zgadza się zupełnie.

(q) Głowa Melsztyńskich raczej by wypadło nazwać Jaska z Melsztyna; ón bowiem w roku 1330. zamek Melsztyński założył, i nazwę tę rozpoczął.

ex a) z Jana kasztelana i starosty krakowskiego, mającego za sobą Katarzynę, niewiadomo z jakiego domu, trzech było synów: a) *Jan Validus*, czyli *dzielny*, który został dziedzicem Tarnowa, naprzód Sandomirskim, później krakowskim Wojewodą. b) *Rafał*, podkómorzy sandomirski, bezdzietny. c) *Spytko* s Tarnowa, (dla różnicy od Spytki z Mejsztyna) dziedzic Jarosławia i Przeworska, s którego potomkowie męskiej płci w dziale r. 1457. z Jana dzielnego następcami oiczyście dobra Jarosław, Przeworsk, i inne na Rusi otrzymali. Jana zaś męznego potomkowie dostali dobra Tarnów, Rzuchów, Krzyż, Wielowieś, i wiele innych w małej Polsce.

Jan dzielny miał z Elżbiety Szternbergownej pięciu synów:

- a) Jana zwanego Major;
- b) Jana zwanego Gratus, obadwa r. 1444. w rosprawie pod Warną bezdzietnie zginęli.
- c) Jana Rafała, podkómorzego, później Kanonika krakowskiego, zeszłego bezdzietnie.
- d) Jana Amora, kasztelana krakowskiego, dwa razy ślubne węzły ponawiającego.
- e) Jana Feliksa, Wojewodę Lubelskiego; zachynamy od niego; pochodzą z niego:

- I. Jan s Tarnowa, Wojewoda krakowski, który mając za sobą Ligęziankę, miał z niej Stanisława kasztelana Sąddeckiego, dziedzica Rzuchowa, Rzemienia, Chorzelowa i t. d.
- II. Jan Gratus, kasztelan Sąddecki, połowy Krzyża i innych włości dziedzic,

III. Spytko, Wojewoda Siéradzki, podskarbi wielki, wielu dóbr dziedzic.

ad I. Stanisław kasztelan Sąddecki syn Jana s Tarnowa, miał za sobą Katarzynę z Dembrowicy, a z niej dwóch synów, Jana i Woiciecha. Jan mając za sobą Zborowską, spłodził Marcina i Jana Gratusa; z Marcina pochodzi Marcian, o dalszej zaś linii niewiadomo.

ad II. z Jana Gratusa kasztelana Sąddeckiego, spłodzona Dorota, w zamęście Janowi Tarłowi kraiczemu koronnemu, Staroście Pilźnieńskiemu oddana, s którego małżeństwa pochodzi Jan Wojewoda Lubelski; ten zaś miał syna Jana Amora Starostę Pilźnieńskiego, który przypadkowym wystrzałem zabitym został, i Piotra; obaj bezdzietnie pomarli. (r)

ad III. Spytko miał syna Stanisława piérwéj kasztelana Czerniéchowskiego, potém Wojewodę Sandomirskiego, ten pojawiaszy Ocieską, miał z niej Gabriela, Starostę krakowskiego; Joachima, Wojewodę Parнавskiego, którzy obaj bezdzietnie pomarli; Michała, kasztelana Woinickiego, który z hrabianką Czaherowną miał Jana Amora i Petronelę, Rzewuskiemu Wojewodzie Płockiemu w zamęście daną, która téż bezdzietnie umarła.

(r) Niesiecki zaś t. 4. str. 311. mówi: że Anna Tarnowska temuż Tarłowi w małżeństwo oddana, dobra Krzyż w dóm Tarłów wniosła, około r. 1515.

Syn zaś tegóż Michała Jan Amor, 'pojawszy w zameście Zofią z Dombrowicy Firlejową, trzech z niej miał synów:

- a) Stanisława, Starostę Sińskiego, który bezdzietnie umarł.
- b) Aleksandra Dominika, i
- c) Michała, dóbr Dzikowskich dziedzica.

Aleksander Dominik z Boguszoną kilkoro miał dzieci. — Michał zaś dziedzic Dzikowa s Karwicką miał syna i córkę, lecz imiona tych w rodowodzie nie znajdują się.

Wracamy teraz do czwartego syna Jana dzielnego, do iest: do Jana Amora, kasztelana krakowskiego; o dwóch iego żonach mówiliśmy wyżej, to iedynie tu dodać należy, że synowie iego s pierwszją żony, Jan Aleksander i Jan Wojewoda Ruski, a potóm Sendomirski, obaj bezdzietnie pomarli; pierwszy na Bukowinie zginął.

Z drugięj zaś żony Barbary z Rożnowa miał Jana wielkim zwanego, iako wyżej mówiło się. Tenże Jan wielkim zwany, także dwa razy małżeństwo ponawiał: piérwszą razą z Barbarą s Tenczyna, wdową po Janie Tenczyńskim, s którą miał syna Jana, Proboszcza krakowskiego. Drugą iego żoną była Zofia Krzysztofa Szydłowieckiego, kasztelana krakowskiego córka, s którą przeszło 20 lat mieszkał, i kilkoro z nią miał dzieci; lecz s tych dwoje tylko pozostało przy życiu, Jan Krzysztof i Zofia.

Jan Krzysztof pojał był w przyiaźń dożywotnią Zofię, córkę Stanisława ze Sprawy Odrowąża i Anny Księżniczki Mazowieckiej; a obiawszy różne w Kraju urzędy, na dwo-

4567, rach Césarzów Karola V. i Ferdinanda I. w nie-
małej będąc czci, słabego atoli zdrowia, umarł
bezdziennie r. 1567. licząc lat 30. miesięcy 3.
wieku swego (patr. na końcu nagrob.) na nim
ukończyła się linija Jana meźnego. Ostatni
bowiem szczepek téjże linij Zofija, córka Jana
W. poszła za Konstantego Księcia na Ostrogu,
i temuż Tarnowszczyznę, która na nią dzia-
łem przypadła, w ślubne wniosła wiano, i
1570 owszem r. 1570. w dzień ś. Tróicy wszystkie
XX. Ost. swoje dobra meżowi swemu darowała, a od
tąd Tarnów i całe to hrabstwo w inne prze-
chodzi domy, a naprzód w dóm Książąt Ost-
rogskich. (10) Konstantyn Książę Ostrogski
z Zofią Tarnowską te miał dzieci:

- A) Janusza, kasztelana krakowskiego.
 - B) Konstantego, ten bezdziennie umarł.
 - C) Aleksandra, Wojewodę Wołyńskiego, i trzy
córek, o których wszakże dalszém prze-
znaczeniu pierwotwór tego rodowodu nie
nie mówi. (s)
- ex A) Janusz, piérwszy syn Księcia Konstan-
tego, trzy razy śluby małżeńskie pona-
wiał, piérwszą iego żoną była Zuzanna
de Seredy, Jerzego de Seredy magnata
węgierskiego córka, a s téj pochodzą:

(s) Ale mówi Niesiecki w tom. 3. str. 516. o dwóch
tylko córkach, Katarzynie i Elżbiécie; piérwsza
poszła za Krzysztofa Radziwiła Wojew. Wileńskiego. het-
mana W. X. L. druga zaś za Janusza Kiskę Staro-
stę jener. Zmudzkiego; lecz po tegóż zéiściu, tenże
Krzysztof Radziwił, gdy i iego umarła żona, też
wdowę w małżeństwo pojął. Toż samo mówi i Pa-
procki w ogrod. str. 210.

1. Eleonora, w zamęzcie Hieronimowi Jazłowieckiemu, Wojewodzie Podolskiemu dana, bezdzietna; po iego zaś zéiściu, Janowi Radziwiłowi, księciu na Nieswierz, kasztelanowi Trockiemu, zaślubiona.
2. Eufrozyna, Aleksandrowi księciu na Zaslawniu, Wojewodzie kijowskiemu za żonę dana, a s téj urodzili się: 1) Franciszek; 2) Karol, ohaj bezdzietni; 3) Władysław Dominik; 4) Janusz Izydor; 5) Konstanty. — Nazwiska drugiey iego małżonki rodowód nasz nie wymienia, lecz mówi iedynie, że z nią miał Konstancją, Margrabiemu Myszkowskiemu poślubioną, bezdzietną. (t) Trzecia na koniec iego żona była Teofila Tarłowna, kasztelanowa Sandecka, s której miał Janusza Włodzimirza, lecz ten młodo umarł. —

Janusz był Pan bardzo bogoboiny, i najpiérwszy s książąt Ostrogskich, który schizmę porzuciwszy, połączenie s Kościołem katolickim przyjął, s którego powodu nie mało od oica, księcia Konstantego uciérpiał, za świadectwem Niesieckiego. Dzielny wódz w zawodzie wojennym, o czém czytać można dziejopiszców naszych; zaś bogoboiność iego świadczą liczne fundacije pobożne; pomiędzy innémi i X. X. Mansyonarzóm przy Kościele Tarnowskim 500 Zł. rocznego dochodu przy mnożył. — Ón także ordynacją Ostrogską na

(t) Niesiecki zaś mówi: że drugą iego żoną była Katarzyna Lubomirska, kasztelanica Woinicka, lecz bezdzietna. Tom. 3. str. 517.

sejmie r. 1609. f. 895. założył, która po jego śmierci r. 1618. potwierdzoną została, za zezwoleniem stanów. Tym ordynatem miał być potomek płci męskiej z jego linii, gdyby zaś ta wymarła, miała przysiąc na synów księcia Aleksandra Zasławskiego z Eufrozyną spółdzonych; po tych zaś zéisciu, na synów księcia Janusza Radziwiła, ze siostrą jego Eleonorą, spółdzonych; a w przypadku i téj linii wygaśnięcia, Polak, kawalér maltański, większością głosów obrany, tę ordynacją otrzymać, i herb Ostrogskich przyjąć miał. Ten książę zmarł w Tarnowie, i tamże leży (patr. na końcu nagr.)

ex C.) z Aleksandra Wojewody Wołyńskiego, trzeciego syna księcia Konstantego mającego za sobą Annę Kosteczanę ze Szternbergu, było trzech synów, Adam, Janusz i Konstanty, w młodości atoli zeszlých; i trzy córki: a) Zofia; b) Katarzyna; c) Anna Aloizia.

co do a) Zofia w zamęcie oddana Stanisławowi Lubomirskiemu, hr. na Wiśniczu i Jarosławiu, Wojewodzie krak. a s tą miał dwie córki, Krystynę i Konstancję, i trzech synów, Aleksandra, Jerzego i Konstantego. (u)

co do b) Katarzyna poślubioną została Tomaszowi Zamoyskiemu, kanclérzowi koronnemu; s której pochodzą: 1. Jan Wojewoda Sandomirski, bezdzietny, i dwie córki.

(u) Dalsze losy tych córek i synów czyt. w Niesieckim t. 3. str. 170.

2. Gryzolda, zaślubiona księciu Jeremia-
szowi Wiśniowieckiemu, Wojewodzie Ru-
skiemu, (s którego to małżeństwa poszedł
syn Michał Wiśniowiecki, później Król
polski.) 3. Aniela (w) Aleksandrowi Ko-
niecpolskiemu Wojewodzie Sandomirskie-
mu, w małżeństwo oddana; s której urod-
ził się Stanisław Koniecpolski, kaszt. krak.
bezdzielni.

(co do c) Anna Aloizia zaślubioną została Ka-
rolowi Chodkiewiczowi, Wojew. Wileń-
skiemu; po iego zaś rychłym zgonie, stan
zakonny sobie obrała; w podziale więc
dóbr połowa Tarnowszczyzny przypadła
na jój siostrzeńca Jana Zamoyskiego s Ka-
tarzyny pochodzącego; lecz ten bezdziet-
nym będąc, odstąpił drugiemu Koniecpol-
skiemu, ile bliższemu swemu krewnemu,
wszelkie swe nieruchome dobra, a więc
i część Tarnowszczyzny prawem wiecz-
ném. Po zéściu zaś Koniecpolskiego,
przeszły te dobra w dóm Walewskich, od
których nabyła takowych Teofila Ludwika
Lubomirska księżniczka na Ostrogu i Za-
sławiu, Marszałkowa W. K.

Władysław Dominik syn Aleksandra
księcia Zasławskiego i Eulrozyny, s Katarzyny
Sobieskiej te miał dzieci:

- a) Aleksandra Janusza Wojew. krakowskiego,
bezdzielnego.
- b) Teofilę Ludwikę, naprzód księciu Wiś-
niowieckiemu, po którym została bez-

(w) Te Nies. t. 4. str. 672. nazywa Joanną Barbarą.

dzietną; w powtórne związki małżeńskie weszła z Józefem Lubomirskim Marszałkiem W. K. i z niego miała: 1. Aleksandra Dominika, bezdzietnego. — 2. Mariannę Teresę, księciu Neuburg zaślubioną, — dzieci s tego małżeństwa małoletne wymarły. — 3. Mariannę Annę, księciu Pawłowi Sanguszko zaślubioną, s której Janusz Aleksander Marszałek i Miecznik W. X. L. urodził się; ten został później ordynatem ostrogskim, dobrowolnie atoli tych dóbr odstąpił, iako to później okażemy, gdzie oraz ostateczne losy miasta i hrabstwa Tarnowskiego, wyjaśnić, nie omieszkamy. —

1603.
podział
dóbr

Po śmierci księcia Konstantego Ostrogskiego, synowie iego Janusz kasztelan krak. i Aleksander Wojewoda Wołyński, na mocy wyroku Trybunału lubelskiego r. 1605. zapadłego, rozdzielili dziedzictwo oica, t. i. Ostrogozszczyznę i Tarnowszczyznę na dwie równe części. (x)

-
- (x) Pierwotwór tego wyroku rękopisemny czytałem, i czynię tu z niego wyciąg tej części dóbr, które księciu Januszowi dostały się, drugą zaś część, ile do mego celu mniej potrzebną, opuściłem. Dostało się więc w moc pierwszego działu księciu Januszowi: zamek ostrogski, s wszystkimi do niego należytościami, wraz z znajdującą się tam drukarnią i szkołą, która pozostać miała pod wspólnem zwierzchnictwem; miasta Ostrog również s wszystkimi należytościami; miasteczko Nowy Międzyżec; miasto Suras, Dereznia, Konstantynów, Kuźmin, Czudnow z Romanowem, Piątek; Januszpol; miasto Tarnów z zamkiem obronnym, do którego na-

Co do I. części. Po Januszu ta pierwsza część spadła na Władysława Dominika, jako syna Eufrozyny; po nim dostała się Januszowi Aleksandrowi synowi Władysława Dominika; gdy zaś syn ten bezdzietnie umarł, dostała się ta część Teofili Ludwice córce Władysława Dominika, *Księżnie na Ostrogu i Zasławiu*; ta będąc naprzód ślubnie połączoną z Dymitrem Księciem Wiśniowieckim, z nim atoli będąc bezdzietną, drugi raz ponowiła śluby małżeńskie z Józefem Lubomirskim Marszał-

stępne należały włości: od Klikowy i Hiszowa zagród 16; zagrody i place na mrozowskiej roli idąc od miasta do zamku po lewej stronie numerów 28. Ci poddani mieli na Woliczy przętów 29, które dawnym prawem trzymali od Panów Tarnowa. Folwarki: Tarnowiec, Gumniska, Pogórska wola, i wsie do nich należące: Tarnowiec, Trzemesna, Łękawica, Zawada, Lisiagóra, Wola lisiogórska, Żukowice, Smilgno, Żendzin, Wola żendzińska, Wola pogórska; do tego działu należały także stawy: Moczerzeński, wraz ze Stamowieckim stawem; niemniej staw w Gumniskach, w Żendzinie, oprócz stawu w Pogórskiej woli; oprócz tego działu następujące należały wsie: Wierzchosławice, Mikołajowice, s folwarkiem Serachonice, Kómorów, Ostrow; las zaś czyli puszcza na połowę być miały wraz s przewozem na biały, czynsz na połowę, albo przewóz. Posiadającemu ten dział, tenże wyrok przeznacza w pomoc do budowania, według oszacowania dwóch przyjaciół 500 Zł. p. iednak aż w ten czas, gdy iuż w posiadłość majetności wnijdzie. Dalej trybunał zawyrokował: że ponieważ niektóre wsie tarnowskie w sporze znaydywały się,
• których podziale, iuż sąd wydał był swoje wy-

kiem W. k. i tym sposobem téj piérwszój części dziedziczką została. Po niéj nabył téj części syn jéj Aleksander Dominik Lubomirski Starosta Sandomirski; po iego zaś bezpotomném zéjściu, przypadła na Marija Anne, siostrę iego rodzoną, — ponieważ druga siostra Marija Teressa za Księciem de Neuburg będąca, iuż wyposażoną była, i téj części odstąpiła. Zaś Marija Anna, ślubne zawarłszy węzły s Księciem Pawłem Karolem Sanguszko, tę część mu wniosła. (y) Na téj piérwszój części był oblig wynoszący 280000 Zł. p. nale-

roki, niemniéj inne wsie iako to: od Żdzara, Woli pogórskiej, przez Chorażynę Sandomirską, tudzież od Pogwizdowa, Tarnowca i Żabna przez Dębińskich spórnje zajętemi zostały, więc ieżeli by co od położenia działowego pod który te majątności pieninie przypadają, któremukolwiek z dwóch braci dzielących się, ubyło, aby ten, który przeciwko temu, dział zupełny weźmie, w stosunku szkody poniesionej gruntem także przyległym nagrodę uczynił; co się iednak w tym tylko względzie rozumiéc ma, ieżeli by którejkolwiek stronie granicami coś odeszło. O gotowiznie w pieniądzech, równie iako i o innych ruchomościach i sprzętach domowych Księ. Konstantego, sąd wzmiankuje: że te po śmierci dopiero oica, w równy dział pomiędzy bracią iść mają. Ten dział od obu braci późniéj przyjętym, i własnym ich podpisem potwierdzonym został.

- (y) Książę Paweł Sanguszko trzy razy ponawiał ślubne związki: 1) z Bronisławą s Pięniążków, wdową po swym bracie, którą za dyspensą papieżką pojął, lecz nie długo z nią bezdzietnie mieszkał. 2) z Mariją Anną Lubomirską; a po 3) z Barbarą z hrab. Duninów na Skrzynnie Referend. koronną, a o téj niżej więcéj mówić będziem.

żący książętom Radziwiłłom Krajczym W.X.L. iako następcom po Bełchackich; ten oblig Książę Paweł spłaciwszy, tę pierwszą część Tarnowszczyzny prawnie odziedziczył.

Co do II. części. Druga część dóbr po zgonie Księcia Konst. Ostrońskiego, dostała się drugiemu jego synowi Aleksandrowi Wojewodzie Wołyńskiemu; po jego zaś i trzech jego synach bezpotomném zéjściu, trzy jego pozostałe córki rozdzieliły się témiż dobrami, to iest: Zofia za Lubomirskim, Katarzyna za Zamoyskim, i Anna Alojzia za Chodkiewiczem zostające; na Zamoyską w podziale połowa Tarnowszczyzny przypadła, odtąd Zamoyszczyzna zwana (która nazwa w ustach mieszkańców Strusiny do dziś dnia utrzymuje się.) Po jéj zgonie dostała się Janowi Zamoyskiemu Wojewodzie Sandomirskiemu, po nim zaś należała do siostry jego, za Koniecpolskim będącej; po jéj zéjściu należała do Stanisława Koniecpolskiego; ten zaś bezdzietnim będąc, całe swe dobra, które miał s Koniecpolskich i Zamoyskich, pomiędzy któremi i ta druga część Tarnowszczyzny była, odstąpił Janowi Koniecpolskiemu, Wojewodzie Bełzkiemu, Staroście Balińskiemu; ten zaś darował tę połowę Tarnowa, Zamoyszczyznę zwaną, Elżbięcie Korycińskiej, Stolnikowej koronnej. — Po jéj zéjściu ta część przeszła w dóm Walewskich, na Zygmunta Walewskiego, Starostę Wartkiego. Ponieważ zaś ta część długami obciążoną była, i w zastawie u Zamoyskich zostawała, więc Walewski odstąpił jéj Księżnie Teofili Ludwice Lubomirskiej, Księżnie na Ostrogu i Zasławiu, za summe 110000 Zł. p.

tym sposobem, już i drugiej części hr. Tarnowskiego dziedzicze. Ta część tym samym sposobem iak i pierwsza po Teofili, przyszła na jój syna, po nim na iego siostrę Mariją Annę, drugą małżonkę Księcia Pawła Sanguszka. Po jój zgonie przypadła na jój iednego syna Janusza Aleksandra Sanguszkę, ordynata Ostrogskiego, który objął dziedzictwo dóbr Ostroga, Zaslavia, Tarnowa i Wiśnicza. Marija Anna z Lubomirskich, Księciu Pawłowi Sanguszkowi mężowi swemu, s powodu spłacenia na tych dobrach pozostałych długów, w dożywocie takowe oddała; ponieważ zaś tenże Książę, po jój zgonie, wszedł po trzeci raz w śluby małżeńskie z Barbarą hrabianką Duninową, nie tylko więc na wszystkich dobrach swoich, ale i na summach, dożywocie téjże zapisał. Po śmierci swego męża, taż Księżna Barbara, względem tych summ na Tarnowie będących, a prawu jój dożywotniemu służących, uczyniła kontrakt, trzechletni zastawny i dożywotni, s Księciem Januszem, z drugiego małżeństwa spółdzonym, prawym tych dóbr dziedzicem. — Później wszakże tenże Książę Janusz dobrowolnie tych dóbr odstąpił na rzecz braci swych, s trzeciego małżeństwa pochodzących, to iest: Józefa Marszałka Krzemienieckiego, Hieronima Wojewodę Wołyńskiego i Starostę Czerkawskiego, i Janusza Starostę Makarowskiego Książąt Sanguszków. W końcu r. 1774. po dobrowolném odstąpieniu Księżnej matki Barbary od prawa dożywocia, i puszczeniu wszystkich dóbr synom, po uczynionym dziale, hrabstwo Tarnowskie, s wszystkimi przyległościami, prócz

innych dóbr na Wołyniu, dostało się Księciu Hieronimowi Sanguszkowi, Wojewodzie Wołyńskiemu, Staroście Czerkawskiemu. Ten wszedł w ślubne związki s Ceciliją s Kąckich hrabianką Potocką, Jenerała wojsk polskich córką; s którego to małżeństwa urodzili się rządzący teraz JO. Eustach Książę Sanguszko, (po śmierci swego oica r. 1813. zapadłej, objawszy także dziedzictwo dóbr na Wołyniu Zasławia, Sławuty, Antonina i innych) i córka, która później hrabiemu Mokronowskiemu Jenerałowi polskiemu w małżeństwo oddana, przed dwoma laty zmarła w Warszawie.

Tym sposobem okazaliśmy czytelnikowi, iaką koleją Tarnów w różne, a wyznać należy, w sławne i wielkie przechodził familije polskie i litewskie, aż na koniec w dóm Książąt Sanguszków dostał się. (11) S pomiędzy tych — iako wyżej widziano — pierwszym prawym dziedzicem Tarnowa i całego hrabstwa był Książę Paweł Karol Franciszek, na białym Kowlu, Ostrogu i Zasławiu Lubartowicz Sanguszko. Ożeniwszy się z hrabianką Duninową, i odziedziczywszy Tarnów, r. 1742. wiedzając do Tarnowa, w bramie pilźnieńskiej, piękną mową powitany został od obywatelów tegoż, (Pismozbiór Magistr. Tarnowskiego.) W krótce potem, okazał się godnym tego uszanowania. Mieszczanie bowiem i cechy, uważając się pokrzywdzonemi w rozmaitym względzie, podali do Księcia różne swe zażalenia, które ón, dokładnie wyrozumiawszy, najrossądniej i s pożytkiem dla miasta rozstrzygnął; potwierdzając cechom dawne ich swobody; przy którym zdarzeniu, to iest uwagi

*The var
tance*

godne, iak się oświadczał cech sukienniczy (którego teraz niema iuż w Tarnowie i śladu) wykrywa się bowiem, że tenże cech był najsławniejszy, i swemi wyrobkami, całe hrabstwo, podgórze (t. i. cyrkulę Bocheński, Wadowicki i część Sąddeckiego) i dalsze ieszcze opatrywał okolice. Rzemieślnicy ci początkowo byli niemcy i zagraniczni, aż później i rodacy sposób i sztukę ich poprzejmowali, (pism. Magist. Tarnows.) Książę ten wiele także dobrodziejstw świadczył Bernardynom Tarnowskim, iako to iawnie głoszą dzieje tegóż zakonu.

Po zéjściu tego dobrego Pana, objęła rządy, pozostała iego żona, Księżna Barbara w roku 1770. Za jój rządów z murów zamkowych oddzielny wybudowano Kościół Bernardynom — o czém w swoim miejscu obszerniej się mówić będzie; — a odtąd reszta murów tych w gruzy rozsypane zostały. Po różnych wyżej okazanych zapadłych zmianach, w r. 1774. Książę Hieronim Sanguszko hrabstwo Tarnowskie odziedziczył; a odtąd miasto co raz bardziej wznosić się poczęło. Był to Pan bardzo dobry, i miły w obcowaniu towarzyskiem, oiciec poddanych swoich; zarządzający iego dobrami pełnowładny rządca, Ignacy Radzikowski, roztropném kierowaniem interesów, do lepszego stanu też dobra przyprowadził. Kilka pięknych i użytecznych budynków wystawił, pomiędzy innémi wspaniały dóm gościnny w roku 1799. na przedmieściu krakowskiém, gdzie dawniej drewniany był; w tymże roku ogród ozdobny w smaku holenderskim, z letnim pałacem w Gumniskach

założony. — Po śmierci Księcia Hieronima w roku 1813. zapadłój, syn iego rządzący teraz JO. Książę Eustach Sanguszko, wszedłszy za życia ieszcze oica w slubne węzły s Księżniczką Czartoryiską, wszystkie po nim objął dobra. I ón nie mało przyczynił się do wzrostu i upięknienia miasta. Nowe powstały przedmieścia, gdzie dawniej puste były pola i bagna. Browar na przedmieściu krakowskiem, szuka sobie równego w Galicij. Do ogrodu przez Zabłocie nowe zostały utórowane drogi, gdzie dawniej żadnych nie było. W r. 1809. Strusina od miasta do sądownictwa hrabstwa Tarnowskiego odcięta została, i miastu dwa nowe nadane są jarmarki; jedném słowem, wyznać należy, że pod rządem tego wysokiego domu, Tarnów, mianowicie zaś przedmieścia, co raz weselszą i wspanialszą przybierają postać, i wiele dla przyszłości rokują.

Tarnów - Eustachy II.

Przypiski do II. oddziału.

- (8) Otoż słowa Długosza: „Jasco de Melsztyn, Castellanus Cracoviensis, vir frugi, industrius et in RP. magni et experti zeli, in gubernatorem illi adjunctus (i. e. Casemiro filio Loctici) ex cujus sententia et ordinatione adminstratio totius regni salubriter dirigebatur, cujus quoque providentia magnae opes brevi congestae, et aerarium locupletatum.”

Starowolski w dziele: *Bellat. Sarmat.* f. 88. tak o nim pisze: „Joannes Melsztynus vir gravis et prudens et amans Reipublicae, qui pro Vladislao Loctico contra Boëmos regnum poloniae possiden-

„tes, saepius strenue pugnavit, et in Silesiam re-
 „gem cum suis cohortibus secutus ad Cöstinum,
 „magna fortitudinis suae praebuit exempla, Case-
 „miroque Magno, post obitum patris, sceptrum po-
 „loniae capascente, juveniliū ejus consiliarius da-
 „tus fuit, a toto procerum conventu moderator, cu-
 „jus ille consilio, diligenter ubique praedones et
 „infestatores publicarum viarum perquisivit, exqui-
 „sitosque suppliciis affecit, atque sic domesticis
 „malis oppressam patriam liberavit, priusquam ex-
 „ternis manus admovisset. Cum itaque Boleslaus
 „Russiae dux veneno extinctus esset, et Casimirus
 „Melsztynii suasu, cum exercitu ad occupandam
 „provinciam et expugnandam Leopolum ivisset,
 „Melsztynus non modo consilio eum suo ubique
 „juvit, sed etiam manu, strenuus cunctis exemplo
 „praefuit, et Russia tunc poloniae in toto subjecta,
 „Casemiro cessit, et in formam provinciae redacta
 „est.” — To iest na polskie: „Jan z Melsztyna,
 „maż poważny i mądry, kochający RP. który za
 „Władysławem Łokietkiem, przeciw Czechóm, na
 „ten czas polskę posiadającym, często mężnie się
 „potykał, a do Szląska Króla z wojskiem odpro-
 „wadzając, przy Kösztynie wielkie dzielności swój
 „dał dowody. Kazmierzowi W. po zejściu jego
 „oica, rządu polski obejmującemu w młodości jego
 „radzcą był dodanym, w zgromadzeniu wszystkich
 „znacznych jego nauczyciel, za którego radą, pil-
 „nie wszędzie łotrów, i publicznych dróg napast-
 „ników, wyszukiwał, a wynalezionych karami ob-
 „kładał; a tym sposobem oiczyznę wewnątrzniemi
 „przygodami uciśniętą w przód uwolnił, nim o ze-
 „wnętrną jej świetność postarał się. — Kiedy więc
 „Bolesław, Książę ruski, truciźną zginął, a Ka-
 „mirz sporady Melsztyńskiego z wojskiem do pod-
 „bicia téj prowincji i zdobycia Lwowa poszedł,
 „Melsztyński nie tylko radą swą wszędzie go wspie-
 „rał, ale i własną walecznością, wszystkim wy-
 „tworne dawał wzory, a Ruś natenczas całkowicie
 „Polsce uległa, Kazmierzowi poddała się, i włącz-
 „cie prowincji do korony wcielona.”

S tego tak świetnego domu pochodziły: 1) B. Świętochna z Melsztyna, na tenczas Zakonnica ś. Franciszka w Zawichoście, która — za świadectwem Kromera — w Kollegiacie Sandomirskiej, przy napadzie Tatarów, wraz z 67. innemi współzakonniciami, zamordowana została. 2) Katarzyna Białuszyna z Melsztyna, pełna pobożności wdowa, i wielka Dominikanów Krakowskich dobrodziejka; umarła roku 1408. pochowana w Krakowie w Kościele dominikańskim. X. Floryan Jaroszewicz zakonu Reformatów, pisał jej życie, pod nazwą: Matka świętych polek; pisał o niej także Abraham Bzowski de gestis in polonia it. d. Vadingus in Annalibus minorum t. VI. ante annum 1466. pisze także o jakimś Wiktorynie z Melsztyna, pełnym pobożności młodzieńcu, zmarłym w zakonie Bernardynów roku 1470. iak pisze Warszowski.

(9) Bielski Kron. Księg. V. str. 553.

(10) O początkach i rodowodzie Książąt Ostrogskich czytaj Strykowskiego str. 676. lecz dokładniej mówi o nich Niesiecki w tom. III. str. 511. twierdzi ón bowiem, że Ostrogscy i Druccy Książęta z dwóch pochodzą braci, t. i. Druccy od Michała, syna Romanowego, Ostrogscy zaś od najmłodszego brata Bazylego. Dóm ten niegdyś najślawniejszy na Rusi, prosta linija idąc od Ruryka, Ihora, Swentosława, Włodzimirza, Jarosława, Ihora II. Dawida, Mścisława I. i II. Romana, Bazylego, piastował niegdyś berło Jedynowładzców ruskich, spowinowacony prawie był z wszystkiemi tronami Europy; już atoli od roku 1760. niemal zupełnie zgaśł. Herb ich był pogonią litewską; lecz według Paprockiego o herbach str. 350. Konstantyn I. Książę Ostrogski, Wojewoda Trocki, i hetman wielki litewski, siedmioletniej wróciwszy się niewoli, herb swój oiczysty odmienił wkopią skótem złamanem, który to herb ogonczykom iest wspólny, połączywszy z nim herb hleliwę, na pamiątkę dwóch swoich synów, Ilii albo Eliasza, który miał za sobą Kościelecką herbu

Ogończyk, i Konstantego II. który ożenił się był s Tarnowską herbu hleliwa. — Stego to więc domu pochodzi Konstantyn Bazyli Wojewoda Kijowski, Marszałek Wołyński, Starosta Włodzimirski, syn Konstantyna II. Kasztelana Wilńskiego i hetmana W. ón podpisał uniją Księstwa litewskiego skorona na sejmie lubelskim roku 1569. za Zygmunta Augusta. Zostawał jeszcze wodszczepienstwie, (dopiero syn iego Janusz, połączył się s Kościołem katolickim, który umarł około roku 1606. czy 1608. *mał. Janusz syna Konstantego*

- (11) Kojałowicz pag. 1. Lib. 8. i Strykowski Księg. 13. Rozdz. 13. tym sposobem opisują początek domu Książąt Sanguszków: Gedymin albo Giedzimin Książę litewski, już w podeszłym wieku będąc, pomagał walczyć Łokietkowi przeciw Krzyżakom, oblegli więc zamki nowy Fridburg i Beier; przy tém oblężeniu Giedzimin zginął. Syn iego Olgerd pojął za żonę Ulianę, iedyną córkę Książęcia Witepskiego, i z niej sześciu miał synów; pomiędzy temi był Lubart i Konstantyn czyli Korygiełło, a udziałem iego był Czernichów, Siewiersk i Czartorysk, skąd Książęta Czartoryjscy; ostatni syn był Fiedor, a udziałem iego był Sanguszk, i stąd Książęta Kowelscy i Kosserscy Sanguszkowie pochodzić mają. Tak mówi i Okólski; ale zbia to Niesiecki w Tom. IV. str. 6. mówiąc: że Czartoryjscy i Sanguszkowie z dwóch różnych dzielnic pochodzą; to iest: Gedymin i Olgerd obaj mieli synów nazwanych Lubart; Sanguszkowie więc z Lubarta Gedyminowicza, Czartoryjscy zaś z Luberta Olgerdowicza pochodzą. — Bądź iakie utrzyma się zdanie, wyznać zawsze należy, dawność i sławę tego zaszczytnego domu.
-

III. O d d z i a ł.

Kościół Tarnowa.

- a) Kościół farny — co o jego wzniesieniu mówią dzieje — historyczny opis jego władzy duchownej aż do naszych czasów, zawierający przedmioty następujące: 1) Najpierwsze ślady tegoż kościoła — 2) jego wywyższenie na kolegiatę, tej wewnętrzne urządzenie i fundusze — 3) upadek Kolegiaty, wzniesienie biskupstwa Tarnowskiego, i tegoż upadek — 4) Kościół Tarnowski znowu staje się farnym — wzniesienie biskupstwa Tynieckiego, ostatecznie w dawne Tarnowskie zamienionego, najnowsze tegoż kościoła losy — 5) Podział diecezji, i ogólna jej ludność — podział Parafij i jej ludność.
- b) Kościół i klasztor OO. Bernardynów — jego wzniesienie i fundusze.
- c) Klasztor Bernardynek; zniesienie tychże; ostateczne losy obu tych kościołów.
- d) Kościółek Ś. ducha szpitalny — wzniesienie, fundusze i upadek.
- e) Różne inne kościoły i kaplice, dawne i terazniejsze, upadłe i pozostałe — Przypiski.

O pierwiastkowém wzniesieniu, czyli erekcji kościoła farnego w Tarnowie, głębokie dzieje zachowują milczenie. (z) Że atoli przed r. 1400

(z) Ile wydawca tego dzieła, czuje się obowiązany, zdać sprawę publiczności, jakie usiłowaniałoży-

już tutaj był kościół, wiemy s tąd, że tu r. 1392. Maciej Biskup przemyski, wyświęcał Jakuba Arcybiskupa halickiego. Wszakże s pewnością domyslać się można, że Tarnowscy, ile żałowcyiele i dziedzice swego grodu, zapewnie i kościół założyli, i z dochodów swych uposażyli, zwłaszcza, że dzieje tychże Tarnowskich kilku innych kościołów i klasztorów, założycielami gloszą; lecz pewności żadnej na to niema. — Początkowo 5 parafialnych kościołów było w Tarnowie; to iest; ten, który

tem, w wyszukaniu tego pierwiastkowego wzniesienia. W księgach Konsystorza Tarnowskiego, ile mię szanowny Rządca tegóż zapewniał, nic wtęj mierze nie znajduje się; również i księgi kościelne o tym przedmiocie milczą. Czy stały się pastwą płomieni? — czy też w częstém przenoszeniu bióra konsystorskiego, zaginęły? — nie wiadomo; dosyć, że stego zrzódła czerpać nie mogłem. Dzików, na moje, i szanownych moich przyjaciół zapytania — milczał; lecz w pismozbiorach Krakowa spodziewałem się obfitszėj zdobyczy; udałem się do nich, przeszedłem wszystkie, i znalazłem na końcu wzniesienie kościoła tarnowskiego do godności kolegiaty w roku 1400, lecz pierwotnego wzniesienia nigdzie znaleźć nie mogłem; wszystkie bowiem księgi kapituły i konsystorza krakowskiego tylko do tego roku dochodzą, lecz wyżej nie dosiagają. Wszyscy także dziejopiszcze nasi o tēm wzniesieniu milczą. Uzna zatem publiczność, że co tylko można było uczynić wtęj mierze, uczyniłem, pracy i kosztów nie żałując. Jeżeli zaś, później ktoś szczęśliwszym odemnię będzie, iedynie, ile szczęśliwsiemu, ale nie, co do chęci, pracy i starania — ustąpię pierwszeństwa.

X. W. B.

dzisiaj jest katedralnym, kościół ś Trójcy na Terlikówce, i ś. Marcina powyżej zamku, na szczycie góry téjże nazwy. — Tu, nim przystąpiemy do historycznych wywodów tych kościołów, i ich władzy dawniej i terazniejszej, naprzód opisać wypada, kościół katedralny i jego budowę. Jest ón założonym pod nazwą N. M. P. Narodzenia, wzdłuż postawiony na miejscu oddzielném na małym wzgórzu, czołem ku miastu, z drugiej zaś strony ku szkołom obrócony. Wielki ołtarz zwrócony ku wschodowi, na przeciw którego wchód główny; sstrony od miasta drugi wchód, a wprost naprzeciw temu, od szkół normalnych, trzeci. Wchodząc wielkimi drzwiami po lewej ręce skarbiec kościelny, obok niego kazalnica; ołtarzy wszystkich znajduje się cztery, ale nader w ubogim stanie, kaplica jedna tylko bardzo szczupła, pod nazwą ś. Walentego. Po nad Presbyterium, sklepienie kościelne jest wyższe, idąc zaś ku kazalnicy, toż sklepienie unizma się, tak, iak gdyby później przymurowaném było, i tak nawet twierdzi podanie ustne, ale nie pewne. Na przeciw ołtarza wielkiego, chór szczupły i organy, w roku atoli 1810. nieco rozszerzony, i organy odnowione. Ten wielki ołtarz miał być dawniej bardzo ozdobny, ale schłonawszy ogniem, mniejszy i uboższy spobocznych ołtarzów, na wielki zamieniono. Jedyną ozdobą tego kościoła są nagrobki s kararowego marmuru i alabastru, książąt Ostrogskich, i hrabiów Tarnowskich, o których obszérnie w swoim miejscu. Wieża w czworogran, s strony zachodniej do kościoła przybudowana, dość

była wysoka, lecz w roku 1810. z bojaźni, by nie zwała się, znacznie, bo aż po pierwszy gzyms kościelny zdjętą, i dopiero, prywatnym kosztem roku 1821. nieco wzniesioną i blachą na nową pokrytą została. Dzwonów w niej znajduje się 2 wielkie s których jeden znaczny ma szczerb, i 3 mniejsze. Taki był kształt tego kościoła do roku 1826. zapadłe zaś iego odnowienia, w swoim opisie się mieści. — Te kościoły miały swoje oddzielne fundusze, a co do władzy duchownej, ulegały Archidiakonatowi krakowskiemu. Jak wyżej mówiliśmy, pierwsze ślady tego kościoła dochodzą r. 1592. pewna atoli iego epoka zapada na r. 1400. (12) W tym bowiem roku, na prozbę iednego s potomkóm Spicymira, Jana hr. na Tarnowie, Wojewody Sandomirskiego, Piotr Wisz, Biskup krakowski trzy powyżej wymienione kościoły parafialne w ieden złączone, do godności kolegiaty wyniósł, Kanoników tamże osadziwszy, a Proboszcz téjże kolegiaty, miał bezpośrednią władzę, nie tylko na duchownych swego kościoła, ale rozciągał takową i do następujących: do Skrzyszowa, Szynwałdu, Zalasowy, Poreby, Lisigóry i Łekawicy; które to kościoły dawniej do Archidiakonatu krakowskiego należały. W roku zaś 1416. Wojciech Jastrzębiec, Biskup krakowski — z domu Bróg, później Arcybiskup gnieźń. — na usilne nalęgania Jana hr. na Tarnowie, Wojewody krakowskiego wiecznemi czasy ustanawia w Tarnowie urząd Oficjała, samemu Biskupowi krak. uległy, żadnym wizytom nie podpadający. Do téj godności później dołączoną była Infuła prałacka,

ale nie wiadomo kiedy. Urząd ten Oficijalski, następne miał pod swoją władzą Dekanaty (aa) Tarnowski, Dobczycki, Wojnicki, Opatowiecki, Lipnicki i Wielicki.

W tak więc utworzonej kollegiacie tarnowskiej, trzy było godności prałackie, t. i. Proboszcz, Kustosz i Primiceriusz czyli Kantor; oprócz tego 2 Kanoniję i 6 Wikarijuszów, na zawsze ustanowionych. Na godności prałackie, iako i na Kanoniję, hrabiowie Tarnowscy moc mieli przedstawienia, czyli prezentowania; Wikarijaty zaś od Prałatów i Kanoników zależały. — Od początku założenia tej Kollegiaty, sześciu Wikarijuszów, Prałatów i Kanoników w obowiązkach wyřeczających, iedynie od swoich Prałatów zależących było, sktórych każdy po 4 grzywny monety polskiej pobięrał. — W roku 1450. za rządu Tomasza Strzępińskiego Biskupa krak. za iego zezwoleniem i powagą, niemniej za zgodą Jana Amora hr. na Tarnowie, Mikołaja z Radłowa Proboszcza tarnowskiego, i innych Prałatów i Kanoników, Wikarijuszom, wiecznemi czasy ustanowionym, wszelkie obowiązki parafialne, dawniej do Proboszcza należące, oddane zostały; przedstawienie ich od Prałatów i Kanoników w szczególności, zależęć miało; oprócz Wikarijusza Kantorij, na kturą nie Kantor kollegiaty, ale hrab. Tarnowscy

(aa) Czyt. Księgi wizyty z roku 1595. w czasie administracji biskupstwa krakowskiego przez Księcia Kardynała Jerzego Radziwiłła. Pismozb. Konsystorza krakowskiego,

przedstawiali, ponieważ ten Wikarijat 6 grzyw-
nami, s swoich dochodów uposażyli; insti-
tucija zaś, na wszystkie Wikarijaty, do Pro-
boszcza tarnowskiego należała. — Dochody
dobrowolne, dawniej do Proboszcza należące,
ogółowi Wikarijuszów miały być oddane,
oprócz ofiar kosztownych, które na kościół
powinny być obrócone. — Mimo tego, Pro-
boszcz tarnowski, stałego Wikarijusza mieć
będzie, który od niego płacę pobierać ma,
drugi zaś tegoż Proboszcza Wikariusz przez
dziedzica Tarnowa, przedstawiony i uposa-
żony zostanie, z obowiązkiem, by więzku
niemieckim, miał kazania. (bb) — W kap-
licy ś Marcina pod zamkiem, s której fundo-
wana była kantorija, Wikarijusze w dni śś.
służbę bożą kolejną odprawiać mają, który to
obowiązek dawniej, Wikariusz kantorij miał
sobie oddany.

1) *Probostwo i jego fundusze.*

Te zafundowane były: 1) na wsi Dom-
brówce, z gruntów kmiecyh, pewny czynsz,
pewna ilość zboża, roboty pańszczyzny, i in-
ne pomniejsze dochody. 2) z miasta Tarno-
wa, pewne dochody z gruntów, pastwisk, ogro-
dów i t. d. 3) z dwóch przedmieść Tarnow-
skich, niemniej z Gumnisk, Krzyża, Klikowy
i t. d. różne pomniejsze dochody.

(bb) Skąd poznać można, że ilość ich dość musiała
być na ten czas znaczną, kiedy oddzielnego po-
trzebowali kaznodziej; byli to najwięcej reko-
dzielnicy osiadli w Tarnowie.

2) *Kustodija — dochody.*

Zafundowana przez Spytka na Tarnowie, Podkom. krak. i przez niegoż uposażona z dochodów kaplicy bożego ciała czyli ś. krzyża, (niewiadomo jednak, gdzie była ta kaplica) dochody te założone były na wsiach Biała mniejsza, Biała większa i na Krzyszowicach.

3) *Kantorija czyli Primicerija — dochody.*

Uposażona z dochodów kościoła niegdyś parafialnego ś. Marcina, pod zamkiem; której szczegółowe dochody założone były na Łękach wyższych i niższych, na Zdżarach, Pogórskiej woli, Tarnowcu, Szczepanowicach i Koszycach.

Prebendy w Tarnowie — dochody.

Tych początkowo dwie było: a) Prebenda P. Marij zamkowej czyli Rozesłańców, uposażona na dobrach Brzezek, Jadowniki, Pomianów; b) druga pod tytułem ś. Bartłomieja, uposażona dochodami, które dawniej do ołtarza tegóż ś. w kościele Tarnowskim, przywiązane były; ten ołtarz teraz nie znajduje się w Tarnowie. c) Tak nazwana Łukowska w roku 1410 zafundowana, przez Jana s Tarnowa Wojewodę krak. i brata jego Spytka, dziedzica Jarosławia, którzy powróciwszy obaj szczęśliwie z wyprawy krzyżackiej, tę prebendę założyli, i uposażyli jedynie na wsi Łukowy.

Fundusze i dochody Wikarijuszów.

Już wyżej powiedzieliśmy, że przy kolegiacie tarnowskiej sześciu stałych było Wikarijuszów; dochody tych były następujące:

- a) Każdy z nich pobierał 4 grzywny mone-ty polsk. rocznie.
- b) Wszelkie ofiary dobrowolne przez Parafjan składane.
- c) Czynsze, które im płacili mieszczanie i przedmieszczanie.
- d) Dochody, przywiązane do ołtarza ś. Jana Chrzciciela, w ilości grzywien 8.
- e) Kantorija tarnowska ogółowi Wikarijuszów obowiązana była płacić sześć grzywien rocznie.

Pomiędzy dobroczyńców téj Kolegiaty należy także książę Janusz Ostrogski, który na Mansyonarzów tarnowskich rocznie 500 Zł. przeznaczył, jako wyżej mówiliśmy. Nie mniej Teofila Tarłowna małżonka tegóż księcia Janusza, i brat jój rodzony, Andrzej Tarło, Proboszcz i Oficjał tarnowski, na Wikarijuszów, szkołę i szpital, tudzież na utrzymanie i pomnożenie Apparatów kościelnych, wielkie poczynili fundusze. (13) Co zaś inni dla téj Kolegiaty uczynili, w swojém namieni się mieściu.

W takim położeniu zostawała taż Kolegiata, aż do przejścia Galicji pod rząd N. domu austrijackiego; a lubo w prawdzie w ten czas Kolegiata upadła, lecz w zamianę, nie długo potém, do wyższej godności Kościół tarnowski posuniętym został. W roku bowiem 1785. biskupia godność w Tarnowie ustanowiona; a Proboszcz Wojnicki X. Jan Duvall

najpiérwszym biskupem mianowanym został, lecz nim potwierdzenie nadeszło, umarł roku 1786. — Po jego zgonie X. Florijan Amandus z Janówka Janowski, Opat Tyniecki, biskupem tarnowskim mianowanym i potwierdzonym został, najpiérwszy rząd biskupów tarnowskich rzeczywiście rozpoczynszy; w której to godności aż do roku 1801. nieprzerwanie zostawał, w tymże roku doczesność, na wieczność zamieniwszy, pochowany na cmentarzu tarnowskim. — Po kilkoletniém osiéroceniu stolicy biskupiej, w roku nakoniec 1806. X. Wojciech z Bożej woli Górski, Administrator i Proboszcz katedralny, biskupem mianowanym; lecz później na biskupstwo do Kielc przeniesiony, Tarnów na zawsze opuścił.

Od tego czasu godność biskupia w Tarnowie upadła; kościół tarnowski zamieniony na farny, a miasto wraz s całym cyrkułem tegoż imienia, w duchownym względzie, Diecezji przemyskiej wcielone zostało; zaś 3. cyrkule, Sądecki, Bocheński i Myślenicki (teraz Wadowicki) Diecezji krakowskiej przypadły. W roku 1809 w mieście starym Sączu, ustanowiony na te 3 cyrkule oddzielny urząd Oficjała, który, po rozgraniczeniu, w tymże roku zapadłym, władzy duchownej Metropolicy lwowskiego, ulęgał. W Pilźnie zaś, dla ułatwienia spraw duchownych, dla miejsc od Przemysła zbytnie oddalonych, tak nazwany *Judex surrogatus*, ustanowionym został.

Zdawało się, iż, po takim zupełném rozebraniu dawniej Diecezji tarnowskiej, Tarnów nigdy godności tej nie odzyska; tém bardziej, że w r. 1821. na mocy bulli Papięza Piusa VII.

i wyroku N. Pana, utworzoną została Dijece-
zja tyniecka, z dawnego, w całej Polsce wsła-
wionego Opactwa tynieckiego nazwę biorąca.
Ta Dijecezja składała się s4. cyrkułów: s tar-
nowskiego, który tym samym, na nowo od
Przemysła odpadł — z bocheńskiego, sądec-
kiego i wadowickiego; a tém samem, urząd
Oficijała w starym Sączu zniesiony.

Ponieważ zaś Klasztor tyniecki, ile w
stanie podupadłym zostający, a mimo tego,
na pograniczu nad Wisłą leżąc, nie stósow-
nym był na stolicę biskupią, więc tą, tym-
czasowo miasto cyrkułowe Bochnia, miano-
waną zostało, gdzie wraz i Seminarijum tym-
czasowe, w prywatnym domu umieszczono.
Porządek biskupów tynieckich, albo raczej,
pierwszym i ostatnim biskupem tynieckim był
X. Grzegorz Tomasz Ziegler, zakonu s. Be-
nedykta, dawniej publiczny nauczyciel teolo-
gii w Linzu i Krakowie, teologii i filozofii Dok-
tor, o Dijeceziją tarnowską wielce zasłużony.
Ten w Tyńcu od sąsiedzkiej Dijecezji kra-
kowskiej powitany, rzady Dijecezji objął. —
Ze zaś s postępem czasu i Bochnia pokazała
się nie stósowném miejscem dla godności bi-
skupiej, i przez wzgląd, że Tarnów, ile sta-
ry kollegialny kościół, biskupią godność da-
wniej posiadał, więc Leon XII. Papiież i N.
Franciszek II. w roku 1825. temuż miastu utra-
coną burzami czasu, godność biskupią, przy-
wrócili. Na mocy tego, instytucja nowego bi-
skupa tarnowskiego X. Zieglera odbyła się
roku 1826 w m. Listopadzie. Uroczysta zaś
Installacja tegóż biskupa odprawiła się r. 1827.
dnia 9go m. Lipca, na którą s stolicy apostoł-

skiej Legatem mianowany X. Alojzy s Posła-
wic Skarbek Hr. Ankwicz, Arcybiskup i Me-
tropolita lwowski, Primas Galicij; znajdował
się na téj także Książę August Długosz Popel
de Lobkowitz, Gubernator Galicij, wszystkie
władze polityczne i sądowe, nie mniej wiele
pierwszych magnatów galicyjskich. Jako sie-
dzibę dla siebie i swych następców X. bi-
skup Ziegler, kupił od księcia Sanguszko,
w rynku wielką kamienicę, gdzie dawniej sądy
szlacheckie mieściły się, którą stósownie roz-
szerzyć i upiększyć kazał. Pod bezpośred-
nim dozorem tegóż biskupa, prace około roz-
szerzenia i ozdób kościoła katedralnego, na
co rząd nieżałował nakładów, szybkim postę-
pywały krokiem. Jedną kaplicę pod nazwą
ś. Benedykta, zdawniej ś. Walentego, rozsze-
rzono znacznie. Drugą, ś. Annie poświęconą,
przerobiono ze skarbcu dawnego; skarbiec zaś
nowy stanął, a nad nim, drugi umieszczono.
Presbyterium niemniej od strony wielkiego
ołtarza, znacznie w szerz i wzdłuż powięk-
szone zostało, a ołtarz ś. Anny do kaplicy,
pod tąż nazwą przeniesiony, wielki zaś ołtarz
zupełnie nowy, i to bardzo ozdobny. W po-
śród czterech mozajkowanych doryckich słu-
pów, wznosi się piękny obraz niepokalane
poczęcie N. M. P. przedstawiający, który
z Wiednia sprowadzono; nad nim na powale
laurem obwiedzione, imię Marij. S Tyńca tak-
że wiele kosztownych ozdób i ubiorów spro-
wadzono, na zbogacenie nowéj katedry, po-
między którými, antepedium całe śrębrne, po
obu stronach, popiersia w pół wypukłą robo-
tą ś. ś. Piotra i Pawła, wystawiające celuje.

Stalla dla Kanoników nowe zrobiono; chór całkiem odnowiony smakownie, na 4. filarach spoczywający, i organy dawniej zepsowane, do dobrego stanu doprowadzone. Sklepienie także po nad presbyterium całkiem nowe zrobiono, gdyż dawne znaczne już miało rysy i szczerby; zgoła, wyznać należy, że kościół katedralny tarnowski, co raz do lepszego przychodzi stanu, a dobroczynną szczodrotą rządu, i staraniem kapituły hojnie wspierany, do pierwszych kościołów kraju naszego, należeć będzie.

Przy założeniu nowego węgielnego kamienia pod nowy wielki ołtarz, w dniu 28go m. Kwietnia 1827. r. przez X. B. Zieglera, włożona została tablica ołowiana, na której następujący wyryty został napis: „Piérwszy kamień do nowego ołtarza, i rozszerzenia obydwóch stron kościoła katedralnego tarnowskiego, na cześć wszechmocnego w Trójcy ś. jedynego Boga, N. M. P. ś. ś. Apostołów Piotra i Pawła, i ś. Benedykta Opata, pod najszczęśliwszym rządem Franciszka I. Césarza, w Węgrzech, Czechach, Galicij Króla i t. d. dnia 29go Kwietnia 1827. w niedzielę II. po Wielkiénocy, położył Grzegórz Tomasz biskup tarnowski uroczystym obrzędem, w przytomności wszelkiej wiary godnych świadków, niżej podpisanych, w posród ludu niepoliczzonego.” (szematyz. duchow. z roku 1828.) Podpisy wyryte na téj tablicy były: X. biskupa, niektórych członków Kapituły, księcia Eustacha Sanguszko, jego małżonki i t. d. w roku 1827. pod czas tego odnawiania kościoła przeniesiono nabożeństwo do kościoła Bernardynów.

Tym czasem na mocy bulli ojca ś. Leona, i z woli N. Pana, X. B. Ziegler przeniesiony na biskupstwo do Lintz w Austrij w tymże roku; a X. Jan Fukier, pierwszy Prałat i Proboszcz katedralny, uczyniony Wikarijuszem jeneralnym i Administratorem Dijecezij tarnowskiej.

*Urządzenie najnowsze Kapituły tarnowskiej;
jej fundusze i dochody — podział i ludność
Dijecezij — niemniej parafij tarnowskiej.*

Teraz urządzona Kapituła tarnowska składa się: s trzech Prałatów, t. i. s Proboszcza katedralnego, Dziekana i Scholastyka, i s czterech Kanoników gremialnych, s pomiędzy których jeden Wicerektorem jest tymczasowego Seminarium. Oprócz tych, sześciu postanowiono Kanoników honorowych, która to godność zasłużonym w Dijecezij mężom przeznaczona, i kilku radców Konsystorskich. Biskup przedstawia Kandydatów na wszystkie Kanonije, których Césarz przyjmuje lub odrzuca do okoliczności. — Ci Kanonicy gremialni — bo honorowi są bezpłatni — mają, tak jako i biskup, dla dochodów swoich, przeznaczone dobra, które wypuszczone w dzierżawę, biskup zaś i kanonicy s funduszu religijnego płacę pobierają, t. i. pierwszy 12000 Rén. w k. m. trzej Prałaci po 1200, kanonicy zaś po 1000 Rén. w k. m. innych dochodów żadnych nie mają. — Wikarijusze zaś, których jest sześciu, na których czele znajduje się Senior, także s funduszu religijnego po 300 Rén. k. m. pobierają, i wraz s kanonikiem Paro-

rochem dochody *jurae stolae* do siebie należące mają.

Jak wyżej mówiliśmy, że Diecezja tarnowska cztery w sobie zawiera cyrkule, t. i. tarnowski, bocheński, sądecki i wadowicki. Graniczy na wschód s przemyską diecezją, na zachód s krakowską i wrocławską, na południe s sandomirską, na północ z Węgrami. Ludność ogólna w roku 1829. wynosiła 981704 dusz, s pomiędzy tych katolików 940174, innych wyznań chrześcijańskich 5858, greków 12, żydów 55660. S pomiędzy tych, jednakże grecy unicy w sądeckim cyrkule mieszkający, ile swych własnych mający plebanów, opuszczają się. Liczba duchownych wtymże roku wynosiła 409. S pomiędzy tych Zakonników 65, Zakonnice 57. Kościołów parafialnych liczy Diecezja ta 279, zakonnych 12, innych filialnych 50, w ogóle 341. Cyrcuł tarnowski zawiera dekanatów 4, to jest: Pilźnieński, Mielecki, Radomyński i Ropczycki. Cyrcuł bocheński dek. 4: Bocheński, Brzeski, Wielicki i Wojnicki. Sądecki cyrcuł liczy ich 5: Bobowski, Łącki, Nowotargski, Sądecki i Tymbarski. Ostatni zaś cyrcuł wadowicki 5 zawiera dekanatów: t. i. Myślenicki, Oświęcimski, Skawiński, Wadowicki i Żywiecki; w ogóle 18 dekanatów. Na czele każdego s tych znajduje się urząd dekanalny, składający się: z Dziekana, Poddiekaniego i Notarijusza dekanalnego; niektórzy s tych Dziekanów mają także dozór nad szkołami narodowými, lecz o tém w swoim miejscu. —

Diecezja tarnowska kilka w duchownym względzie, sławnych posiada miejsc; miastecz-

ko Kenty, w Cyrkule Wadowickim, miejsce narodzenia ś. Jana Kantego; Lipnica, w Cyrkule Bocheńskim, miejsce narodzenia ś. Szymona z Lipnicy; Szczepanów, w tymże Cyrkule, także miejsce narodzenia ś. Stanisława B. Krak. Sącz stary, gdzie leży b. Kunegunda; niemniej starodawny Tyniec *), którego Opat pisał się *Abbas centum villarum*, w Cyrkule Bocheńskim, na pograniczu od wolnego miasta Krakowa, nad samą Wisłą, od którego nie zbyt dawno, Dijecezja nazwę swą brała, w tejże Dijecezji znajduje się. Jest tam teraz Kollegium X. X. Jezuitów.

Podział Parafij tarnowskiej i ludność.

Na czele duchownym w Parafii tarnowskiej jest Kanonik gremialny, Kanonikiem parochem zwany, i szesciu Wikarijuszów, którzy wraz parafialnych i katedralnych dopełniają obowiązków. Parafia ta dzieli się w sposób następujący:

a) miasto samo w sobie składające się z rynku, kilka ulic i przecznic. b) Ś przedmieście Strusińa nazwaném, z wsią tejże nazwy — Pogwizdów — Burek — Zabłocie — i Grabówka. c) Wsie: Rzendzin — Gumniska — Zawada — Tarnowiec — Terlikówka — Klikowa — Hyszów — Krzyż. Ludność całej Parafji w roku 1829 wynosiła 13201; stęj ilości jest katolików 9550, protestantów 56; żydów 5635; s tych do 5000 na miasto i przed-

*) Założone za Bolesława Chrobrego około roku 1020

mieścia przypada, s której atoli $\frac{1}{3}$ część żydzi zabiérają. Duchownych znajduje się do 17 — Zakonników 8, razem 25.

To wyłuszczywszy o kościele i Dijecezji tarnowskiej, s kolej do innych wracamy się kościołów.

S tego, co wyżej mówiliśmy, wiadomo, że na tém miejscu, gdzie później stanął kościół i klasztor Bernardynów, zamek miał stanąć warowny; lecz ta myśl odmieniona, zamek pod górę s. Marcina przeniesiony, a miejsce to na kościół i klasztor przeznaczone zostało. Dla rozlicznych atoli zawał, ta pobożna myśl założyciela Tarnowa, nie mogła dopełnioną zostać, aż dopiero w 129 lat po wzniesieniu miasta. Jan Amor na Tarnowie udał się do b. Jana Kapistrana roku 1454. prosząc go, by zakonników do Tarnowa posłał. Zezwolił na to b. Jan, z warunkiem, by wprzódy dla tych, stósowne stanęło pomieszkawie. Powróciwszy Jan Amor s Krakowa, wraz z bratem swym Rafałem, Kanonikiem krakowskim, własnym kosztem kościół i klasztor, naprzód drewniany wystawił roku 1459. i zakonników tamże sprowadziwszy, osadził. — Około roku 1468 drewniany zwaliwszy, murowany założył kościół i klasztor. Aby zaś temu przeciw różnym obcym napadom trwałą zjednać spokojność, oddzielnym murem otoczyć go, i podziemném skrytém sklepieniem, obwarować kazał (cc). Tym kształtem założony przez

(cc) Ten kościół i klasztor na tém stał miejscu, gdzie teraz nowe Forum Nobilium znajduje się; w roku

siebie kościół i klasztor. Jan Amor w roku 1499. na rok przed zgonem swoim, oddzielnym listem swobody umocował. Ten list brzmi jak następuje: „W imię Pańskie Amen. „Na wieczną rzeczy pamiątkę. Jan Amor s Tarnowa, Kasztelan krakowski, wszystkim wogóle i szczególnie tak terazniejszym, jak na przyszłość obecnym, o tém wiedzieć mającym, niniejszą treścią oznajmujemy: że my, boskiem wzbudzeni natchnieniem, i na zbawienie dusz ludzkich odkupionych, ogród nasz, czyli miejsce całego obwodu klasztoru braci mniejszych s. Bernardyna, za murami miasta naszego Tarnowa leżący, tak w szerz, jako w dłuż, jak przez w zwyż wspomnianych braci, ze wszech stron obwiedziony, lub obwiedzione są, w zwyż wzmiankowanym braciom, i ich kościołowi, na cześć boską, i dla ich szczegółowego spokojnego pobytu, wiecznemi czasy dać, wznieść, i wcielić postanowiliśmy, jako też niniejszém dajemy, wznosiemy i wcielamy, za łaską boską na wieki. Który to ogród tak nadany, wzniesiony i wcielony, czyli inne miejsca ogrodzone dane, wzniesione i wcielone, od wszystkich nam należących się własnych, jako też od wszystkich bądź jakichkolwiek cywilnych czynszów, podatków, danin i robót uwalniamy na zawsze. W dowód i świadec-

zaś 1824 gdy stary klasztor na Forum przekształcone, te podziemne sklepienia odkryte, lecz jako nienżyteczne, zupełnie zasypane zostały; miały one związek ze zamkiem tarnowskim.)

„two czego, pieczęć naszą większą, na czerwonym jedwabnym sznurku zawieszamy. „Działo się w zamku naszym tarnowskim, w „Sobotę, w sam dzień ś. Klemensa Papieża i „męczennika roku 1499. Jan Amor Kasztelan „krakowski.” (14).

Opróż tego funduszu, który w obrębach murów klasztornych mieścił się, mieli Bernardyni, dobroczynnością dziedziców Tarnowa wsparci, wiele innych dochodów swoich; posiadali bowiem własne stawy, i niektóre domy czynsz im płaciły. Następni posiadacze Tarnowa, równie Hrabowie Tarnowscy, Książęta Ostrogscy, później Zamojscy, Radziwiłłowie, a w końcu i Książęta Sanguszkowie, w żadnym czasie zakonników tych nie opuścili, ale hojną wspierali ich dłoń, toż czyniło wiele innych prywatnych osób; jako to łatwo wyczytać można z ich pismozbiorów klasztornych, z których te, i następne pod głoską C. znajdujące się wiadomości, i ja czerpałem. — Był tego klasztoru wyrokiem z roku 1802 w d. 29. m. Kwietnia, jest zabezpieczony. Sprzeniesieniem Diecezji i siedziby biskupa w roku 1825. z Bochni do Tarnowa, Seminarium tymczasowe, nim nowe wzniesionem zostanie, w tymże klasztorze, ile w miejscu najstósowniejszem umieszczone zostało. — Lecz tutaj rozróżnić należy Kościół nowy od starego. Tam bowiem, gdzie dzisiaj zostają Bernardyni, był klasztor

c) Panien Bernardynek, które w r. 1550. niewiadomo przez kogo, do Tarnowa sprowadzone zostały, Kościół zaś wspólny miały z Bernardynami; dopiero w r. 1776. Księżna

Barbara Sanguszkowa z murów zamkowych, nowy wzniosła Kościół; skoro zaś te Bernardynki, na mocy wyroku nadwornego r. 1785. d. 25. Lipca zniesione, i s płacą łaskawą rozpuszczone zostały, w tenczas dopiero r. 1789. Bernardyni do ich klasztoru przeniesionemi zostali; puszczoney gmach klasztorny pobernardyński, na publiczny użytek obrócony; w r. 1809. spowodu balonu puszczonego spalony, na koniec po tylu przemianach r. 1824. na sądy szlacheckie przekształcony. — I ten nowy klasztor, spowodu pożaru w r. 1814. wiele uciérpiał, atoli odbudowany, i w ostatnich czasach smakownie przyozdobiony został. O klasztorze Bernardynek to jeszcze pamięci godna, że w nim życie zakonne wiodła Aleksandra Tarłowna, córka Zygmunta Aleksandra Tarła, Kasztel. Przemyśl. i Elżbiety Kostczanki; umarła r. 1674.

d) Kościółek ś. ducha, śpitalnym zwany, naprzód był drewniany, kosztem Burmistrza i miasta wystawiony, lecz niewiadomo kiedy, wraz ze śpitalem dla chorych wszelkiego rodzaju; dopiero później wymurowany został. W roku 1448 dnia 8. Maja, przez Zbigniewa Biskupa krakows. temuż Kościołowi nadana została erekcja, pod nazwą ś. ducha, ś. krzyża, ś. Jana chcściciela, 10000 męczenników, ś. Leonarda i t. d. za murami miasta. Miasto naprzód wyznaczyło fundusz na utrzymanie jednego duchownego w ilości 8 grzywien rocznie; to uposażenie podane zostało przez X. Grzegorza de Krantzborg, zę Zborowa, Dijecezij Wrocławskiej. Ponieważ zaś, uposażenie to bardziej pobożném, jak dostateczném na-

zwać można było, więc tenże Biskup Zbigniew postanowił, że cokolwiekby w dalszym czasie pobożnością postronnych przybyć miało, jako fundusz kościelny uważanem być powinno, na utrzymanie tak prebendarza, jako i ubogich. Ten prebendarz miał pewne obowiązki, które pierwotwór wzniesienia wymienia. Główne zarządzenie tém założeniem i zawiadywanie jego dochodami, sam sobie Biskup zachował. X. Krantzborg zaś, w obowiązki swój Dijecezję wzięwszy go, rząd tegoż Kościoła oddał, i nad jego prawami czuwać nakazał. To wzniesienie wydane w Radłowie, ile na ten czas dobrach Biskupstwa krakowskiego. (Pismo zb. Magistr. tarnowsk.) W późniejszym atoli czasie, Kościół ten i szpital upadł, a próżne mury pierwszego na skład zboża obrócone. Szpital zaś miejski winne przeniesiony miejsce, na przedmieście pilźnieńskie, w roku 1829, nieco odnowiony; lecz szczupłe mając dochody, z dobroczynności Tarnowianów utrzymuje się, zostając pod dozorem Kanonika Parocha miejscowego.

Inne Kościoły i Kaplice za miastem znajdujące się są: niedaleko od cmentarza Kościółek N. M. P. na burku, żałobnym obrzędem Religij, średniej klasy ludu, poświęcony; nie wiedzieć, czy jego wzniesienia, drewniany, w najuboższym stanie.

Kaplica ś. Józefa na cmentarzu, przez Ignacego Radzikowskiego, bywszego Kommissarza Hrabstwa, wymurowana, dla familij jego. Jest ona w nowszym smaku stawiona; jeden ma tylko ołtarz ale dobrego pendzla.

W wsi Terlikówce mały drewniany Kościółek ś. Trójcy, jeden z dawnych parafialnych, także w lichym bardzo stanie.

Na szczycie góry ś. Marcina znajduje się Kościółek ubogi, drewniany, temuż świętemu poświęcony, od którego góra nazwę swą wzięła; jeden s Kościołów w tej stronie najdawniejszych, bo w tych stronach najpierwsza to była chrześcijańska fara; należał ón kiedyś, jako filialny do Bochni, aż później w jeden Kollegialny złączonym został z dwoma innemi, jak wyżej widzieliśmy. Stoi ón przeszło 800 lat, zbudowany z drzewa modrzejowego, które w tych stronach dawniej nadzwyczajnie musiało być grubości, świadczą to tramy tego Kościoła. Kilka razy bywał zamykany, teraz znowu w nim czasami, szczególnie na ś. Marcina, uroczyste odprawia się nabożeństwo. — Według powieści bajecznej, ten Kościół z wodą tutaj miał przy płynąć. W środku niego zawieszony jest łańcuch drewniany, s takąż kłódką, o których twierdzi ustne podanie, że pastérz pewien, z urodzenia ślepy, z jednego kawałka drzewa, takowe wyrobić, i tak sztucznie kłódką zamknąć miał, że do dziś dnia, nikt tej otworzyć, ni klucza do niej dorobić nie może. — Jak wyżej mówiliśmy, że s funduszów jego, Kantorija uposażoną została, dziś niema ón żadnych dochodów; w koło niego mały jest cmentarz, na którym czasem zmarli ze wsi Zawady chowanemi bywają; przed głównymi drzwiami wiszą jakieś kości ogromnej grubości, niewiedzieć jakiego zwierza. Lud prosty mniéma je być z olbrzymów.

Na przedmieściu krakowskiém była dawniej Kaplica ś. Anny, która wszakże później upadła; niemasz jej teraz żadnego śladu, w podaniu jedynie ustném, pamięć jej pozostała.

Przypiski do III. oddziału.

- (12) Długosz w rękopiśmie: liber benefic. str. 210 — 211. Kromer Kron. Księg. II. str. 255. w wydani. Basil. r. 1568. w Kolumn. A.
- (13) Niesiecki tom. 4. str. 309.
- (14) Pierwotwór jego tak opiewa: „In nomine Dni Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Joannes Amor de Tarnov, Castellanus Cracoviensis. Universis et singulis, tam praesentibus, quam futuris, praesentium notitiam habituris, tenore praesentium significamus, quia divina nobis suggestione, et in salutem animarum progenitarum, hortum nostrum, seu loca totius ambitus cönobii fratrum minorum s. Barnardini extra muros civitatis nostrae Tarnov jacentem et jacentia, ita late, longeque, prout jam per dictos fratres circumscriptus et circumscripta undique habentur, praedictis fratribus, eorumque Ecclesiae, pro cultu divino, proque eorum speciali et pacifica degentia pro perpetuis temporibus dare, erigere et incorporare censuimus, prout damus, erigimus et incorporamus, gratia divina aeviterne. Quem quidem hortum, sic datum erectum, et incorporatum, seu alia loca circumsepta, elata, erecta et incorporata, ab omnibus nostris propriis vel aliis quibusdam civilibus censibus, exactionibus, redditibus, et laboribus eximimus, et liberamus in perpetuum. Et hujus rei in testimonium sigillum nostrum majus, cum Zona serica rubea appendimus. Actum et datum in castro nostro Tarnoviensi, Sabbatho, ipsa die s. Clementis papae et martyris. A. D. 1499: Joannes Amor Castellanus Cracoviensis.”

IV. O d d z i a ł.

Publiczne założenia — założenie szkoły czyli Kolonii akademickiej Tarnowskiej — jej fundusze i wzrost pod rządem polskim — pod rządem Austrij zostaje zamienioną na gimnazjum — tegoż fundusze i wewnętrzne urządzenie — szkoły normalne i panińskie — Księgarnia, jej początek, upadek i nowe wzniesienie — Drukarnia — Seminarium — Sławni z nauk i talentów Tarnowianie.

Szkoła Tarnowska, jest kolonią akademicką Krakowską, i założoną została roku 1531. przez 1531 X. Marcina Łyczko, Proboszcza Kollegiaty Tarnowskiej. — Początkowo szkoła ta, jednego tylko miała Nauczyciela, Rektorem zwanego, który przysyłany z Akademij Krakowskiej, musiał być przynajmniej mistrzem sztuk pięknych i filozofij. Najpierw ograniczały się nauki jego, na dawaniu początków różnych przedmiotów, mianowicie grammatyki języka łacińskiego, s tym atoli obowiązkiem połączony był urząd Pisarza (Notaryjusza) miejskiego; na utrzymanie swoje miał przeznaczone 4. grzywny, które Magistrat jemu wypłacał.

Roku 1568. dnia 2go Czerwca wyrokiem Kollegiaty Tarnowskiej, Rektor téjże szkoły od

obowiązków pisarza miejskiego uwolnionym został, by tém dokładniej powinności nauczycielskie mógł dopełnić. Gdy zaś s czasem fundusze szkolne pomnożyły się, powyższe 4. grzywny, na mocy wyroku Kollegiaty w roku 1645. wydanego, na poprawę budowli szkolnych obrócone zostały; fundusz zaś na utrzymanie Rektora, wynosił 84 Zł. przez żydów wypłacony.

1559. Dziedzice Tarnowa zawsze dbali o wzrost i rozszerzenie światła naukowego w narodzie, nic nie szczędzili, by tę szkołę do wyższej doprowadzić doskonałości. Jan Tarnowski W. w tym celu dwie dziesięciny na utrzymanie drugiego nauczyciela, szkołom przeznacza w roku 1559 dnia 24go Czerwca, jedną ze wsi Borowice czyli Borowy i Róży, za Wisłoką, drugą z gruntów Nagoszyńskich (22).

Wyżej wspomniony założyciel szkoły Tarnowskiej, X. Łyczko, oprócz nadania pierwszego funduszu, zostawił drugi w ilości 2040 Zł. Lecz suma ta, częstém przenoszeniem jęj, z jednych dóbr na drugie, zmienić się musiała; mianowicie przez przeniesienie takowej na przód na dobra Ryglice, roku 1653. później na Uniszową, s kąd Scholastycy Tarnowscy

(dd) Pisma szkolne jednak świadczą, że dla odległości tych gruntów od Tarnowa, trudności różne zachodziły w pobieraniu tych funduszków; w skutek tego Prowizor szkół, te dziesięciny coroczną ugodą sprzedawał; a z wizyty szkolnej w roku 1756. okazuje się, że dla niepewności tych dochodów, życzeniem było Rektora, takowe zamienić, milczą jednak też pisma o skutku tych życzeń.

rocznego procentu pobierali 120 Zł. Do tych funduszków należy i ten pomniejszy, od X. Andrzeja Tarła, Kanonika Katedr. Krak. Oficyała i Proboszcza Tarnowskiego w roku 1629. 6. m. Października w ilości 50 Zł. postanowionego, s tym jednak obowiązkiem by uczniowie wyszedłszy popołudniu ze szkoły, w Kościele Kollegialnym, przed ołtarzem s. trzech Królów, psalm *de profundis* z modlitwą za zmarłych, i antyfonę *salve regina*, odśpiewali.

Do pomnożenia funduszu szkolnego nie mniej dzielnie przyłożył się X. Wojciech Kaszewicz, Scholastyk Kolleg. Tarnow. Proboszcz i Oficyał Biécki, Doktor Teologii, Pleban w Jodłowy. Mając na baczności rozszerzenia nauk, i przekonany o dobroczynnym ich wpływie na umysły ludzkie, postanowił ostatnią wolą swoją, fundusz na dwóch oddzielnych nauczycieli, którzyby oprócz grammatyki, uczyli rymotwórstwa, krasomówstwa, i piękniejszej łaciny. Tym celem przeznaczył ostatnią swą wolą sumę 20000 Złp. na dobrach Koszyce i Koszyczki umieszczone, w sposób długu prostego. Ta jego ostatnia wola potwierdzoną została przez X. Andrzeja Załuskiego, Biskupa Krak. roku 1750. dnia 2. Marca. S téj summy spada procent po $\frac{5}{100}$ czyli 1000 Zł. w dwóch ratach mający być wypłacony.

Temi więc funduszami nauczyciele wspo-
sobie następującym podzieleni zostali: a) dla Rektora szkół jako Nauczyciela Krasomówstwa 400 Zł. i dodatkowych 200. z obowiązkiem odprawienia kilka mszy w tygodniu; b) dla nauczyciela rymotwórstwa 300 Zł. c) dla

nauczyciela grammatyki w dodatku do dawnych funduszków 60 Zł. Pomimo tego, później to rozporządzenie X. Kaszewicza, dla słusznych powodów edmienione, i postanowiono zostało, aby Rektor szkoły Tarnow. różnemi obowiązkami zatrudniony, od dawania nauk krasomówstwa uwolnionym, a na to miast by dawał początki Filozofij lub Teologij moralnej, albo też podług zdatności uczniów, najszczególniej początków prawa, spowodu, by Konstystorz Tarnows. spodobnych uczniów, w naukach prawa biegłych mógł mieć użytek, s tym atoli warunkiem, by s funduszu X. Kaszewicza przeznaczone 400 Zł. pobiérał. Spowodu tego nowego podziału, oddzielny nauczyciel krasomówstwa, oddzielnego także potrzebował funduszu; a ten znalazł się w wspaniałomysłności duchownych i obywateli, o dobro swych ziomków troskliwych.

1. X. Antoni z Bełdowa Bełdowski, Kan. Katedr. Krak. ofiarował summę 2000 Zł. zapisaną na dobrach Maryanny z Lubomirskich Jordanowój, Kawencinie, Sieprawiu, Zakliczynie i na innych roku 1764.

2. X. Jan Wosiński, K. K. K. Proboszcz Infułat Tarnowski, takąż summę 2000 Zł. w tymże roku na powyższych dobrach zapisaną, s tym warunkiem, by każdy uczestnik tego funduszu dwie mszy s. w tygodniu odprawił.

3. Takąż summę na powyższych dobrach roku 1765. zapisała Jadwiga Walewska Cześnikowa Dobrzyńska.

4. Takąż summę na powyższych dobrach zapisał X. Jakób Marciszewski K. K. K. Pro-wizor Kolonij Tarnows. S tego więc Kapitału

8000 Zł. p. nowy urósł fundusz dla nauczyciela krasomówstwa w ilości 400 Zł. a tym sposobem szkoła Tarnowska czterech posiadała nauczycieli, to jest: Rektora, który początków filozofij, teologij lub prawa, i trzech innych, którzy krasomówstwa, stylu łacińskiego, rymotwórstwa i grammatyki uczyli.

Nie zmordowany o publiczne światło X. Kaszewicz, mimo wyżej wspomnianych 20000 Zł. przeznaczył jeszcze za życia swego w roku 1755. 4000 Zł. p. na bóżnicę Tarnowskiej umieszczonych, s procentem po $\frac{7}{100}$, t. i. 280 Zł. s tém przeznaczeniem, aby za 200 Zł. utrzymano i odziewano dwóch Alumnów Tarnowianów; pozostałe 80 Zł. przeznaczył na utrzymanie muzyki Kościelnej.

Żydzi Tarnowscy pisemne dali zaręczenie, że bez żadnej wymówki pod własną na osobach i majątku odpowiedzialnością, procent ten, co rocznie wypłacać będą, lecz sądem zamku niesłusznie wspierani, po $\frac{5}{100}$ jedynie oddawali, skąd poszło, że muzyka s tego funduszu nie pobierać nie mogła. — Ponieważ zaś i te pozostałe 200 Zł. nie wystarczały na utrzymanie tych dwóch Alumnów, dołączono do nich dochód z dworku pod nazwiskiem *Kaszewiczowskie*, ledwo 50 Zł. przynoszący; Alumni nie pobierali więcéj nad 52 Zł. rocznie, reszta została obróconą na naprawę szkół i pomieszkań nauczycielskich, gdyż na to X. Kaszewicz nie nie przeznaczył. — Pomieszkanie dla Rektora przeznaczono obok Kościoła, wczém jednak ugoda zaszła z X. X. Mansyonarzami; inni trzej nauczyciele oddzielne mieli pomieszkania swoje. Miała także szkoła Tar-

nowska własną lubo nieliczną, ale wyborną Księgarnię, s podarunków dobrowolnych złożoną. —

Na Kościele Szynwałdzkim, i na Uniszowie był fundusz przez X. Andrzeja Stawkę, Kanonika Kaznodzię Tarnowskiego z r. 1659. umieszczony. W pierwotworze tego wzniesienia czytamy co następuje: „Studentów pięciu „będzie, bądź in Academia Cracoviensi, bądź „u OO. Jezuitów, każdy po złotemu będzie „miał na tydzień, a te pieniądze będą brali „studenci przez lat pięć, aby też drudzy tego „dobrodziejstwa zażyli; summa wyniesie na „studenty na rok ieden Zł. p. półtrzecia sta, „a jeźliby studentów nie było, tedy na żaki „domowe, przybrawszy ich więcój, by i 15. „obracać tę summę, i sukienki im sprawiać, „lecz studenci będą powinni odprawiać *officium defunctorum*, co miesiąc; a zostawszy „Kapłanami, będą pamiętać na dobrodzieje, „in commemoratione defunctorum przy mszach „świętych”. Ten fundusz roku 1791 dnia 6. Lutego wpłynął do kassy religijnej.

Wyżej wspomniany założyciel szkoły Tarnowskiej, inny jeszcze postanowił fundusz, w ilości 600 Zł. z dóbr Ryglice na Uniszową przeniesiony, z rocznym procentem 80 Zł. p. a Szeniawski Książę Biskup Krakowski, Scholastykowi Tarnowskiemu odebranie tego funduszu, i rozporządzenie takowym polecił.

Gdy s postępem czasu liczba uczniów w szkole Tarnowskiej co raz bardziej powiększała się, uznano rzeczą potrzebną wzniesienie Konwiktu czyli Alumnatu dla uczniów, by s tego względu, nie byli zmuszeni mieszkać

po domach prywatnych, co zwierzechność szkolna słusznie, za najpiérwszy powód, ze-psucia obyczajów, w uczących się, uważała. Nie było wprawdzie stósownego do tego celu domu, ale wspaniałomyślność prywatna, i temu zaradziła. Przy bramie Krakowskiej znajdowała się Kamienica, nie bardzo od Kościoła i szkół odległa, długami obciążona, którą włásni opuścili dziedzice. Najznaczniejsi wierzycciele Romerowie, uczynili urzędową cessyją téj Kamienicy na rzecz Akademij Krakowskiej, i jéj Kolonij, szkoły Tarnowskiej; do której to cessyj późniéj i inni wierzycciele przystąpili; oprócz tego i Barbara Księżna Sanguszkowa, dnia 8. Października 1765. urzędowe udzieliła pozwolenie, na wzniesienie tegoż Konwiktu. Zdaje się jednak, że ponieważ rozszerzenie i usposobienie téj Kamienicy do przeznaczonego celu, znacznych wymagało kosztów, których nikt ponosić niechciał, piękna ta i użyteczna myśl wzniesienia Alumnatu, upaść musiała, gdyż odtąd żadnego jéj nie-masz nigdzie śladu.

Prowizor Kolonij, od Akademij Krakowskiej postanowiony, miał na baczeniu zewnę-trzny i wewnętrzny stan szkoły; do niego należały dochody i rozchody, stan budowli szkolnych, postęp uczniów i t. d. nawet nauczyciele pod jego podpadali władzę, łącznie z Rektorem; s wszystkich zaś czynów swoich Akademij rachować się, był obowiązany.

Roku 1766. zażądała Kolonija akadem. Tarnowska, by nadal jéj Prowizorami byli Kano-nicy Kated. Krak. biegli w prawie, s powodu, aby praw swoich, tém skuteczniéj bronić mo-

gli; — nie mniej, aby sąsiedzkie szkoły parafialne, jako to: Biécka, Wojnicka, Tuchowska, Pilźnieńska, Gorlicka, Kołaczycka, Zakliczyńska, Bocheńska, Opatowiecka, Zabnińska i Czchowska, s prawami swémi, i funduszami zależały od Kolonij akademicznój Tarnowskieój, by ta dokładnie nad dobrem tych szkół czuwać mogła; lecz niezadługo potém zapadła odmiana rządu, spowodowała także i szkół wszystkich odmianę.

Tym sposobem okazaliśmy kwitnący stan téj Kolonij za rządów polskich; gdy zaś w r. 1772. Austryja rząd w Galicyj objęła, i szkoły nowée doznały niebawnie reformy, lecz dopiero w roku 1784. nazwano ją bowiem *Gimnazium*; a dochody, fundusze i kapitały wszystkie zwolna wpłynęły do Kassy na to utworzonéej, pod nazwą *funduszu szkolnego* (*Schulfond*) s którego nauczyciele właściwe pobierają płace, wysłużeni nagrodę prac swoich, tudzież wszelkie inne wydatki s tegoż funduszu dostarczane zostawają. Na czele Gimnazium stoi *Prefekt*; a tym w Tarnowie najpiérwszym był X. Isydor Chrościński zakonu Piarów, zesłły w roku 1810. Rząd jako instancyją szkolną, przeznaczył Starostę cyrkulowego, który mianuje się Dyrektorem i przeznacza Wicedyrektora.

Różnych gimnazyja doznawały odmian w układzie dawania nauk, najnowsze jest następne; gimnazyum s sześciu klas złożone, s których piérwsza parwą, trzy następne grammatykalnémi, piąta poetyką, a szóstą retoryką mianują się; s kąd łatwo sposobu dawania nauk dojść można. Każdy nauczyciel począwszy od

Parwy prowadzi swych uczniów aż do czwartej grammatyki, stamtąd znowu do początkowych klas powraca; ostatnie zaś dwie klasy oddzielnych mają nauczycieli, którzy co rok przemieniają się w klassach, każdy zaś s tych nauczycieli wszystkich przedmiotów w klasie swój uczy. Oprócz tych sześciu nauczycieli, oddzielny jest nauczyciel religij, który zawsze jest Kapłanem, Katechetą zwany, a którego także, szczególnym jest obowiązkiem, czuwanie nad obyczajnością młodzieży. To także należy wspomnieć do korzyści tegoż systemu, że niemający dobrej klasy w obyczajach, tém samém na dal tracą promocyja na zawsze. Przedmioty dawane po gimnazjach są następujące: nauka religij; język łaciński w całej obszerności; język grecki w tymże samym sposobie; algebra, matematyka, geometryja, historyja powszechna; geografija; historyja naturalna. Katedry nauczycielskiej jedynie przez Konkurs, przed wyznaczonymi Examinatorami, dostąpić można. Dla tych którzy ubóstwem przyciśnieni, chcą się poświęcić stanowi duchownemu, a niemają s czego nauk dokończyć, postanowił rząd *stypendyja*, czyli pieniężne zapomożenia. Najnowszém urzędzeniem, pewny rodzaj opłaty od uczniów postanowionym został. To wyłuszczywszy o gimnazjach, przechodzimy do szkół niższego rzędu.

Szkoły normalne. W roku 1784. postanowione; można je nazwać *wstępne*, gdyż tam początki języka niemieckiego, a pomimo tego, rachunki, zasady dobrego pisanja i mó-

wienia niemieckiego, i początki religij przez oddzielnego Katechetę, dawane bywają. Te szkoły składają się s trzech klas i jednej *elementarnéj*; w roku zaś 1817. postanowioną została *czwarta klasa*; na 2 lata rozdzielna, w której wyższa matematyka, geometryja, stereometryja, fizyka i rysunki dawane bywają; oprócz tego także rachunki ułomkowe, historia naturalna, nauka natury, wyższy styl niemiecki, i nauka religij. Cel téj 4 klasy jest, by młodzież na zdatnych mierników, budowniczych i t. d. usposobić. Wszystkich nauczycieli jest 8 — 10.

Szkoły panińskie. Postanowione r. 1817. za staraniem — teraz już zeszłego Dyrektora szkół normalnych Norberta Mecenzeffiego, tak jak i powyższa 4. klasa. Składają one się s klasy elementarnéj i trzech innych, pomimo tego jest ta szkoła tylko trywijalną. Nie małe s tąd wynika dobrodziejstwo dla płci żeńskieć; w tych bowiem szkołach posiadających jednego Katechetę, dwóch nauczycieli, i trzech nauczycielek, płeć żeńska w tych niemal samych przedmiotach, co i uczniowie szkół normalnych, ćwiczona bywa, a oprócz tego, w wszelkich ręcznych pracach. Te, jako też i normalne szkoły, stoją pod bezpośredniem zarządzeniem Dyrektora, którym był niedawno zeszły Norbert Mecenzeffi, mąż pełen zasług, i niezmordowanéj pracy, przeszło 48 lat urząd nauczycielski s chwałą piastując; i s tego też powodu w roku 1828 od N. Pana większym medalem złotym ozdobiony. Umarł ten szanowny mąż w d. 15. m. Października 1828. s powszechną wszystkich do-

brych żałobą. Szkoły te, równie jak normalne i trywialne wszystkie, mają swych oddzielnych rządców, nazwanych *Inspektorami szkół narodowych* (*Schuldistriktsaufseher*) którzy z Dziekanów obieranymi bywają; najwyższą zaś władzę nad wszystkimi szkołami normalnemi i trywialnemi w dyjecezyj, ma Konsystorz właściwy. Wszyscy nauczyciele pobierają swe płace s funduszu szkolnego.

Księgarnia w Tarnowie naprzód założoną została w roku 1819. której właścicielem był Frydryk Sattelberger; lecz z jego śmiercią i łaż upadła. — Dopiero w roku 1824. za staraniem Lwowskiego Księgarza Jana Millikowskiego na nowo wzniesiona, która teraz pod firmą *Kuhna i Millikowskiego*, a pod bezpośrednim kierunkiem P. Karola Frydryka Wencla istnieje; zaleca ona się wyborem dzieł równie starożytnych, jak i najnowszych, odbyt jój jest znaczny, i za czasem z Lwowskimi Księgarniami o pierwszeństwo walczyć może.

W najdawniejszym czasie, a szczególniej, gdy Tarnów był stolicą biskupią, drukarnia znajdowała się w Tarnowie, właścicielem jój był Józef Matyaszkowski, który roku 1786 takową zaprowadził, lecz nie zasługuje wydaniem jakiego dzieła na dalsze wspomnienie. Po jego śmierci w roku 1823 Józef Karnstädt, swoją, z dwóch wycisków składającą się, wznosił drukarnię, która wytwornością zgłossek godna jest zalecenia. — Jest także w Bochni drukarnia, lecz mało znana.

W roku 1822. gdy Biskupstwo Tynieckie wzniesione, a stolicą jego tymczasową, Bochni

nia mianowana została, i Seminaryum tymczasowe, z ostatniego wszakże jedynie roku, tamże przeniesione; gdy zaś w roku 1825. Tarnów ostatecznie, na zawsze stolicą biskupią mianowanym został, więc toż samo Seminaryum tam przeniesiono, i tymczasowo w Klasztorze Bernardyńskim umieszczone. Teraz zarządza niém Wicerektor, którym jest jeden s Kanoników gremialnych Tarnowskich.

Słuszne to jest i doświadczeniem stwierdzone zdanie, że sława miast rośnie i wzmacnia się, gdy te były kolebką ludzi wielkich, w jakim bądź rodzaju. Ze Tarnów gniazdem był wielkich bohaterów, już wyżej widzieliśmy; ale i ze strony nauk nie zbywało mu na mężach nieśmiertelności godnych. Już to Szymon Starowolski tę pochwałę temu miastu daje, że walecznych i uczonych ludzi był gniazdem. S pomiędzy ostatnich godni są wspomnienia: Kaspar Cichowski, gorliwy przeciw kacerzom pisarz; Wawrzyniec Bartyliusz, Jezuita, z wymowy i pobożności słynąc; obaj Tarnowianie żyli za czasów Zygmunta III. Mikołaj Jasiński, panegiryków akademicznych pisarz; sam nawet Starowolski, sławny dziejopiszc; Jan Markiewicz; Wojciech Ziemiecki, biegli w prawie Tarnowianie, Proboszczami tamże byli. Do pocztu tychże Tarnowianów których talent wyższym się okazał, i których sława u obcych nawet jest głośną, w najnowszych czasach, słusznie należy Józef Krogulski, sławny Fortepianista, którego jeniusz wszyscy uznali, a który za czasem stanąć może wrzędzie pierwszych muzyków sławnych narodu naszego.

V. Oddział.

Statystyka dawna i terazniejsza — władze sądowe dawne i terazniejsze — magistrat, sądy zamkowe — rząd austriacki naprzód ustanawia dyrektoraty, później cyrkuły czyli obwody, i sądy szlacheckie, sądownictwo hrabstwa Tarnowskiego — ludność całego cyrkułu Tarnowskiego — ludność samego przez się Tarnowa z przedmieściami, i jój podział — Karakter, obyczaje i zwyczaje mieszkańców — Zabawy publiczne i prywatne.

Tarnów za rządów polskich, leżał w Województwie Sandomierskiem, w Powiecie Pilźnieńskim, w Prowincyj Małopolski. By zaś czytelnikom dać wyobrażenie dawniej Statystyki Województw, nim o samym Tarnowie rozpoczniemy, o téj cokolwiek pomówiem.

W najdawniejszych czasach Województwo Sandomierskie, własnych udzielnych miewało Książąt; dopiero za panowania Władysława Łokietka w środku XIV. wieku, toż Województwo do Monarchij polskiej wcielone, i równe stymże Krajem, odebrało władze sądownicze. — To Województwo liczyło dwóch Senatorów Krzesłowych, to jest: Wojewodę Sandomierskiego, i Kasztelana Sandomierskiego. Kasztelanów powiatowych było 7: Wiślicki, Radomski, Zawichowski, Żarnowiecki, Mało-

goski, Połaniecki i Czechowski; Wojewodów ogółem było 77. Kasztelanów 65. Urzędnicy ziemscy byli następujący: Podkómorzy, Starosta, Chorąży, Sędzia ziemski, Stolnik, Podczaszy, Podśędek, Podstoli, Cześnik, Łowczy, Wojski, Pisarz ziemski, Miecznik, Skarbnik. Wojewoda miał swego Podwojewodzkiego, Podkómorzy swych Kómorników; Starosta tworzył według woli Sędziów i Urzędników grodzkich. — To Województwo séjmy swe odprawiało w Opatowie, dawniej obierało 6 Posłów; lecz później na mocy Konstytucyj w roku 1756. obierało 7 Deputowanych, na trybunał 2, Kommissarza na Kommissyją Radomską 1. Zamykało w sobie 7 powiatów: Sendomiński, Radomski, Stężycki, Wiślicki, Chęciński, Opoczyński, Pilźnieński; te powiaty miały własnych Starostów grodowych, jako to: Sendomińskiego, Radomskiego, Stężyckiego, Nowomińskiego, Chęcińskiego i Opoczyńskiego, którzy mianowali własnych Sędziów i Urzędników grodzkich; oprócz tego te Powiaty miały własnych Urzędników ziemskich; prócz Podkomorzego, i Sędziów ziemskich. Starostowie nie grodowi byli: Solecki, Zawichoski, Szydłowski, Zwoliński, Rycki, Ryczywolski, Ropczycki, Małogoski, Radoszycki, Pilźnieński, Wiślicki; prócz dzierżaw królewskich, których Dzierżawcy nazywali się Starostami. To, co do Statystyki Województwa, teraz do samego miasta Tarnowa przejdziem s kolei.

Jak wyżej mówiliśmy, że Tarnów, na mocy listu swobody od Władysława Łokietka w roku 1330. temuż udzielonego, s prawa polskiego, w teutońskie, tak jak Kraków, prze-

niesionym został; miał więc władzę, w wszelkich sprawach cywilnych i kryminalnych czyli gardłowych, swemi własnymi rządzić się prawami, to jest: używał *jure gladii*, prawa mieczowego, i do tego czasu miecz, jako tego prawa dawne godło, znajduje się w magistracie. —

Magistrat Tarnowski, wraz z dziedzicem miasta, składali całą władzę sądowniczą i cywilną; w sprawach atoli ważniejszych trybunał krajowy, lub sam Król — jednak zawsze na zasadzie praw Tarnowianom danych — rozstrzygał. Burmistrz na rok tylko jeden, wolnemi głosy bywał obierany, i miał dodanych sobie Radzców, Ławników i t. d. Nie mniej i dziedzic miasta uważany był jako władza sądowa (patrz na początku list swobody I.) Stósownie do okoliczności wydawali więc rozmaite prawa, i urządzenia, jako to wyżej uważaliśmy, a ponieważ zawsze na zamku mieszkali, więc stąd początek wzięty sądy *zamkowe*. Tym sposobem, nieprzerwanym ciągiem trwały te urządzenia, aż do czasu, w którym N. dom Austrijacki objął rządy w Galicyj. Maryja Teressa, owa nieśmiertelnéj pamięci godna Monarchini, w roku 1772. dnia 11go Września wyrokiem swym ogłosiła posiadłość Galicyj, i najpiérwéj Hrabiego de Pergen Rządzcą tego Kraju uczyniła, który odtąd, stał się prowincyją Césarstwa Austriackiego, (pismozb. Cyrk. Tarnowsk.) Że zaś przy objęciu kraju i miasta, od przeszło 500 lat, swemi prawami rządzonego, niepodobną było rzeczą, nowe zaraz zaprowadzać prawa i zwyczaje, więc tymczasowo, po niektórych

miastach, ustanowiono *Dyrektoraty*. Wszelkie zaś dotąd istniejące urzędy Wojewodów, Podwojewodów, Kasztelanów i t. d. zniesione, Sędziowie tylko umocowani zostali, do sądzienia spraw według zwyczajów dawnych, póki by nowe prawa, do okoliczności Kraju zastosowane, nie wyszły. I Tarnów takiego posiadał Dyrektora (nazywał się Filipitsch;) te zaś urzędy trwały do roku 1782. w którym dopiero nastąpił podział całego Kraju na Cyrkuły, — obwody — (*Kreis*) i urząd ustanowiony Cyrkułowy (*Kreisamt*;) który także w Tarnowie umieszczono. Na czele rządu Cyrkułowego — ile instancyj politycznej — stoi Starosta Cyrkułowy (*Kreishauptmann*;) pod władzą jego stoi Sekretarz, kilku Kommissarzy, Kassyer, Kontrolor Kassy, i inni niższego znaczenia urzędnicy. Kommissarze, w swym Cyrkule, na kilka sekcij rozdzielonym, wykonywają swoją władzę. Do urzędników Cyrkułowych należy także Fizyk, Chirurg i Inżynier Cyrkułowy. Urządzenia Cyrkułowe przez pewny rodzaj milicij Krajowej (*Landesdragoner*) do Mandataryjuszów rozsyłane, a ci ogłaszają, i uskuteczniają takowe w Dominijach swoich. Mandataryjusze są sędziowie polityczni, którzy po Dominijach czyli Państwach czuwają nad zachowaniem praw politycznych; Justycyaryjusze zaś, czyli Sędziowie Kryminalni, rozsądza sprawy większej wagi, i gardłowe. Jest także oddzielny urząd Kommissarza dróg publicznych, mostów i t. d.

W roku 1787. za panowania nieśmiertelnego Józefa II. Césarza, wprowadzone zostały do Tarnowa *sądy szlacheckie*, *Iorum nobi-*

lium, które wszelkie processa, i sprawy duchowienstwa i szlachty, rozstrzygują. Na czele tych sądów znajduje się Prezes, skilku konsiliarzami, i innemi urzędnikami, pomiędzy którymi *Fiscus* broni spraw duchowienstwa. W ogóle trzy takie sądy znajdują się w Galicji, t. i. w Lwowie, Stanisławowie i w Tarnowie. Magistrat — według urządzeń rządu austrijackiego — składa się z Burmistrza, Syndyka, Sekretarza, Assessorów, i innych pomniejszych urzędników. Ma także oddzielną *kassę miejską*, której kassijer i kontrolor przewodniczą. Na urzędy Burmistrza, Syndyka, Sekretarza i urzędników kassowych konkurs rozpisany bywa, Gubernium zaś takowych mianuje i potwierdza; Assessorowie zaś przez Magistrat, z grona Obywatelów obierani bywają. Władza magistratualna rozciąga się do spraw sądowych mieszczan w pierwszej Instancji. Urzędnicy płacę swe pobierają skassy miejskiej. Pod władzą magistratualną podpada miasto z niektórymi przedmieściami. Nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym czuwa Rewizor policji s podwładnemi sobie kilku policjjanami; nocne zaś straże odbywają stróże miejscy, przebiegając od godziny 10. miasto i przedmieścia w różnym kierunku, i godziny wywołując. Wszystkich urzędników w ogóle może być 80 — 100.

Władza sadownicza hrabstwa tarnowskiego, rozciąga się na niektóre przedmieścia, i inne wsie; do tegóż hrabstwa należące. Przewodniczy jój w I. Instancji Justicijariusz co do kryminalnych, Mandatarijusz, co do spraw

politycznych. Rząd ekonomiczny ma na czele swym Kommissarza pełnomocnego, Ekonomia jeneralnego, kassijera, rachmistrza, poborcę podatków, i innych urzędników, ci wszyscy mieszkają w Gumniskach, ile rezydencji książęcej.

W Tarnowie znajdują się dwa główne sztaby wojskowe, konnicy i piechoty, na których czele znajdują się Feldmarszałek Leitnant, i Jenerał Brygadier; jest także skład broni i monturów. Niemniej jest tutaj stacja pocztowa.

Ludność całego Cyrkułu tarnowskiego w ogóle wynosi 272125, s tych jest żydów 15370, (w roku 1829.) samo zaś miasto Tarnów wraz s przedmieściami liczyć może do 3500 dusz, s téj ludności $\frac{1}{3}$ część zajmują żydzi; domów znajdywać się może około 280. Ta ludność, mianowicie po przedmieściach, codziennie powiększa się. Znajdujący się tam kupcy i rzemieślnicy puszczają w obieg do milliona Ryń. w Wal.

Słusznie uważa wydawca opisu Krakowa i jego okolic, że w określaniu obyczajów miejsca jakiego, nie wyższej, ale niższej klasy ludu trzymać się należy; gdyż tamci w oświeceniu célujący, niemal wszędzie w zwyczajach zewnętrznych, w przyietym i upowszechnionym tonie obcowania uprzejmego, jedném słowem, w oświeceniu, zawsze sobie są równi.

Co do obcowania i stowarzyszenia, Tarnów na trzy Klasy podzielić można: na tak zwany *świat wyższy*, z wyższych urzędników, wojskowych i magnatów, w koło Tarnowa

mięszkających, złożony; na klasę *szrednią*; ta zawiera nizszego rzędu urzędników, i znaczniejszych obywatelów Tarnowa; trzecia i ostatnia klasa mieści w sobie mieszczan pospolitych, rzemieślników i t. d. — Lecz my, w określaniu zwyczajów, pospolitego ludu trzymać się będziem, a w tym względzie uważani mieszkańcy Tarnowa, nic niemają co by ich od reszty Galicijanów odznaczało. — Włościanie na przedmieściu Strusina — we wsi tego imienia — mieszkający, w ubiorach swych nieco równają się Krakowianom, lecz różnią się od nich w wielu rzeczach. Kiedy znaczniejsi Tarnowianie wielki bal, albo wieczór dają, a niżsi w kawiarni, lub przy własnym kominku wesoło się bawią, tym czasem szumny mieszczanin Tarnowa, przy miódkiu słodkim, lub ulubionój gorzałeczce, zapomina o swoich kłopotach. — Ci Strusinianie sprzedmieścia, w całej swój powierzchowności, i w śpiewach nawet narodowych, wyższą od włościan przybierają cechę. Są oni dla Tarnowa tém, czém mieszkańcy Promnika dla Krakowa, t. i. najlepszy chleb pieką, jednak nie promnickiego kalibru. Zasiadają oni z nim codziennie pod cyrkulem na krakowskiém przedmieściu, i na pilźnienskiem, a od tego handlu żadna słota ich nie odstraszy. — Mieśce od Aptéki przeznaczone jest na różne rodzaje warzyw ogrodowych, na nabiąły i t. d. plac zaś na Burku, na drzewo i bydło. — Był także dawniej zwyczaj, że w pierwszy dzień Maja, uczniowie gimnazjałni, wraz z nauczycielami w uroczystym pochodzie, szli na górę ś. Marcina, gdzie mszy ś. wysłuchawszy w koś-

ciółku tamecznym, cały ten dzień zabawom poświęcali; dzień także 16. Maja, iako ś. Janowi z Nepomuk poświęcony, uroczyście przez uczniów bywał obchodzonym. Na przedmieściu Zabłocie, stojący posąg tego świętego, w kwiaty uwieńczony, wieczorem oświecony bywał, przy odśpiewaniu pieśni nabożnych. Oba te zwyczaje dla różnych nadużyć, upadły.

Do rzędu zabaw publicznych należą kasyna i reduty; czasem także towarzystwo Artystów dramatycznych polskich lub niemieckich na jesień zieżdża do Tarnowa. — Oprócz tego stowarzyszenia, bale i wieczory wielkie w domach znaczniejszych; letnią porą przechadzki do Gumnisk, do łązienek i t. d. świadczą o wesołym humorze Tarnowianów.

VI. O d d z i a ł.

Topografia Tarnowa — położenie — gmachy
publiczne.

Jako w poprzedzającym Oddziale namieniliśmy, że Tarnów w województwie sendomirskim był położony, tak tutaj topograficzne położenie tegoż województwa, niemniej topografią cyrkulu tarnowskiego opisać wypada, nim samo miasto pod tym względem uważać będziemy.

Województwo sendomirskie było jedno z dawnych województw najohszeńniejsze, i graniczyło s krakowskiem, sieradzkim, rawskim, mazowieckim, lubelskim i ruskim. Ziemia jego była nayzyznniejsza, i obfitowała — jak dotąd jeszcze — w najlepszą pszenicę, która Wisłą łatwo bardzo do Gdańska spuszczaną bydz mogła. Położenie jego było po największej części równe, w czystych polach, oblane poszrodkiem rzekami: Wisłą, Dunajcem, Nidą, Pilicą, Wisłoką i innemi. Obfitowało niemniej w różne kruszce, najwięcej w żelaza, marmury, węgle, krédę i t. d. Szczego jednak teraz nic nie widać. W Dunajcu poławiały się — jeszcze i dotąd — najlepsze

łososie i jesiotry. Spław różnych płodów Dunajcem do Wisły dotąd istnieje. Po zapadłej odmianie rządu — jak wyżej mówiliśmy — podział ten kraju zniesiony, a w roku 1782 cyrkuły ustanowione zostały, do której godności i Tarnów podniesiony. Cyrkuł tarnowski graniczy z bocheńskim, od którego Dunajcem oddzielony; s sądeckim, z rzeszowskim i z jasielskim, a od Wisły skrólewstwem polskiem. Przerznięty rzekami Dunajcem, Wisłoką, Białą, i pomniejszych, ma ziemię szrednią, od Wisły zyzną i równą, od Sącza górzystą; wogóle ma położene miłe i przyjemne. — Zwracamy się teraz do samego miasta Tarnowa. Leży on w długości geograf. 38° 59'; szerokości 49°, 59', lecz klimat jego więcej ostry jak łagodny, bo od północnej strony w równiach leżąc, tym samym i wiatrom przykrym zupełnie jest otworzony; od południa, w schodu i zachodu wieńcem gór jest otoczony, a ponieważ na małym wzgórzu leży, stąd przeciągi powietrza najniezdrowsze panują. Od Wiednia oddalony mil 70, od Lwowa 33, od Krakowa 11, w południku krakowskim, na przedziale dwóch głównych gościńców, lwowskiego i wiedeńskiego, o $\frac{1}{4}$ mili rzeką Białą jest przerznięty. Na tej rzece znajduje się piękny most — podobny do jednego w Przemyśle na Sanie — stawiany w roku 1784. Budował go Gross; ma on 30 □ długości, o iednej arkadzie, i kosztuje 8400 Rén. (ee)

(ee) Ten sam budowniczy stawiał podobnyż, ale szerszy i dłuższy most w Przemyśle na Sanie, bo ma 80 □ długości, i kosztuje 80000 Rén.

Ten most oparł się nawałnościom wód w roku 1815. W górze ś. Marcina, na południe położonej, odkryto niezbyt dawno węgle gniazdkowe, co rokuje nadzieję, że s czasem obficie może okażą się. Ku wschodo-południowi, wioska Gumnisk s pięknym letnim pałacem książąt Sanguszków, i ogrodem wsmaku francuzkim. — Opisawszy położenie zewnętrzne Tarnowa, do bliższego rozpoznania miasta przychodziemy.

Miasto samo składa się: z rynku, z ulicy która wiedzie na pilźnieńskie, z iednej części krakowskiego przedmieścia, s przedmieścia Burek, i różnych innych przecznic. — Rynek dosyć jest obszerny i w czworobok regularny stawiany, lecz ujmuie mu obszérności i widoku, w poszrodku jego wystawiony ratusz; gmach obszerny, gotycki, i znacznie podupadły; którego czarne mury, a w koło nich na szczytach, gdyby s szrednicy ziemi wyrosłe popiersia jakichś olbrzymich poczwar, dawną starożytnością trącą. Wieża okrągła, pomiernéj wysokości, w szrodku wzniesiona, mieści w sobie zegar, dzwon miejski, który oprócz przypadków pożaru, i do innych celów publicznego porządku, używanym bywa. Na wierzchołku wieży, pogonia, herb książąt Sanguszków, jest razem wskazówką pogody. Pod ratuszem s północnej strony, mieści się główny odwach piechoty i policija; na drugiej stronie waga miejska, śikawki, i publicznych aresztantów pomieszkanie. Na górze bióro magistratu, kassa, ze strony zachodniej sztokhaus i t. d. W ratuszu dawniej widowiska sceniczne dawane bywały, lecz

dla zupełnej niedogodności miejsca, mianowicie w zimie, opuszczono takowe, i do prywatnych przeniesiono je domów, z niemałą wszelako dla publiczności niewygodą, gdyż dotąd teatr, w życzeniu tylko pozostaje. Po obu stronach ratusza znajdują się dwie murywane, pokryte studnie. Najpiękniejszy dom w rynku, jest terazniejsze pomieszkanie biskupie, tam, gdzie dawniej były sądy szlacheckie, który należąc dawniej do książąt Sanguszków, dla biskupów kupiony, zupełnie odnowiony, i znacznie rozszerzony został; mieści w sobie biuro konsystorskie, i pomieszkania niektórych tegóż urzędników. Stroną północną, na samej krawędzi, jest Apteka; w prostym od niej kierunku zaczyna się *pocienie*, s kilku złożone kamienie, które jednym zewnątrz połączone murem, na kilku murywanych spoczywają arkadach, s kąd nazwa *pocienia* urosła. Tu jest główna siedziba piekarek i piekarzy miejskich; kilka także znajduje się sklepów. — Na prost od pocienia ku zachodowi, już zdaleka gwar nieprzyjemny, smród nieznośny, baczny czyni przechodnia, że w żydowską wkracza ulicę. — Niech co chcą inaczej myślący mówią, zaprzęć jednak niemożna, że żydzi są największą przeszkodą dla miast wznoszących się. — Niechlujstwo najwyższe, które w tej ulicy panuje, niepoliczone roje brudnych, obtarganych, w własnych smrodach przewalających się żydów — zaraźliwe, mefityczne wyziewy, które, gdyby s pieczar Acherontu na całe rozlewają się miasto, — natrętność aż do unudzenia i gniewu każdego pobudzająca —

prawdziwie! to wszystko trudno do opisan... Oszukaństwom tych synów Izraela, roztropnością zapobiedz można, ale nie wpływom szkodliwym, z niechlujstwa żydowskiego, na zdrowie mieszkańców, wynikającym... Spodziéwać się atoli należy, że rząd krajowy, zawsze bacznym o dobro swych poddanych, zapewne obmyśli skuteczne sposoby, by to moralne i fizyczne powietrze kraju, nie rozszerzało się bardziej. *)

Z rynku idąc około Aptéki ku zachodowi, widzimy na placu oddzielnym kościół katedralny; na stronie zaś od niego jest księgarnia, a w tym samym domu szkoły panieńskie. W koło zaś kościoła, w jednym szeregu, szkoły gimnazjalne, normalne, w raz s pomieszczeniem Prefekta i Dyrektora; w téj także stronie są pomieszkane niektórych Kanoników, i Wikarijuszów katedralnych. Od tąd idąc ku wschodowi w poprzecz, znajdują się jatki miejskie.

Od Aptéki zaś, mijając kościół i księgarnię, wychodzimy na najpiękniejsze przedmieście *krakowskiém* zwane. Kilka pięknych domów nie ostatnią jest jego ozdobą. W téj stronie jest sala redutowa, czasami i zabowom

*) Zyczyć by należało, by żydów ucywilizować, tak jako ich widzimy w Wiedniu, i innych wielkich niemieckich miastach; łatwo bardzo rząd mógłby tego dokazać, a jeniusz ludzkości, tkliwą łzą, za to dzieło, pewnie by mu podziękował!... Ciwilizacja tylko do poznania i nawrócenia ich, doprowadzić może.

scenicznym poświęcona; dalej w roku 1799. wystawiona, i w roku 1828. pięknie odnowiony dom zajezdny książęcy; obok którego znajduje się w roku 1817. bity gościeniec poboczny, wiodący na pilźnieńskie. — I tu niektóre piękne są domy, żydzi wszakże szpecą większą część téj ulicy. — Tutaj dokładnie widzieć można szczątki murów tarnowskich, nawet baszty i wieże okrągłe, już jednak w pomieszkania zamienione. —

Dalej idąc tém przedmieściem, trafiamy na dom pocztowy, a na przeciw niego gmach cyrkułowy, który oprócz umieszczenia w sobie całego tego urzędu, jest oraz pomieszkaniem Starosty cyrkułowego. Był to dawniej pałac książąt Sanguszków, lecz od rządu, do terazniejszego celu zakupiony, w którym urząd cyrkułowy, kilka razy będąc przenoszony, na koniec stanowczo umieszczonym został — Tutaj oraz kończy się sądownictwo miejskie, a reszta tego przedmieścia, w języku sądowym, *Strusina* nazywa się. — To przedmieście w najpiękniejsze budynki célując, i s położenia swego na ten przymiotnik zasługuje. Piękne domki różnych obywatelów, przeplatane ogrodami wesołemi, żywość, która tam pospolicie panuje, widok daleki, w perspektywie wskazując most na Biały, drogę ku łązienkom topolami wysadzoną, — góra ś. Marcina, olbrzymio obok wznosząca się z rozsypanemi na niéj zwałiskami sławnego niegdyś zamku — to wszystko, krakowskie przedmieście, romantycznym kirem osłania Przed kilku laty, przez rząd wojskowy na tém przedmieściu założoną została szkoła jeź-

dżenia (Reitschule) w której wznosił się mały amfiteatr z balkonem, najrozkoszniejszymi drzewami i kwiatami różnego rodzaju wysadzony, lecz ponieważ ten plac, przeznaczonym został na Seminarjum, więc szlachetniejszemu celowi reitszula ustąpić musiała, zostawszy zupełnie rozebraną. — Tutaj znajdują się także obfite cegielnie, częścią księżęce, częścią prywatnych osób. Idąc dalej w prostym kierunku za gościńcem, trafiamy na browar książęcy, gmach obszerny i piękny, dobiéro w roku 1826. zupełnie ukończony, aparat do pędzenia gorzałki jest Pistoriusza; godna jest rzecz widzieć wewnętrzne jego urządzenie, tam my ciekawych odsyłamy. — Jeden z najcelniejszych budynków, jest bez zaprzeczenia *Forum Nobilium*; jak wyżej mówiliśmy, ze starego klasztoru przebudowane. Jest w smaku najnowszym, szkoda tylko, że w takiem położeniu, iż korzystnie wydać się nie może, leży bowiem za klasztorem bernardyńskim, w zakęcie zupełnie od miasta odosobnionym. — Kościół i klasztor bernardyński, niedawno zupełnie odnowionym, i upiękrzonym został, za staraniem terazniejszego, troskliwego jego przełożonego. — Ulica pilźnieńska oprócz kilku dość pięknych domów, nie ma szczególnego, przy końcu jęj jest szpital miejski, w roku 1828. nieco poprawiony. — Za staraniem terazniejszego dziedzica Tarnowa, księcia Sanguszko, na Zabłociu i Strusinie, nowe wznoszą się przedmieścia, s których ostatnie *nowym światem* nazywa się. Tutaj jest więzienie, do sądownictwa hrabstwa należące. — Na przedmieściu

Burek zwaném — które w najlichszym zostaje stanie — znajduje się cmentarz kościelny, murem, lubo nieukończonym, opasany, na którym kaplica ś. Józefa, i niektóre marmurowe ozdobne nagrobki, smutne topole, płaczące wierzby, i nad mogiłami unoszące się krzyże, z dala zwiastują przechodniowi, miejsce powszechnego spoczynku..... Kończemy ten opis Tarnowa wyjątkiem z Geografij Galicij X. Fr. Siarczyńskiego tom. 3. pod nazwą: Tarnow, w sposobie następującym: „Bredetzki „w opisie swój podróży, chwali Tarnów, iż „niema powierzechowności miasteczek polskich, „bo domy po większej części murowane, i na „piętra podniesione, przytém nie bardzo za- „ludnione żydami, którzy w samém mieście „czyli rynku, brudem go swym nie szpecą; „że posada miasta jest nieco wyższa nad oko- „lice, przeto domy nie są zaciemnione, wi- „dok jasny i przyjemny. Niepodobał się zaś „(t. i. Tarnów) Schultesowi, który mu za- „rzuca, iż mimo pięknych i okazałych domów, „wśród miasta samego nieochędstwo i nie- „porządek panuje, lubo jest miejscem urzędu „cyrkułowego, i sądów szlacheckich. Ale to „był Schultes, któremu się nie niepodobało „w Galicji, prócz żydów.” — Zadnej nie schlębiając stronie, sąd zostawiamy czytelnikowi, który stego co się dotąd mówiło, łatwo zdanie swoje utworzyć może.

VII. Oddział.

Różne dzieje i losy Tarnowa.

Tarnów bardzo często pożarem ognia był niszczony; i tak roku 1485. w miesiącu Maju niemał cały ogniem schłonął.

Roku 1494. wielka jego część, a w roku 1617. dnia 15. Kwietnia całe miasto pomiędzy murami, pastwą stało się płomieni.

Roku 1561. dnia 16. Maja zapada śmierć Jana Tarnowskiego W. i pogrzeb jego w Tarnowie, jako wyżej opisaliśmy.

Roku 1562. przechodzi Tarnów wraz s ca-
łym hrabstwem z domu Tarnowskich, u któ-
rych 252 lat zostawał, w dom książąt Ostrog-
skich, przez małżeństwo księcia Konstantego
Ostrogskiego z Zofiją Tarnowską.

Roku 1605. następuje podział księztwa
Ostrogskiego pomiędzy dwóch synów księcia
Konstantego, Aleksandra i Janusza, na mocy
którego Tarnów dostaje się księciu Januszowi.

Nie mniej także morowe powietrze, czę-
sto pustoszyło Tarnów i jego okolice; jako
to w latach: 1516. 1543. 1572. 1622. ale naj-
bardziej roku 1653. w którym to roku na ca-
łą Polskę rozciągnięte, w samym Tarnowie

przeszło 1500 ludzi w grób wtrąciło; na koniec w roku 1705. gdzie także w Tarnowie do 1000 ludzi umarło (ff).

Roku 1658. postrach rzucony, że kozacy — sktórými na ten czas Polacy niepomyślne boje toczyli, a szczególniej pod Pilawcami wielkiej klęski doznali — ku Krakowu dążą; w tym to czasie kościelne naczynia s Tarnowa do Krakowa przewiezione zostały.

Roku 1655. Ten rok pamiętny z napadu Szwedów. Ci albowiem w końcu m. Lipca liczne zebrawszy wojska, do Polski wpadli, a ta, niemając stałych sił wojskowych, odporu dać nie mogła; wzięli więc Szwedzi w niespodzianym pochodzie wielkopolskę, Województwa pomorskie i kaliskie, dobyli Krakowa, Warszawy, i zamku wiśnickiego. Gdy niedobitki Polaków znajdowali się w Wojniczu, cała szlachta okoliczna w Tarnowie zgromadzoną była, gdzie pod przewodnictwem Władysława księcia Ostrońskiego, walną składała radę, co by im czynić wypadło; ale popłoch przez Szwedów rzucony tak był wielki, postęp ich tak nagły, że nie stanowczego uradzić nie mogli. Szwedzi tym czasem uciekając się s Polakami, tych nakoniec do ucieczki zmusili, po niemaliej stracie; — sami zaś

(ff) Że ta plaga krajów naszych teraz nie pustoszy, winniśmy jedynie troskliwym i skutecznym urządzeniom rządu austriackiego. Wszystkie te w tym oddziale przytoczone wypadki wyjęte są z rękop. klasztoru OO. Bernard. tarnows. za których prawdę zatem — co do dat wcześniejszych — wydawca nie zarecza.

szybko podstąpili na przedmieścia tarnowskie; szlachta przestraszona, w różne rozpiezchła się strony; w nocy Szwedzi przyszli pod mury miasta, które огоłocone z obrońców, bramy im swoje otworzyć musiało. — Według rękopismu OO. Bernardynów, dopuszczali się oni — pomimo przyrzeczenia spokojności — najdzikszych gwałtów; złupili nietylko kościół i klasztor bernardynski, ale całe niemal miasto, wymusiwszy nadto od obywatelów 5000 Zł. Wszakże wódz ich Douglas, ile mógł bronił podobnych niegodziwości, lecz obawiając się napadu Tatarów, odeszli. — Kiedy tak z jednej strony gnębieni byli Tarnowianie, z drugiej strony, inna część wojska polskiego, pobita od Moskalów, przeszedłszy San, wpadła do Tarnowa, gdzie gorszych od samych nieprzyjaciół, dopuszczali się gwałtów. Szlachta, tylu klęskami pomieszana, niemogąc obronić własnych dziedzin, w obce ujechała kraje, mianowicie do Węgier i Śląska. Lecz nie tu koniec nieszczęść. — Kilku dziesiąt junaków szwedzkich wpadłszy do Tarnowa, wymusili na przestraszonych mieszkańcach 6000 Zł. obiecawszy za tę sumę, wstrzymać rabunek. Ale niedochowali słowa. Całe bowiem miasto, i wiele wokolicy dóbr szlacheckich, złupionych zostało; pomimo tego, czterech z znaczniejszej szlachty, to jest: Rorawskiego, Pisarskiego, Grabkowskiego i Lesińskiego, do niewoli ze sobą uprowadzili. — Oголоcona ta część Polski z wojska, stała się otwartym łupem Szwedów. Wypadali z obronnych zamków, przez siebie zajętych, pałac, i pustosząc. W roku następnym 1656. wszy-

scy niemal mieszkańcy Tarnowa, toż miasto opuścili; postradawszy bowiem majątki, w bezpieczniejszych stronach, życie przynajmniej ratować chcieli. — Szwedzi wpadłszy do Radłowa, dwór spalili, wielkie poczyniwszy gwałty. — Działo się to za panowania nieszczęśliwego Króla Jana Kaźmierza, i dopiero po zwycięstwach Czarnieckiego i Lubomirskiego, napady te ukończyły się.

Roku 1742. książę Paweł Karol Sanguszko, objąwszy rządy miasta i hrabstwa, wieźdza do Tarnowa.

Roku 1745. dnia 16. Sierpnia w samo południe, pożar wszcząwszy się w ulicy żydowskiej, dwie ulice wperzynę obrócił.

Roku 1772. dnia 11. m. Września pamiętny objęciem w Galicji rządów N. domu austrijackiego; chwila sławna i w dziejach Tarnowa, dla dobroczynnych wpływów tegoż rządu, na dobro miasta, i kraju całego.

Roku 1792. dnia 15. Września o północy, całe prawie miasto żydowskie, i rynek, wyjąwszy jedną tylko kamienicę, ogniem schłonęło, w kościele zaś farnym wielki ołtarz się spalił.

Rok 1806. w smutnej zostanie pamięci, s powodu okropnej i cały kraj zarażającej epidemii; po niektórych miejscach całe wsie aż do jednego mieszkańca, wymarły; i Tarnów wtenczas wiele ucierpiał; lecz rząd dobroczynny ile mógł, zarządził temu nieszczęściu, s syłał lekarzów umyślnie za to płatnych, ubogim darmo rozdawano lekarstwa, aż przecię to złe ustało.

Roku 1809 Rossijanie pod dowództwem księcia Goliczyna wchodzą do Galicji i do Tarnowa, lecz tylko po Dunajec stanęli; w Tarnowie zaś główną założyli kwaterę. — W czasie ich bytności, puszczenie balonu, o mało całego nie zniszczyło miasta. Gdyż balon wzięwszy lot ukośny, zawiesił się na kopule starego klasztoru i też zapalił. Leez w tym starym gmachu był główny skład prochu i kul rossijskich, a obok niego, magazyn wódki książęcej. Można sobie przestraszyć mieszkańców wystawić. Pomimo wszystkich użytych sposobów ratunku, nieszczęsna eksplozja byłaby niemylnie nastąpiła, gdyby mocne sklepienie klasztoru, nie było się oparło pożarowi, który jedynie dachówkę zniszczył. — Po 6 miesięcznym pobyciu Rossijan, rząd austriacki znowu objął rządy.

Roku 1813. wyléw wód nadzwyczajny, okolice Tarnowa pustoszy; most jednak na Białym oparł się natarczywości balwanów.

Roku 1814. pożar okropny wielką część miasta niszczy, i klasztor OO. Bernardynów wiele na ten czas ucierpiał; obrazy na ganach i wiele innych rzeczy, ogniem schłoneły. Dobroczynnością wszakże prywatnych, ile tyle do dawnego doprowadzony został stanu.

Roku 1817. odwiedził miasto Tarnów — lubo na czas krótki — N. Césarz Francuszek, wraz z N. Césarzową Karoliną Augustą, dostojną małżonką swoją. N. Pan odwiedził górę s. Marcina, by s tamtąd położenie miasta uważał. Tam gdzie Césarz Jegomość stanął, w szczepiono na pamiątkę kilka drzewek. Na-

grobki w kościele parafialnym, podobały się obojgu N. N. Césarstwu.

Roku 1821. wzniesione biskupstwo tynieckie — a w tym samym roku, ze starego klasztoru, wzniesiono sądy szlacheckie.

Roku 1825. wzniesienie dawnego biskupstwa tarnowskiego, jako w swoim powiedziało się miéscu.

VIII. O d d z i a ł.

Okolice Tarnowa bliższe i dalsze — Wojnicz — Melsztyn — Czchów — Wiśnicz — Bochnia — Odporyszów — Pilzno — Zawada — Dombrowa — Szczepanów.

Jest rzeczą pewną, że to miejsce, te okolice, w których człowiek pierwsze światło dzienne zobaczył; miejsce, w którym błoga uluda dzieciństwa, w różnym wszystko przedstawiała mu widokregu, w którym naprzód poczęły się rozwijać jego władze umysłowe, gdzie powiązany lubemi węzłami krwi, przyjaźni i popratymstwa wspólnego, miejsce na koniec, w którym, może w cichej ziemi, drogie popioły rodziców, przyjaciół lubych spoczywają — że mówię, miejsce takowe, człowiek nad wszystkie inne przenosi..... Pierwsza jego kolébka zawsze mu jest miłą; wszystko, co do niej należy, osłoną wdzięku pokrywa.... Lecz bez tego nawet sądząc uprzedzenia — jeżeli to uczucie tak nazwać godzi się — wyznać potrzeba, że Tarnów, w przyjemném nader leży położeniu. — Kto dokładnie o tém pragnie się przekonać, niechaj przy pięknym wiosny poranku, ze szczytu góry s. Marcina, położenie Tarnowa baczném śledzi okiem.....

Cała okolica ranną mgłą pokryta gdyby przeźrzoczystym kirem zdaje się osłonioną; z daleka, u stóp góry, która jak potężny olbrzym unosi dumny swój wierzchołek, w bladém świetle, przebijają białe mury Tarnowa; nieco niżej ku zachodowi, widać smutne szczątki zwalisk owego zamku, w którym dawniej królowie przemieszkiwali, o którego posiadłość orężem się rozpiérano, a który dzisiaj potężną dłonią czasu, przechodniowi pod nogi na igraszkę rzuconym został..... Ku północy rozwijają się okiem niedościgłe płaszczyzny, a Radłów, Odporyszów i t. d. zdala się biela... Południowy i zachodni widokrąg, pasmem gór gdyby wieńcem otoczony, a w dalekim pomroku, oko iedynie na olbrzymich utyka karpatach. — Na płaszczyźnie ku zachodowi Biała toczy swe śróbrne nurty, wężykowatym biegiem, zielone krzewy przerzynając. Na przeciwnéj stronie piękne Gumniska, z ogrodem i pałacem letnim zajmują patrzącego. Kiedy w téj porannéj ciszy, posępnym dźwiękiem zabrzmiał dzwón w pobliskim starożytnym kościółku, i przyjemny odgłos w dalekie ulał tuje przestrzenia — kiedy pierwszy promień wschodzącego słońca zaczyna ożywiać uspioną naturę — kiedy pierwszy zanuci ptaszek — a wszystko, snem posilone, do dziennéj wraca pracy... tutaj, w tém przyjemném, niemal samotném ustroniu... jakież uczucia nappełniają umysł człowieka, mającego otwartą duszę na uczczenie dzieł *Wszehmocnego*!... Tutaj to najsilnie i potęga i dobroć *Stwórcy* widzieć się daje!..... Takie są poblizsze otoczenia Tarnowa; lecz i dalsze jego okolice

z innego względu wspomnienia są godne, a te kolejną tu przejdziemy.

O dwie mile od Tarnowa, w prostym kierunku ku Krakowu na gościńcu, za Dunajcem, leży małe miasteczko *Wojnicz*; w dawnych czasach sławną kollegiatą i kasztelaniją; miało także Starostę niegrodowego; wielka część Panów Tarnowa, byli także kasztelanami Wojnickimi.

Niedaleko od Wojnicza, pod wielką wsią, widać wzniosły wzgórek, podobno *Trzeblinem* dawniej zwany, gdzie był warowny zamek do Tarnowskich należący; jeszcze po dziś dzień widać jego mury i kopce. Tu w roku 1543. Zygmunt I. z Boną, córką, i s całym dworem, u Spytka s Tarnowa, przed morowem powietrzem schronił się. Te zwaliska odwiedzając przed kilku laty pewien podróżny, znalazł kamień, na którym gockimi rysami wyryte było słowo *Przemysl*, resztę czas chciwy zniszczył.

W sąsiedztwie miasta Zakliczyna, w cyrkułe bocheńskim, 5 mil od Tarnowa, znajdują się zwaliska dawnego zamku *Melsztynskiego*. Leżą one na wzniosłej skale, nad samym Dunajcem. Ten zamek założonym został przez Jaska z Melztyna, syna Spicymira hleliwity, założyciela Tarnowa w r. 1330. (gg.) Znajdywał się tam dawniej kościół drewniany parafijalny, Melsztynem (jako i wieś do dziś dnia tę nazwę nosi) mianowany, lecz ten za

(gg) Niesiecki tom. 4. str. 319. i Przywil. klaszt. Przeworski z roku 1391.

zezwoleńiem rządu przed 40 laty, rozebrany, parafija do Domasławie przeniesiona, a z murów Melsztyna, tamże nowy kościół zbudowano. W tém mieścu, gdzie dawniej ten kościół stał, stoi teraz na pamiątkę, posąg krzyża ś. Jest nawet ustne podanie, że i miasto pod nazwą Melsztyna kiedyś istniało; ale tego nigdzie nie masz śladów. — Jedna jeszcze jedynie pozostała najwyższa baszta, lecz już mocno nadwerężona; piwnice wszystkie zupełnie zasypane. Widok s tamtąd jest zachwycający. — Zamek ten wślawił się s ochronieniem doń Jakuba Sienińskiego bisk. krakows. w roku 1459. którego Pius II. Papięż, przeciwko woli króla polskiego, Kazmierza Jagiellończyka, na toż biskupstwo mianował, s czego od króla Sieniński mocno był nienawidzonym i prześladowanym. Jan II. z Melsztyna, nie tylko jego samego i s kanonikami mile przyjął, ale i długo hojnie utrzymywał dopóty, dopóki po ukończonym sporze tenże Sieniński do swoich nie powrócił, którego król później Arcybiskupem gnieźnieńskim mianował. — Znajdywały się tu dawniej winnice, s których dość dobre zbierano wino, i dotąd jeszcze, lubo mało znaczące, zbierają. Po wygaśnięciu domu Melsztyńskich, całe ich dziedzietwo wraz z zamkiem, domowi Tarnowskich dostało się, ile z jednego z niemi, pochodzących szczepu. — Dziś jedynie zwaliska jego widzieć można. — Szczególne tutaj uważać można spostrzeżenie o 3 głównych zamkach do Tarnowskich należących. Ten Melsztyński dał schronienie prześladowanemu Sienińskiemu w roku 1459. Ten pod Tarno-

wem roku 1528. przyjął niesłusznie skrajów
swych wygnanego Zapoliję; zaś Trzebliński
roku 1543. całą familiją królewską ochronił
od zarazy morowej.... Piękne zapewne prze-
znaczenie tych zamków, świadczące wielko-
myślność ich posiadaczy.

Czechów, niedaleko Zakliczyna, miasto
dawniej murem opasane, założone przez Ka-
zmierza W. W kościele parafijalnym dawniej
mieściły się księgi ziemskie tegoż powiatu,
miało także starostę nie grodowego — teraz
jest bez znaczenia.

Dwie mil od Bochni na ubocznym go-
ścińcu leży miasteczko Wiśnicz na wzgórzu,
dawniej kasztelaniją ozdobione; w raz z zama-
kiem starodawnym, tyla w dziejach narodo-
wych, oblężeniami wsławionym. Szwedzi do-
byli go w roku 1655. później przez Lubomir-
skiego z niego wypędzeni; należąc do Tar-
nowskich, Ostrogskich i Sanguszków, prze-
szedł w dom książąt Lubomirskich, a osta-
tecznie do hrab. Potockich. Teraz tam znaj-
dują się sądy kryminalne.

Sześć mil od Tarnowa, na gościńcu ku
Krakowu, leży miasto Bochnia, sławne zupa-
mi solnemi, które tu pomiędzy r. 1180—1190.
za Kazmierza sprawiedliwego odkryte; ba-
jeczna powieść, przypisuje to odkrycie Ku-
negundzie, żonie Bolesława wstydliwego, i
mieści w przysłowiu: że ona przeniosła sól
z węgier do polski w posag mężowi swemu;
a toż podanie twierdzi, że ta święta wyjeż-
dzając z węgier do polski, wrzucić miała
pierścien w solne żupy węgierskie, wynale-
zionej potem w żupach bocheńskich. Roku 1251.

tam założone miasto i kościół ś. Mikołaja. Bochnia przed wynalezieniem żup solnych należała do dóbr klasztoru Staniąteckiego, lecz po tych odkryciu, rząd trzy wsie w zamianę temuż konwentowi przeznaczył. Roku 1447. wszczął się w tych żupach ogromny pożar, zaledwo ugaszony. — Za rządu austrijackiego, zostały tam umieszczone szkoły normalne, później gimnazjalne, a w roku 1821. Bochnia zostało stolicą biskupstwa tynieckiego, aż dopóki to w tarnowskie zamienione, i w Tarnowie stanowczo umieszczone nie zostało. Jest tam także urząd cyrkulowy.

W stronie północnej, dwie mil od Tarnowa leży Odporyszów, sławny odpustami, biorąc swą nazwę od odporu danego przez Polaków Szwedom, w szród wieku XVII. Tutaj i w koło Radłowa znajdują się słupy i kopce dawne, może nagrobkie w boju poległych — tak podanie twierdzi — szkoda jedynie, że te słupy są bez napisów. —

Dążąc na wschód od Tarnowa trzy mile odległe znajduje się *Pilzno*; miasto niegdyś powiatowe, w którego powiecie Tarnów leżał; miało starostę nie grodowego. Ma kościół farny bardzo dawny, i klasztor X. X. Augustijanów, lecz już upadający. Tu dawniej była stolica Surrogata, gdy tarnowski cyrkuł do Dijecezji przemyskiej należał; znajduje się tam teraz urząd dekanalny.

O milę od Pilzna leży wieś Zawada, dziecina hr. Anastazego Raczyńskiego, tam jest pałac obszerny i bardzo piękny, wiele na jego upiększenie jeszcze tenże dziedzicłoży.

Na ubocznej drodze ku północy, dwie mil od Tarnowa, leży sławna niegdyś jarmarkami Dombrowa; teraz w tym względzie mocno upadła; ma kościół parafialny. Według piérwotworu jej wzniesienia, w zamku zachowanym, zbudowaną została przez jeńców tureckich, w wyprawie roku 1683. ujętych.

Pięć mil od Tarnowa, na boku, w stronie zachodniej, leży wieś Szczepanów; sławna narodziem ś. Stanisława Szczepanowskiego bisk. krakows. męczénika. Dwie starożytności przypominają pamięć tego świętego; szczątki dębu, pod którym miał się narodzić, i studzienka, gdzie miał być obmyty; te miejsca murem są obwiedzione. Znajduje się tam dwa kościoły, parafialny ś. Małgorzacie, i prebendalny ś. Stanisławowi poświęcony. Ten ostatni w nowszym stawianym smaku, w powabnym otoczeniu, ma obraz ś. Stanisława bardzo dawny i starożytny.

IX. Oddział.

Nagrobki znajdujące się w kościele katedralnym tarnowskim — Zakonczenie dzieła.

Ludzie prawdziwie wielcy, którzy przed sądem potomności, wielkość swą udowodnili, nigdy umrzeć nie mogą. Powłoka ich śmiertelna, czy w marmurowych urnach, czy bez nich, w łonie ziemi spoczywa; ale lepsza część ich, żyje, i żyć nieprzestanie, a pamięć ich czynów prawdziwie wielkich, przetrwa zakresy czasów i wieków. Współczesni powystawiali im ^{monumenty} wzniosłe ~~pamiętniki~~, na których wyryli wielkie ich dzieła; a lubo częstokroć duma rozdęta kazała wystawić posągi ludziom przeklęctwem współczesnych znamionowanym, wszelako sąd do bezstronnej należy potomności. Waży ona ich czyny, na ściślej szali sprawiedliwości, a nie znalazłszy nic więcej, nad herby i rodowody, grzebie ich w pyłe niepamięci, lub dla przykładu im równych, kładzie na nich piętno odrzucenia. — Lecz miło jest zapewne każdemu cnotliwemu, wi-

dzieć cnotę, dobroć serca, i pobożność prawdziwą, połączone z herbowemi zaszczytami. — Takie to święte uczucia uszanowania i czci napełniają duszę rodaka lub obcego wędrowca, odwiedzającego starodawną świątynię Tarnowa; gdy rzuci obok siebie okiem, i na każdej niemal ścianie, zobaczy pomniki wielkich w narodzie polskim ludzi; zdaje się, że ich wielkie duchy, w pośrodku nas stąpają, czém byli niegdyś, potomnym głosząc.....

W jakim więc porządku szanowne ich spoczywają popioły, opowiedzieć mamy na celu; dodając pierwotne napisy łacińskie wraz z przelaniem onych na język ojczysty, przez wydawcę tego dzieła tym końcem zbierane, i tłómaczone.

Wchodząc do kościoła od wielkich drzwi, w presbyterium na prawej stronie, unosi się wielki pomnik cały marmurowy, wybornego dłota — w którym jednak smak szredniego wieku poznać można — w poszród niego spoczywa wielki sarkofag, obok którego, z obu stron, w postawie klęczącej, widać posągi księcia Janusza Ostrońskiego, i jego małżonki Sereżdzianki; książę wyobrażony w pancerzu, małżonka zaś jego w stroju książęcym, s takiemiż koronami na głowach. Po wszystkich stronach unoszą się posągi alegoryczne, jeniusz smierci, kościotrupy, lwy i t. d. wszystko rzeźbą najdokładniejszą z przedziwnego alabastru. Nagrobek ten byłby tém piękniejszy, gdyby podobnemi posągami zbytnie nie był przeładowany. Wyznać atoli trzeba, że nagrobki te obadwa w presbiterium, godne są uwagi każdego obcego, i w każdym kościele

najpiérwszą byłyby ozdobą *). — Niżej sarkofagu widać wielką marmurową tablicę, na której napis następujący:

Conditur hoc tumulo

Illustris. Excellentis. princeps D. D. Janusius Dux in Ostróg, Comes in Tarnow, Castellanus Cracoviensis, Vladimir. Pereslav. Białocerkiev. Cercass. Canoviens. Bohuslav. Capitaneus; princeps toto vitæ suæ tempore præstantissimus, æterna memoria colendus; Ostrogiae ducum primus Catholicus, ejusdem Religionis propagator studiosissimus, acerrimusque defensor. Senator prudentissimus, integerrimusque, bellator fortissimus ac felicissimus, fluctuante sæpe RPeæ. anchora in adversis præsidium, in periculis portus, perpetuumque a tartarico furore regni munimen, hoc sæpe domesticis agitata dissidiis RPea loquitur, hoc toties numerosi exercitus Tartarorum ad Rhetam pagum, Sobum, Annem, Ostrogiam civitatem, profusi et profligati testantur; hoc Cosaccorum infestus 15. millium exercitus ad Piątkum deletus, prædicat. E ditis a se plurimis, erga RPeam amoris, erga serenissimos reges fidei, erga religionem pietatis, erga religiosos munificentiae, erga pauperes liberalitatis argumentis, desiderabilis omnibus, hanc ærumnasam lacrimarum vallem, sedibus beatis commutavit, monumento hoc mortalitatis suæ memor, dum in vivis esset, sibi ex-

*) Najjaśniejszy Pan widząc je roku 1817. wyrzekł o nich: „że godne by były, mieścić się w samym Wiedniu.” —

structo. A. D. 1612. Cumvixisset annos 66.
Castellania Cracov. iungeretur Annos 30. obiit
die 12 Septembris 1630.

Toż na polskie:

Pochowany w tym grobie.

JW. JO. książę pan Janusz, książę na Ostrogu, hrabia na Tarnowie, kasztelan Krakowski, Włodzim. Peresław. Białocérk. Czerkaws. Kaniows. Bohusławski starosta. Książę w całym ciągu swego życia najzacniejszy, wiecznej pamięci godny, z Ostrogskich książąt pierwszy katolik, téż religij rozmnożyciel najtroskliwszy, i obrońca najdzielniejszy, Senator najroztropniejszy i najwierniejszy, wojownik dzielny i najszcześniejszy, w którym tonący często RPtój okręt w przeciwnościach ratunek, port w niebezpieczeństwach, i nieustającą przeciw tartarskiej wściekłości obronę znajdował. Tak przemawia często domowemi niesnaskami miotana RPta, tak świadczą liczne roje Tartarów pod Retką, Sobą rzeką, Amną i miastem Ostrogiem rozprószone i ukorzone; tak woła 13000 Kosaków wojsko pod Piątkiem zgładzone. — Po wydanych przez siebie dla RPtej miłości, dla Najjasniejszych królów wierności, dla religij pobożności, dla duchownych szczodrobliwości, dla ubogich hojności, licznych dowodach, wszystkim pożądanym, ten nędzny padół płaczu spobytem błogosławionych zamienił, grobowcem tym, śmiertelności swój pomny, za życia jego jeszcze wystawionym r. p. 1612. żyjąc lat 66. zostawał na kasztelanij krakowskiej lat 30. umarł dnia 12. Września 1630.

cf. str. 16
+ 1630

1630
66
1564

Ciało w grobie, lecz cnota nad świat ulatuje,
Duch zaś w Chrystusie w jasnych przybytkach króluje.

Napis na drugiej tablicy:

Illustrissimæ Dnæ. Dnæ. Susannæ de Seredy, Illustris ac Magnifici Dni. Dni. Georgii Seredy filię, ac Gaspari Seredy regni Hungariæ generalis Capitanei, Palatinatus Transilvaniæ Gubernatoris, hæredis in Makowica, Regis bystrica, Debresin, Kaivest, Pawlow; Tarsandziord, Beksing, Budimir, nepotis - conjugis autem Illustrissimi Excellentissimi Principis, Dni. Dni. Janusii, ducis in Ostróg, Comititis in Tarnov, Castell. Cracov. fõminæ non solum nobilitate generis, sed etiam specimine virtutum suarum excellentissimæ, quæ, relic-tis ex matrimonio duabus filibus, Eleonora & Euphrosina morte immatura subita est, A. D. 1596. cum vixisset annos 30. möstissimus sponsus, conjugi, optime de se meritæ, lacrymis conspersum monumentum posuit. —

Toż po polsku:

JW. Pani Pani Zuzannie de Seredy, JW. Pana Jerzego Seredy córce, — a Kaspra Seredy, królestwa węgierskiego staroście, Województwa siedmogrodzkiego rządzcy, dziedzica na Makowicy, królewskiej Bystrzycy, Debreczynie, Kaiwest, Pawłowie, Tarsandziord, Beksing, Budimirze, — wnuczce; małżonce zaś JW. JO. Pana Janusza, książęcia na Ostrogu, hrabiego na Tarnowie, kasztelana krakowskiego, niewieście, nie tylko ze ślachetności rodu, ale także zwdzięku cnót swoich, najznakomitszej,

Toż po polsku:

Zbrojny święty wojownik, i gwiazda jaskrawa, (hh)

Ta jest herbów twych książę! wiekopomna sława,

Tu postrach Tatarzyna, i chłosta prawdziwa,

Tu pod marmurem chwala Lechitów spoczywa.

Który w Marsa zawodzie, z zasług, krwi, wślawiony,

Boga kochał, od niego dzisiaj uwieńczony.

Pod temi tablicami niżej znajdują się wyryte słowa; *pod jedną*: „In memoria æterna erit justus, ab auditione mala non timebit.”

To jest: „W wiecznej pamięci będzie sprawiedliwy, a słuchu (t. i. sławy) złej nie ulęknie się.”

Pod drugą: „Multi ex his, qui dormiunt in terræ pulvere, evigilabuntur.”

To jest: „Wielu s tych, którzy spią w prochu ziemi, wzbudzonemi zostaną.” C. 12. —

Na największym wierzchołku tegoż nagrobku czytać można: Joannis Pfister Wratislaviensis sculptura A. D. 1620. a niżej: Joannes Paneczek renovatum 10. annis, Mariæ Palavini opus A. D.

1764. *To jest*: Jana Pfistra Wrocławskiego rzeźba r. p. 1620. Jan Paneczek odnowił w 10.

latach Marij s Padwy dzieło r. p. 1764.

— Wprost na przeciw tego nagrobku, po lewej ręce ołtarza wielkiego, wznosi się drugi nagrobek, prosty i poważny w swój rzeźbie, na dwa piętra rozdzielony. Na pierw-

(hh) Ma się rozumieć o dawnym podwójnym herbie Ostrogskich, pogoni i hleliwie.

szém pięttrze w poszród dwóch słupów s pięknego różowego marmuru, na sarkofagu takimże, w spoczywającej postawie, cały w zbroi, leży posąg marmurowy, Jana Tarnowskiego W. na niższém zaś pięttrze, w takiéjże postawie i zbroi, posąg syna jego, Jana Krzysztofa. Po obu bokach nagrobku w płaskorzeźbie wyobrażone są na płatach alabastrowych znaczniejsze bitwy, przez Jana W. stoczone; wyobrażenia te, bardzo są trafne i kształtne; to tylko szkoda, że te posągi, i wyobrażenia przy odnowieniu kościoła zamalowane zostały, co wiele piękności ich, ujmuje. — Ten nagrobek jest nowszego i smakowniejszego dłóta, bez żadnych innych ozdób, ale tém bardziej prostotą, i powagą swoją zajmuje. Piérwotnie nie był on Tarnowskim, ale przez Jana Groffera kasztelana Wojnickiego dla ojca swego sporządzony, później przez księcia Konstantego nabyty, i szwagrowi swemu przeznaczony.

Po jednėj stronie ten czytamy napis:

Illustri et Magnifico D. D. Joanni Comiti in Tarnov, Castell. Cracov. exercituum regni poloniae supremo duci, ac Sendomir. Striens. Lubasfoviensique Capitaneo, viro in consultando prudentissimo & bellando fortissimo, qui cum regiones longinquas peragrando, sepulchrum Domini adiisset, & regis Lusitaniae copias contra Mauros cum maxima laude duxisset, domique & in pace, prudentia gravitate, doctrina, integritate, jurisperitia, justitia, liberalitate, urbanitate, facundia & summa in omnes humanitate, & in bello praesertim mo-

schico & valachico mira felicitate, fortitudine, scientia rei militaris, vigilantia, experientia, & duro labore, aliisque amplissimis virtutibus & rebus gestis cumulatifsimus, claruisset, vitam hanc fragilem exactis 73. vitæ suæ annis, in sancta, catholicaque fide in curia sua Więiorecensi anno nativit. Xti. 1561. die 16. Maji non sine lachrymis multorum, morte complevit. Constantinus dux Ostrogia, Palatin. Kijov. socero suo observantiæ suæ multis nominibus meritæ, signum, monumentum hoc, in quo situs est erigi curavit. per Illem. olim D. Joan. Groffer Cast. Voynic. patri suo paratum. —

Toż po polsku :

JW. Panu Janowi hrabiemu na Tarnowie, kasztelanowi krakows. wojsk polskich najwyższemu hetmanowi, Strijs. i Lubaczowsk. staroście, mężowi w radzie najroztropniejszemu, a w wojnie najdzielniejszemu, który, dalekie kraje przeszedłszy, grób pański odwiedził, króla portugalij wojskom przeciw Maurom z największą pochwałą przewodniczył, a w domu, w czasie pokoju, roztropnością, i powagą, nauką, rzetelnością, znajomością praw, sprawiedliwością, hojnością, uprzejmością, wymową, i najwyższą dla wszystkich łaskawością, a w wojnie, osobliwie moskiewskiej i wołoskiej, nadzwyczajném szczęściem, dzielnością, i znajomością działań wojennych, czujnością, doświadczeniem, niezmordowaną pracą, i innemi najwytworniejszemi cnotami i zdziałaniami czynami w wysokim stopniu zająśniał, ułomne to życie, dokonawszy 73. lat wieku swego licząc, w św. katolickiej wierze,

⁺
1561.
we wsi swój Wiewiórcze roku po narodzeniu Chrystusa 1561. dnia 16. Maja nie bez lez wielu śmiercią dopełnił. Konstantyn książę na Ostrogu, Wojewoda kijowski, szwagrowi swemu, w dowód przywiązania, nagrobek ten, w którym złożonym jest, wystawił; przez JW. niegdyś P. Jana Groffera, kasztelana wojnickiego, ojcu swemu zgotowany.

Napis po drugiej stronie :

Illustri ac Magnifico Dno. Dno. Joanni Christophoro comiti in Tarnov, Castell. Voynic. Sandomir. Striensique Capitaneo, qui cum splendorem & gloriam domus paternæ plusquam 300. annis negotia RPræ senatoria dignitate graviter sustinendis, multis virtutibus tutatus esset, ac pietate catholica, elegantia vitæ, probitate, modestia, comitate, patientia insigni præditus, tum apud suos, tum apud exteros, non minimum inter eos versatus, summum sibi conciliafset amorem, et nominis auxilfset existimationem, domesticosque industria & facultate gubernandi superaturus, videretur, sorori suæ germanæ Sophiæ Illustris Constantini Ducis Ostrosiæ &c. conjugi hæreditaria successione sine liberis decedens relicta, annos natus 30. & 3. menses, phtysi consumptus, in curia sua Gorlicensi die 1. Aprilis A. a nato Xsto. 1567. summo multorum moerore vita functus est. Idem Constantinus Dux Ostrosiæ &c. sepulchrum hoc paterno affectu, quod ipse dum viveret, & inchoaverat conjunctum, pietatis ergo, construere iussit. —

Toż po polsku:

JW. P. Janowi Krzysztofowi hrabiemu na Tarnowie, kasztelanowi Wojnickiemu, Sandomir. Strijsk. staroście, który gdy świetność i sławę przeszło 300. letnią (?) swojego domu (ii) w utrzymaniu godności senatorskiej RP. nie mało dzielnością swoją bronił, pobożnością prawego katolika, wytwornością życia, rzetelnością, skromnością, grzecznością, i nadzwyczajną cierpliwością obdarzony, tak pomiędzy swými jak i pomiędzy obcymi, wysoką sobie miłość, i uszanowanie swego ziednał imienia; w zarządzeniu sprawami domowými wszystkich przeszedłszy, siostrę swą rodzoną Zofią, JO. Konstantego księżęcia na Ostrogu małżonkę, ile bezdzienny, dziedziczką zostawiwszy, lat wieku swego licząc 30. miesiący 5. suchotami strawiony, umarł we wsi swéj Gorliczynie dnia 1. Kwietnia r. 1567. s wszystkich powszechną żałobą. Tenże sam Konstantyn książę na Ostrogu, nagrobek ten ojcowskiem uczuciem, który za życia jeszcze swego rozpoczął, wystawic kazał. —

Za tym nagrobkiem w zakęcie ołtarza, po téjże saméj stronie w płaskorzeźbie, jest inny, wystawiający w marmurze Zofią, księżnę na Ostrogu, żonę Konstantego, jak w owym cza-

- (ii) Według tego napisu, musiałby dom Tarnowskich już w roku 1267. być sławnym, a według dziejów wiemy, że dopiero około roku 1300. rozpoczął się; ale może to jest zwykła pochwała pogrobowa, którą nie należy zbyt ścisłe ważyć!

Uwaga wydawcy.

sie zwyczajem było, w sukience zakonnój; pod tym nagrobkiem, na tablicy marmurowej, jest napis następujący:

Illustrissimæ, ac spectatissimæ föminæ Dnæ. Dnæ. Sophiæ duci in Ostróg, quæ ex familia comitum Tarnov. pacis, bellicque artibus clarissimorum, postremo progenita, morumque & formæ elegantia, imprimis vero magnitudine animi, prudentia, comitate & liberalitate pietate erga Deum, & homines insigni, cæterisque clarissimis ac vere heroicis virtutibus florentissimæ, postquam ætatis suæ annos 36. in fide catholica complevisset, Joanne, Constantino, Elisabetha, Catharina, clarissimis marito pignoribus relictis, in partu tertii filii Alexandri quartæ hebdomade A. X. 1570. die 1. Julii morte immatura, assumpta est. Annorum & mensium trium spatio, fratris mortem consecuta. Constantinus dux in Ostróg, Palatinus Kijoviens. Mareschalus Volhyn. Vladimir. & Capitaneus conjugi suæ desideratissimæ monumentum hoc mörens posuit.

Toż po pòlsku:

JW. najszanowniejszój niewieście Pani, Pani Zofij księżnie na Ostrogu, s familij hrabiow Tarnowskich, w pokoju i w wojnie najslawniejszych, ostatecznie urodzonój; z wytworności obyczajów i urody osoby swój, ale szczególniej dla wspaniałości umysłu, roztropności, uprzejmości i hojności, pobożności względem Boga nadzwyczajnej, i innych prawdziwie bohaterских cnót kwitnacej, po przepełnieniu 36. lat w katolickiej wierze, Jana (czyli

Janusza) Konstantego, Elżbiętę i Katarzynę, drogie mężowi zakłady zostawiwszy, przy porodzeniu trzeciego syna, Aleksandra, w czwartym tygodniu, r. p. 1570. dnia 1. Lipca niewczesną śmiercią zeszła z tego świata, trzy lata i tyleż miesięcy śmierć brata przeżywszy. Konstantyn książę na Ostrogu Wojewoda Kijowski, Marszałek Wołyński, Starosta Włodzim. małżonce swęj ukochanej nagrobek ten, w smutku pogrążony, położyć kazał.

S powodu odnowienia kościoła katedralnego w roku 1827. i rozszerzenia kaplicy ś. Benedykta (dawniej ś. Walentego) odkryty został wchód do grobów podziemnych, teraz żelaznemi drzwiami opatrzony, w których znaleziono dwie trumny cynowe pięknej i mocnej budowy, s trzema innemi drewnianemi, w których prócz sukien jedwabnych dosyć jeszcze zachowanych, czcigodne tylko prochy znaleziono. Te są szczątki książąt Ostrogskich; prócz pierścieni małej wartości, gwoździ grubo wyzlacanych, krzyża cynowego na trumnie księżnej, nic więcej znaleźć nie można było.

Na przeciwko zaś, gdzie są nagrobki Tarnowskich, nowe odkryto groby, prochy jedynie zawierające. W tym grobie nakoniec znaleziono łańcuch złoty, z wielkim także złotym medalem, wielkości talara, 48. dukatów holend. ważącym; spostrzeżono na nim pierwsze litery nazwiska Zygmunta Augusta k. p. Pomimo tego, znaleziono także dwie srebrne, grubo wyzlacane blachy, s których większa następujący miała na sobie napis:

+
1570

grob
xx. 00

grob
Tarnow

2
blachy

Joanni Tarnovio, Comiti, Castellano Cracoviensi, ac copiarum regni poloniæ summo Imperatori, rebus bello ac pace gestis, in Sarmatia post hominum memoriam clarissimo, qui, cum primum virtutis suæ specimen in prælio contra Stephanum Valachiæ Palatinum feliciter edidisset, in victoria de Scytis apud Visnovecium parta, ita se gessit ut bello Moscovitico apud Orsam, nobilissimus equitum voluntariorum alæ maxima omnium alacritate ac consensu dux sit acclamatus; nec iis contentus, ut multiplicem rerum cognitionem sibi compararet, Italiam aliquoties, deinde Palæstinam, Arabiam atque Egyptum inde Africam adiit, ubi Emmanueli Lusitanorum regi, strenuam contra Mauros operam navavit, atque ab eo, honorifice habitus, ac liberaliter virtutis ergo donatus, Hispaniam, Galliam, Angliam & postremo universam Germaniam perlustravit, ac reversus, gravissimo Sigismundi regis iudicio imperator copiarum regni creatus, contra Solimanum Turcarum Imperatorem, cum aliquod equitum atque item peditum millibus, auxilio Ludovico regi in Pannoniam missus est, unde rediens fines regni ab hostibus tutatus, Petrum Valachiæ Palatinum, bellum magnis viribus, ultro inferentem, apud Obertinum multo minore manuum acie collata, superavit. — Moscovitas Starodubo, atque aliis arcibus, summa vi expugnatis, domuit, Petrum Valachiæ Palatinum de novo tumultuantem Chocimo oppugnato, ad æquas fœderis condiciones adegit, Scytas propemodum anniversarios regni hostes, intra suos fines compulit, ita, ut hostibus unde-

quaque armorum terrore domitis, & longissima pace Patriæ parta bellicæ virtutis, ac nominis sui gloria totam Europam impleret. — His accessit mirifica ingenii acrimonia juris scientia, ac singulari eloquentia exornata, atque litterarum studio diuturnoque rerum usu cumulata, quo factum est, ut principum in Senatu locum, maxima bonorum laude, atque admiratione tenuerit, ac præclaris in RPeam meritis, jure optimo *Pater Patriæ*, omnium voce sit appellatus. Vixit Annos 73. obiit maxima omnium ordinum möstitia A. X. 1561. die 16. Maji. Joannes Christophorus comes in Tarnov, Castell. Voynic. ac Sandomir. &c. Capit. filius Patri pientissimo P.

Tarnovius jacet hic, gentis tutela polonæ,
Qualis erat Fabius, Scipio qualis erat,
Qui struit huic, simul & Patriæ struat ille
sepulchrum,

Namque cadente illo, patria et ipsa cadit,
Ille ego Tarnovius, proavis prælustribus ortus,
Cui res gesta decus, nullis delebile sæclis,
Servat seu pacis, seu duri tempori martis
Cujus consilio astræa Respublica felix,
Floruit, & cujus cesserunt agmina dextræ,
Maurus atrox, Moschus fortis, tumidusque
Valachus,

Condor in hac urna, fama super æthera notus,

Defendi patriam, devici strenuos hostes,
Me sibi mors metuens, clausit in hoc tumulo.

Toż po polsku:

Janowi hr. Tarnowskiemu kasztel. krak. i wójsk polskich najwyższemu hetmanowi, równie w wojnie jak w pokoju, w Sarmacji od niepamięci ludzkiej najslawniejszemu; który, gdy pierwsze w wojnie przeciw Stefanowi hospodarowi wołoskiemu, waleczności swęj okazał dowody, przy zwyciężwie nad Scytami pod Wisniowcem odniesioném, tak się sprawił, że w wyprawie z Moskalami pod Orszą, jednomyślnie z ochotą wszystkich najszlachetniejszych rycérzów, hetmanem wielkim był okrzyknionym. Tym jednak niezadowolniony, by rozlicznych rzeczy znajomości nabrał, Włochy kilka razy, potém Palestynę, Arabiją, Egipt, i całą Atrykę zwiędził, gdzie Emmanuelowi królowi portugalskiemu przeciw Maurom stał się pomocą, za co też od niego uczczony, i dla waleczności swęj hojnie obdarowany; Hiszpaniją, Franciją, Angliją, a na koniec całe niemieckie rzesze przejrzał, skąd powróciwszy, poważnym Zygmunta króla wyrokiem, wielkim hetmanem wójsk królestwa mianowany; przeciw Solimanowi tureckiemu césarzowi, s kilkotysięcznym poczem konnego i pieszego rycérstwa, Ludwikowi królowi do Panonij (Węgier) w pomoc wysłany, skąd wracając, granice królestwa pilnie i bacznie od nieprzyjaciół ochraniał; Piotra księżęcia wołoskiego, wielkiemi siłami, wojnę niosącego pod Obertynem (kk) z daleko

(kk) O téj wojnie czyt. Bielskiego kron. ks. V. str. 510. po którém zwyciężwie pozwolono Tarnowskiemu

mniejszą siłą, walną bitwę stoczywszy, zwyciężył; Moskalów, Starodub i wiele innych zamków obronnych dobywszy, poskromił; Piotra hospodara, na nowo niepokój wszczynającego, dobywszy Chocimia, do zgodnych pokoju warunków przymusił; Scytów, niemal corocznych wrogów państwa, w właściwe jch granice odpędził; tak, że wszystkich nieprzyjacioł, postrachem swego oręża poskromiwszy, ziednuawszy ojczyźnie ciągly i trwały pokój, walecznością i sławą swego imienia, całą napelniał Europę. Do tego przychodzi, cudna rozumu bystrość, znajomości prawa, szczególną wymową, przykładaniem się do nauk, i długiem rzeczy doświadczeniem, ozdobiona i powiększona; s których to powodów stało się, że pierwsze miejsce w Senatorów kole, s wszystkich dobrych najwyższą pochwałą i podziwieniem zasiadał, a dla tak świetnych, około RPTej zasług, sprawiedliwie od wszystkich jednozgodnie, najlepszym *ojcem ojczyzny* nazwany. Żył lat 73. umarł s powszechną wszystkich żałobą w roku 1561. dnia 16. m. Maja. Jan Krzysztof hr. na Tarnowie, kaszt. Wojnicki Sendomir. starosta, syn ojcu najlepszemu — P.

Tu opieka Polaków, Tarnowski spoczywa,
lak Fabiusz, Scipio, swych rodaków chwala,

poboru po 2 grosze z łanu; co żadnemu innemu przed nim, ani po nim nie pozwolono więcej; nie przypominaj czytelniku ten czyn nagrody rzymskiego boatera Muciusza Scewoli? Bielski tamże str. 511. —

Niech jego i ojczyznę jeden grób zakrywa,
Bo z nim w grób i ojczyzna wtrąconą została.
Ja Tarnowski z naddziadów szlachetnych zro-
dzony,
Którego zawód sławy, czasem niezgłodzony,
Co, czy tworząc sojusze, czy w Marsa za-
wodzie,
Zawsze korzyść ojczyzny mój, kładłem na
przodzie,
Moją radą wiedziona, wiek Astrei żyła,
Mém ramieniem wspierana, wrogów zwycię-
żyła,
Przed którym się Maur, Wołoch, Moskal
w stepy kryje,
W tym spocząłem grobowcu; lecz ma sława
żyje....

Gdy mój ojczyzny w mężnym broniłem spo-
sobie,
Mnie — sama śmierć się zląkszy — zamknęła
w tym grobie!

*Na drugiej zaś mniejszej tablicy, był
napis następujący:*

Joanni Christophoro Comiti in Tarnow, Ca-
stellano Voynicensi, ac Sandomir. Striensiq. &c.
Capitaneo, viro multis virtutibus clarissimo,
qui cum in aula Caroli V. ac Ferdinandi I.
Impp. diu magna cum laude versatus esset,
atque præcipuas Europæ partes peregrinatione
sua lustravisset, inde reversus, amplissimis
in patria honoribus ornatus, ita se gessit, ut
charus bonis omnibus nemini gravis, ac mo-
lestus esset, obiit in flore ætatis, magno om-

nium mörore in Gorlicina A. 1567. die 1. Aprilis. — Sophia de Tarnov &c. soror germana desideratissimo fratri, & Sophia de Sprowa &c. conjux, marito incomparabili möstæ, monumentum hoc, lacrymis profusum. P. — Vixit annos 30. menses propemodum 3.

Toż po polsku:

Janowi hrabiemu Tarnowskiemu, karztelanowi Wojnickiemu, Sandomir. Strijs. staroście, mężowi z wielu cnot najślawniejszemu, który gdy na dworze Karola V. i Ferdynanda I. cé-sarzów, długo z wielką wszystkich pochwałą bawił, i większą część Europy przeszedł był, stamtąd wróciwszy, najdostojniejszymi godnościami w ojczyźnie ozdobiony, tak się zachował, że wszystkim cnotliwym stał się miłym, a nikomu uciążliwym, s szedł s tego świata w kwiecie swój młodości, s powszechną wszystkich żałobą, w Gorliczynie roku 1567. dnia 1. Kwietnia. — Zofia s Tarnowa, siostra rodzona najukochańszemu bratu, i Zofia ze Sprowy, małżonka nieporównanemu małżonkowi, niepoćieszone, ten pomnik łzami swémi skropiony, wystawiły. Żył lat 30. miesięcy około 3. —

Opisawszy te nagrobki, i przywiodłszy napisy, które w presbiterium kościoła katedr. znajdują się, prowadziemy teraz czytelnika do kaplic po obu stronach ołtarza wielkiego, a naprzód do kaplicy ś. Benedykta, w której na boku po lewéj stronie spostrzegamy wielką tablicę z marmuru czarnego, na której napis znajduje się następujący:

W
Kaplica
ś. Ben

7

Effigiem quam cernis viator, esse noveris Illis olim

A. R. D. Adalberti Kaszewicz

quæres titulos, — scito fuisse Collegiatæ hujus Scholasticum, Præpositum & Officialem Becensem, Parochialis in Jodłowa Eccæ. Curatum; virtutes & merita exploras — vixit pietate, quæ mystam Deo Sacratum decuit — integritate morum, quæ magnis præsulibus commendabilem, gregi suo honorabilem, singulis commendabilemque fecit. Scientia, prudentia & qua animi activitate poluit, plures in Ecclesia DEI prælaturas obtinere meruit, & titulos singulos cum laude gessit, retinuit cum gloria, singulos se ipse ornavit. Officialis Becensis, justitiam & æquitatem impense coluit. Præpositus, Becensem in Ecclesiam, largos impendit sumptus, chorum illius minorem, solido contextit ære, ærarii fastigium pari munivit lamina, ad sublevandas superiores ejusdem ruinas, decem florenorum millia reliquit, præposituralem ibi residentiam a fundamentis muratam erexit, Ecclesiam hanc Collegiatam vivus ornavit meritis — in ea, ut non uno esset superstes titulo, multiplicata liberalitate egit, majori nempe ut videtur prætensa choro, cupro tegendam, relicto ad id sufficienti peculio, disposuit. Domus ista Dei basilica, ut divinis amplius permanentium odeam Psalteristarum foundationem munificem auxit, liberalis in Ecclesiarum decora publica, non minus in emolumenta Cracoviensi in Universitate scientiis olim & eruditione nutritus, singularem matri suæ gratitudinem testando Academicæ Tarnov. coloniae pro augendo Professorum stipendio viginti de suo peculio millia,

pro fovendis in ea duobus alumni perpetuum censum, ultimis consignavit tabulis. — De liberalitate sua plura dicerent cötus & religiosæ familiæ, nisi solus abundanter præstita, nolisset dicenda. Vixit ætatem, qua victurum longius optabant optimi, desiderabant pauperes & egeni; Cracoviæ infirmæ ultimæ consulturus sanitati, æternæ consuluit vitæ, factis ibidem vel completis pientissimis dispositionibus suis, obiit christianissime in urbe metropoli A. D. 1753. d. 9. m. Martii ætatis suæ, in Collegiata hac mortales ejus exuviæ sub illo, quod executores posuerunt monumento, conditæ. Vade viator & mortuo requiem præcare æternam.

Toż po polsku:

Wyobrażenie, które spostrzégasz przechodniui! wiedz, że było niegdys Przewielebnego JX. Wojciecha Kaszewicza; pytasz się o tytuły? był kollegiaty téj scholastykiem, proboszczem i Officjalem Biéckim, kościoła parafialnego w Jodłowy Przełożonym; cnót i zasług żadasz? żył pobożnie, jak na ministra poświęconego Bogu przystoi; nieskażytelnością obyczajów, która go wielkim prałatom zalecała, owczarni swéj czei godnym, a wszystkim miłym czyniła; nauką, roztropnością, i czynnym umysłem wsławiony, wiele w kościele bożym godności posiadał, tytuły szczególne s chwałą piastował, sam siebie cnotami swémi zdobiąc. Jako Officjal Biécki, sprawiedliwość i słuszność czcil niewymownie. Jako Proboszcz biécki, na tameczny kościół hojnełożył nakłady, chór jego mniejszy, mocną pokrył bla-

chą, niemniej i szczyt skarbcu; na podniesienie zaś jego zwalisk 10000 Zł. zostawił; probostwo tamże s fundamentów wymurował; kościół ten kolegialny swými cnotami zdobił; w tym, aby nie zjednego słynał względu, pomnożywszy swą szczodroblivość, na pokrycie rozszerzonego chóru blachą, dostateczny fundusz pozostawił. Dom ten boży, aby spiewem psalterzystów był ozdobiony, hojny fundusz tymże pomnożył. Szczodry w ozdoby kościołów, niemniej takowym pokazał się dla Wszechnicy krakowskiej, której naukami niedys był wykarmionym, odwdzięczając się jej córce, kolonij akademick. tarnowskiej, przez pomnożenie płacy nauczycielom, ostatnią wolą swoją 20000 Zł. ofiarując, na utrzymanie w niej wiecznemi czasy dwóch Alumnów. O szczodroblivości jego więcej powiedzieć by mogły zakonów zgromadzenia, gdyby znana jego skromnością, nie były do milczenia zniewołone. Żył tak, że cnotliwym, ubogim i potrzebującym zawsze zawczasie umarł. Zakończył życie w Krakowie, dokąd dla poratowania zdrowia był pojechał; tam poczyniwszy lub dopełniwszy większej części swych ostatnich urzędzeń r. p. 1753. dnia 9. Marca, zwłoki jego śmiertelne, pod tym nagrobkiem od wykonawców jego ostatniej woli, wystawionym, spoczywają. Idź dalej przechodniu, wiecznego życząc mu odpoczynku. —

Opuszczono zostało atoli na nagrobku, w jakim umarł wieku.

Nieco w oddaleniu, podobna wznosi się tablica czarna, na której popiersie, i napis jest następujący:

D. O. M.

Hos habuit vultus, hæc ora ferebat, oraculis responsisque jurium veneranda, Petrus Stanislaus Orłowski U. J. D. Protonot. Aplicus, Canonic. Cracov. Præpositus Infulatus & Officialis Tarnov. sed animo illius, nihil pulchrius, & augustius nihil. In hoc jurisprudentia Dominum, Musæ domicilium, virtutes Sacrarium posuere; Consistorii Cracov. Cancellarius Iliis Oborscianis candens, olori Trzebiciano apprime amabilis. Duorum Illustrissimorum Pontificum ac Principum Cracov. Joannis Malachowski & Gregorii Dennhof causarum, generalis auditor, majestatem amplissimæ diocesis ac gloriam, justitia, autoritate, prudentia, magnitudine animi, comitate retinuit & auxit. — Legatio romana a fascia gemmarum Malachowiana ad SS. D. N. Alexandrum VII. P. M. tanto illi felicius successit, quanto augustius donum cum Pontificis benedictionibus urbe retulit. Integrum corpusculum B. Felicissimi Martyris isti basilicæ splendidissima introductione consignavit; cum prius tamquam sponsam ornatam pretiosis monilibus coronam infulæ decorasset — totus in viscera charitatis effusus, postquam Ecclesiæ, Patriæ, Academiæ, Clero, amicis, clientibus profuisset, pietate, consilio, beneficio, zelo, exemplo, liberalitate, innocens peculium sanguineo sudore paratum, cõlo locavit, quia in pia opera, divorum cultus, & pauperum subsidia distribuit; nobilibus tandem, pro bono Ecclesiæ publico, perfunctus curis, cursum vitæ, quem Deus dedit, pie & gloriose consumavit, A. D.

1708. die 10. Januarii ætatis 67. accepturus a
justo iudice, coronam justitiæ, quam illi præ-
care, quia pia facta legis. —

Toż po polsku :

Takie miał wyobrażenie twarzy, wsławionej
z wyroków wydanych, Xiądz Piotr Stanisław
Orłowski, obojga prawa Doktor, protonota-
rijusz Apostolski, kanonik krakowski, pro-
boszcz, Infułat i Oficjal tarnowski, lecz nad
jego umysł nie piękniejszego i wspanialszego
nie było. W nim bowiem prawnictwo, pana
swego uznawało; w nim muzy przybytek, cno-
ty świątynię założyły. Konsystorza krakow-
skiego kanclérz, Oborskiemu i Trzebickie-
mu bardzo był miły. Dwóch najprzewieleb-
niejszych biskupów krakowskich i książąt (ma
się rozumieć Siewierskich) Jana Małachowskie-
go i Grzegorza Denhoffs jeneralny Audytor
spraw, powagę i sławę najobszérniejszej dije-
cezji, sprawiedliwością, roztropnością, wspan-
iałością umysłu, uprzejmością zachował i
pomnożył. Ze strony biskupa Małachowskie-
go w poselstwie do Rzymu do Aleksandra VII.
Papieża wysłany, tym był szczęśliwszym, im
droższy podarek z błogosławieństwem ojca ś.
w rodzinne miasto odniósł. W całości zacho-
wane ciało b. Felicyssima męczennika tej świą-
tyni uroczysiem i świetnem wprowadzeniem
oddał, którą wprzód, gdyby oblubienicę
drogiemi kamieniami ozdobioną, koroną in-
fułacką uświetnił; cały na dzieła chrzesciań-
skiej miłości wylany, gdy kościolowi, oj-
czyźnie, akademij, duchowieństwu, przyja-
ciółom, i jego pieczy poręczonym, stał się

użytecznym, pobożnością, radą, dobrodziejstwami, gorliwością, przykładem, hojnością, własny majątek, potem krwawym nabyty, niebu oddał, bo na dobroczynne dzieła, na cześć boską, i ubogich wspomóżenie rozdzielił. Tyle szlachetnych około dobra kościoła, prac i starań dokonawszy, bieg życia, którego mu Bóg udzielił, pobożnie i s chwałą dokonał r. p. 1708. dnia 10. Stycznia licząc lat 67. mając odebrać od sprawiedliwego sędziego, koronę sprawiedliwości, o którą dla niego proś, przechodniu! bo dzieła jego bogobojne czytasz! —

U spodu tego nagrobku jest herb X. Orłowskiego, orzeł czarny, zamiast głowy, gwiazdę mając; ale Niesiecki w tomie 3. str. 479. świadczy, że to ma być orzeł czerwony, w białém polu, a ten herb nazywa się *Orla*; wyraz zaś włacińskim napisie *Olori Trzebi-ciano*, oznacza istotnie *Trzebickiemu*, gdyż ten był herbu łabędź.

Tą stroną, obróciwszy się wstecz, a idąc ku chórowi, widzimy nagrobek s kamienia białego, w płaskorzeźbie, wyobrażający niewiastę, w sukni zakonnój, w postawie spoczywającej, prostego i grubego dłota; pod tym nagrobkiem jest napis czarnými zgłoskami krésłony, następujący:

Barbara de nepta Zawisii nigri, militis in orbe christiano nominatissimi, conjugii vero Joannis a Tarnow, Castellani Cracov. Joannes Comes a Tarnov, & ipse Castell. Cracov. matri indulgentissimæ . . . ortus . . . posuit. Vixit annos 70. obiit anno 1417.

Toż po polsku:

(1417)
+1517.
Barbara z.... wnuczka Zawiszy czarnego, rycerza w świecie chrześcijańskim najznakomitszego, małżonka zaś Jana s Tarnowa kaszt. krakows. Jan hrabia na Tarnowie, kaszt. krak. matce najukochańszéj położył; żyła lat 70. umarła roku 1417. —

Lubo wprawdzie napis ten tak położyliśmy, jako na murze znajduje się, jednak błędów jego poprawić, nie omieszkamy. — W pierwszym zaraz wierszu, gdzie ślady zgłossek są zatarte, po słowie *Barbara de* powinno nastąpić *Rożnów*, jako wyżej w rodowodzie w oddziale II. powiedzieliśmy. Rok zaś jej zéjścia 1417. podany, zupełnie jest błędny, gdyż ona matką była Jana Tarnowskiego W. a ten dopiero w roku 1488. urodził się, mimo tego Starowolski in monum. Sarm. i Niesiecki w tomie 4. str. 258. wyraźnie świadczą, że ona roku 1517. umarła; błąd zatem o 100 lat, prawdziwie nie pospolicity!...

Inne nagrobki pomniejsze w téj stronie są następujące:

1. Barbara de Thanczyn, Nicolai Rufsiae Palatini filiae, föminae moribus, pudicitiaque insigni, Joannes comes in Tarnow Castell. Cracov. conjugii suavissimae, möstus possuit, — vixit annos 31. obiit A. 1521.
2. Joannes Amor in Tharnov comes, Cracov. Castell. qui (obiit) Anno requiescit hic in choro.
3. Joannes de Tharnow comes, Palatinus Sandomir. (obiit) Anno 1515. requiescit hic in choro.

4. Casemirus Kulwiński S. R. M. Secretarius Rufsiaë, Prussiaë, Moschoviaë, e veteranis hastatus miles, sibi & Annæ de Bogusławice consorti suæ chariss. hoc opus fundatione hic facta posuit. Septuagenarius A. D. 1678.
5. Nobilis^o D. Melchior Cwikliński RP. Tharnov. Consul vigilantis. maximus fidei catholicæ cultor, qui, quod terreni habuit, sub hoc marmore reliquit. Joannes Cwikliński Artium & Philosophiæ Baccalaur. ejusdem scholæ Rector, filius möstus, parenti desideratissimo hoc monumentum erigi curavit — annum agens 43. obdormivit in Xsto. Kalend. Junii A. D. 1605.
6. Spectabilis Stanislaus Zeba civis Tarnov. ac autoritate aplice Notarius publicus observan. & omni virtutum genere clarus, adhuc superstes, una cum Catharina Paszerowna conjuge sua legitima, hoc monumentum sibi erigi curaverunt. A. D. 1622. die 8. m. Martii.

Też nagrobki po polsku :

1. Barbarze s Tenczyna Mikołaja ruskiego wojewody córce, niewieście cnotami i wstydlivością wsławionój, Jan hr. na Tarnowie kasztelan krak. małżonce najlepszej, ze łzami położył. — Żyła lat 31. umarła roku 1521.
2. Jan Amor na Tarnowie hrabia, kasztelan krak. który umarł roku (tu rok zagładzony, ale wiemy s poprzedzającego, że umarł roku 1500.) odpoczywa tu w chórze.

+
1500.

3. Jan z Tarnowa hr. wojewoda sendomir;
umarł roku 1515. odpoczywa tu w chórze.

Zdaje się, że to był syn Jana Amora,
którego miał s pierwszój żony Zygmun dy Go-
rayskiej, a który bezdzietnie umarł. — (patr.
w rodowodzie w Oddziel. II. pod nazwą Jan
Amor.)

4. Szlachetny Kazmierz Kulwiński J. K. M. na
Rusi, Prusach i Moskwie Sekréta rz, żoł-
nierz wysłużony, sobie, i szlach. Annie
z Bogusławic, małżonce swój ukochanej,
już siedmdziesięcioletni, nagrobek ten wy-
stawić kazał, umarł r. p. 1678.

5. Szlachetny Melchior Cwikliński RP. tarnow-
skiej burmistrz najczujniejszy, religij ka-
toli ckiej czci ciel największy, który wszyst-
ko, co miał ziemskiego, pod tym złożył
marmurem. — Jan Cwikliński sztuk wy-
zwolonych i filozofij bakalarz, téjże szko-
ły (t. j. tarnowskiej) Rektor, smutny syn,
ojcu najlepszemu nagrobek ten wystawić
kazał; który mając lat 43. w Chrystusie
zakończył swoje życie 1go dnia Czerwca
roku 1605.

6. Sławetny Stanisław Zęba, obywatel tarnow-
ski, s powagi Apostolskiej Notariusz pu-
bliczny, zachowaniem urzędu swego, i
innémi cnotami w sławiony, jeszcze za ży-
cia swego, wraz s Katarzyną Paszerowną,
prawą swą małżonką, nagrobek ten wy-
stawić sobie kazali r. p. 1622. d. 8. Marca.

Ukończywszy w téj stronie kościoła,
stobą czytelniku, tę po popiołach przodków
przechadzkę, (zwracamy się teraz do kaplicy
s. Anny, od strony lewój ołtarza wielkiego,

w której po prawej ręce, znajdujemy piękném dłótem w płaskorzeźbie, z brunatnego marmuru, bez żadnych innych ozdób nagrobek X. Marcina Łyczka, z wyobrażeniem jego w duchownej szacie, z biretem na głowie, w postawie leżącej. Pod tym posągiem tablica z marmuru podobnego, następujący mieści napis:

Rndo. Dno. Martino Łyczko de Ryglieze, Ecclesiae Tarnov. Praeposito, nobilitate generis, eruditione, ac prudentia in rebus gerendis clarissimo, Ecclesiae defensori, Scholarum patrono, temperantiaque singulari praedito, Petrus Łyczko & nepotes mösti posuerunt. Obiit A. D. 1578. aetatis suae 70. decessit 8. Maji.

To jest:

Wielebnemu Xiędzu Marcinowi z Ryglie Łyczkowi, przełożonemu kościoła tarnowskiego, ze szlachetności rodu, nauki i roztropności, w zarządzeniu różnemi sprawami wsławnemu, szczególną wstrzeźliwośćią obdarzonemu; Piotr Łyczko i wnukowie, ze łzami położyli. Umarł roku 1578. dnia 8. Maja, mając lat 70. →

Jego to słusznie założycielem szkoły w Tarnowie nazwać można, jako widzieliśmy w swoim miejscu. —

Na przeciwniej stronie tego nagrobku, jest nagrobek, dawniej będąc przy skarbcu, przy odnowieniu zaś kościoła, tu gdzie teraz jest, przeniesiony; kształt jego podobny poprzedzającemu, napis następujący:

D. O. M.

Admodum Reverendus Dominus Gasparus de Ruszcza familiae Griphonum Branicki Prapositus & Officialis Tarnov. Canone. Cracov. hic sepultus jacet. O! hospes pius; hic & sincer fuit, etsi vita maturuisset, bonum utilemque Ecclesia Prelatum, RP. civem habuisset. Cujus ne saltem nomen morte auferatur, Illes Joannes Castellanus Biécensis, Niepołomicensis, Krzeczoviensisque Capitaneus, Stanislaus gladifer regni, Capit. Chęciniensis, fratres mösti, hoc monumentum extruxere, vixit annos 27. obiit A. 1602. die 30. m. Martii.

Deus propitius esto mihi peccatori!

To jest:

Przewielebny Xiądz Kasper z Ruszczy herbu Gryf Branicki, proboszcz i Oficijał tarnowski, kanonik krakowski tu pochowany leży, przechodniu pobożny! który, gdyby był w życiu swoim dojrzał, kościół dobrego Prałata, RP. użytecznego miałaby była Obywatela. By zaś aby imię jego śmiercią nie zostało zgładzone; JW. Jan kasztelan Biécki, Niepołomski, Krzeczowski Starosta, Stanisław Miecznik koronny, Starosta Chęciński, załośni bracia zmarłego, ten mu nagrobek wystawili. Żył lat 27. umarł roku 1602. dnia 30. Marca.

Bożę bądź miłościw mię grzésznemu!

Wchodząc do téjże kaplicy po lewéj ręce na murze, na tablicy z marmuru czarnego, napis znajdujemy następujący:

D. O. M.

En lunæ & in vitæ deliquium incidisti viator,
illis & Gnsus Dnus Casimirus Carolus Alex-
ander Amor Comes in Tarnov Tarnowski,
Krzepicensis, Żymar. Capit. hoc in lapide su-
orum benegestorum brevissima compendiavit
epitomen, vir, qualem sæcula ferunt, ubi in
se derivasset præalta laudis perennaturæ de-
cora, tam a paternis, quam a maternis splen-
doribus toga, quam sago præpotens, utrarque
vellet Sarmatia; consuluit, propugnavit, mu-
nificentiae emerita, an ipso lacte epotans ac
bibens, fundatorum optima proles, quadra-
genarius vitæ, sub quaterno nomine, dum
singulo ætatis suæ decadem concesserit, in
opiniam hecatombem Deo, cõlisque cefsit, Le-
ki in hæreditate propria depositis suæ morta-
litalis exuviis, pridie Idus Augusti A. D. 1682.
post se religioni, patriæ, cum pißsima con-
juge Theresia Firlejowna relicta prole.

Hoc ergo

quæ conjugalis amor læsus, in marmore scri-
bit, an oculis an animo pertransisti, non ex-
quiro viator, tantum immortalis animæ, sup-
plici ad Deum mente suffragare!

Toż po polsku:

W księżycu i życia upadek trafiłeś przechod-
niu! JW. P. Kaźmierz Karol Aleksander Amor
hrabia na Tarnowie Tarnowski, w Krzepicach
i Żymorzu starosta, na tym kamieniu cnót
swoich krótki zbiór wydaje; mąż, którego
rzadko wieki wydają, w osobie swój połą-
czywszy, nieskończonej chwały godne ozdo-

by, z ojcowskiej i macierzystej krwi zaszczycony, tak w pokoju jak w wojnie przeważny, w obu względach w Sarmacji pożądanym, którego radził i bronił, cnoty z mlekiem wyssawszy; rodzicom syn najlepszy, w 40. r. życia swego, gdy każdemu z czterech imion swych dziesiątą część udzielił, to ziemskie mieszkanie, na niebieski pobyt zamienił; w Lękach włości swój dziedziczną, ziemskowość swoją złożywwszy roku 1682. zostawiwszy z małżonką swoją Teresą Firlejówną, religij i ojczyźnie potomka. To więc, co zraniona miłość małżeńska na marmurze wyrzyła, czy oczyma, czy umysłem przeszedłeś, nie wchodzę przechodni! byś tylko pobożnym westchnieniem, o nieśmiertelnej jego duszy przed Bogiem pomniał.

O tym Tarnowskim Niesiecki tom 4. str. 353. mówi, że był synem Teodora Karola starosty Krzepickiego, Kłobuckiego i Zyzmorskiego, i drugiej tegoż żony, Heleny z Zurowa Daniłowiczówny. Pojawszy zaś Teresę Firlejównę, miał z niej córkę Urszulę, która poszła za Wierzbowskiego, starostę Siéradzkiego, i dwóch synów, Piotra i Józefa, bezpotomnie jednak zesłych.

Na tej samej stronie, nieco w oddaleniu, na prostej s czarnego marmuru tablicy, napis jest następujący:

Exemplar erga Deum pietatis, parentes obedientiae, proximos charitatis, spirituales ac religiosos cõtus amicitiae, sinceritatis, peregrinos hospitalitatis, pauperes liberalitatis, infirmos curae, ac sedulitatis, familiam materni affectus, virginitatis, humilitatis, patientiae,

sanctimoniae, ac omnium virtutum hic habes depositum

Viator!

Lauda — Ora — Imitare.

Magdalena de Szczekarzowice thalamum regis ingressa A. D. 1621. die 22. Februarii ætatis suæ 30. ANDR. TARŁO PRAEPO. TARNOVIEN. CANONIC. CRAC. germanæ suæ optime meritæ, poni curavit.

Toż po polsku:

Wzór względem Boga pobożności, względem rodziców posłuszeństwa, względem bliźnich miłości, względem duchownych, i zakonnych zgromadzeń przyjaźni i szczerości, dla pielgrzymów gościnności, dla ubogich hojności, dla chorych starania i troskliwości, dla rodzin macierzystego przywiązania, czystości panieńskiej, pokory, cierpliwości i wszystkich innych cnót, tutaj masz złożony przechodniu!

Wystawiaj — módl się — naśladuj!

Magdalena s Szczekarzowic, włoże królewskie weszła roku 1621. dnia 22. Lutego licząc lat 30. Andrzej Tarło, proboszcz tarnowski, kanonik krakowski, rodzonej swój ukochanej siostrze wystawić kazał.

O téj Tarłownie pisze Niesiecki tom 4. str. 309. że była córką Zygmunta Tarła kasztelana Sądeckiego, spółdzona z Barbarą s Sulejowa Sobkowną, córką kasztelana Sendomir. i weszła do zakonu karmelitanek ściśléjszég reguły; stąd nagrobku wyraz: *weszła w tożę króla*, t. j. *w tożę wiecznego króla*, czyli: umarła jako oblubienica Boga; brat jég rodzony Andrzej Tarło, ten nagrobek położył —

Gdy posadzka kościelna została podniesioną, i odmienioną, pod chórem, w stronie północnej, znaleziono otwór, który wiodł do grobu obszérnego, pod kaplicą ś. Anny. Oprócz kilku trumien, w których zwłoki kanoników niegdyś koleg. tarnows. po większej części w proch rossypanych, znajdowały się, nie więcej nie było; po lewej zaś ręce znaleziono grób murowany, a w nim jedną tylko trumnę, s ciałem i sukniami zupełnie zbutwiałemi, s których jednak znaczną godność duchowną było można rozpoznać. — W stronie połudnowej tego grobu znaleziono tablicę marmurową z napisem następującym :

„Credo, quod in carne mea videbo Deum salvatorem meum, cujus adventum hic in pulverem resolutus expecto. Andreas Tarlo praepos. Tarnov. Canon. Cracov. tu viator mei & ipsius memor esto. Anno incarnationis 1630.”

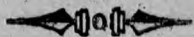
To jest :

„Wierzę że w ciele mojem oglądać będę Boga Zbawiciela mego, którego przyjscia tu w proch rozwiązany, oczekuję. Andrzej Tarło, proboszcz tarnowski, kanonik krakowski, roku w cielenia 1630.”

Myli się więc Niesiecki, pisząc w tom. 4. na str. 309. że tenże Tarło umarł r. 1642. — Tenże sam Niesiecki w tom. 4. str. 329. pisze o nagrobku Jana Feliksa Tarnowskiego, który miał umrzeć w roku 1488. i w Tarnowie leżeć, ale o tém w kościele tarnowskim najmniejszego niéma śladu.

Te więc są wszystkie nagrobki, znajdujące się w kościele katedralnym tarnowskim, znajdują się także niektóre u OO. Bernardynów, ale te, ile do celu naszego mniej potrzebne, tutaj opuszczamy.

I na tém kończę te dzieje i losy Tarnowa; wywiodłszy jego założenie, i wzrost stopniowy pod każdym względem aż do czasów naszych.... niechajże zręczniejszą ręką od mojej, kreśli potomnym wiekom dalsze jego wypadki i zmiany. Ja zaś, wyratowawszy od zguby i zagłady tyle szanownych czynów wielkich przodków naszych, wskazawszy sławę grodu tego, który był gniazdem najwaleczniejszego i pełnego zaszczytów domu; wykrywszy ważne błędy w dawnych twierdzeniach i podaniach, myślę, że rzeczywiście przynależałem korzyści moim rodakom, bo pomnożyłem — lubo w małej części — ślady cnót, które mi dążyć mają. To jedynie miałem na celu, kiedy pierwszą myśl napisania tych dziejów, powziąłem; o ile ta dopełniła się? czytelnicy i potomność osądzi.... chciałem i pamięci waszej Rodacy! tém dziełem polecić się — a gdy to dopełnioném zostanie, za moje prace, starania i mokoły, obfitą uzyskałem nagrodę! —



Uw. Hilka nagrobków pominiętych.

Wskaziciel

oddziałów w tém dziele zawartych.

Oddział I.

strona

Wstęp — różne podania względem hleliwy rodzinnego herbu Tarnowskich — tych podań rozbiór krytyczny — hleliwa w Polsce urosła — sława tego herbu i domu od dawna znana — prawdziwy czas powstania Tarnowa ile miasta — jego wzniesienie — domysły w tej mierze — wzrost miasta różnemi listami swobody przez dawnych królów polskich spowodowany — rękodzieła i rzemiosła różne — handel Tarnowianów — treść dalszych listów swobody udzielonych obywatelom i żydom przez dziedziców Tarnowa — ostatni takiż list wydany miastu przez Najjaśniejszego Franciszka I. — wzrost miasta pod rządem N. domu austriackiego — kupcy, sztukmistrze — rękodzielnicy, cechy i t. d. teraz w nim istniejący — Przypiski do I. Oddziału 2

Oddział II.

Najpiérwsi posiadacze Tarnowa hrabiowie czyli komesowie Tarnowscy — tych niektóre wielkie czyny, z dziejami miasta powiązane — rodowód domu Tarnowskich — przejście miasta i hrabstwa wróżne domy, a naprzód wdóm książąt Ostrogskich — domy po tychże posiadające Tarnów — Książęta Sanguszkowie ostatecznie stają się dziedzicami Tarnowa — wzrost miasta pod rządem tegóż domu — Przypiski 33

Oddział III.

Kościół Tarnowa.

strona

- a) Kościół farny — co o jego wzniesieniu mówią dzieje — historyczny opis jego władzy duchownej aż do naszych czasów, zawierający przedmioty następujące: 1) Najpierwsze ślady tegoż kościoła — 2) jego wywyższenie na kolegiatę, tej wewnętrzne urządzenie i fundusze — 3) upadek kolegiaty, wzniesienie biskupstwa tarnowskiego, i tegoż upadek — 4) Kościół tarnowski znowu staje się farnym — wzniesienie biskupstwa tynieckiego, ostatecznie w dawne tarnowskie zamienionego, najnowsze tegoż kościoła losy — 5) Podział diecezji, i ogólna jej ludność — podział parafii i jej ludność.
- b) Kościół i klasztor OO. Bernardynów — jego wzniesienie i fundusze.
- c) Klasztor Bernardynek; zniesienie tychże; ostateczne losy obu tych kościołów.
- d) Kościółek Ś. ducha szpitalny — wzniesienie, fundusze i upadek.
- e) Różne inne kościoły i kaplice, dawne i terazniejsze, upadłe i pozostałe — Przypiski.

64

Oddział IV.

Publiczne założenia — założenie szkoły czyli kolonij akademickiej tarnowskiej — jej fundusze i wzrost pod rządem polskim — pod rządem Austrii zostaje zamienioną na gimnazjum — tegoż fundusze i wewnętrzne urządzenie — szkoły normalne i panienskie — Księgarnia, jej początek, upadek i nowe wzniesienie — Drukarnia — Seminarium — Sławni z nauk i talentów Tarnowianie.

83

Oddział V.

Statystyka dawna i terazniejsza — władze sądowe dawne i terazniejsze — magistrat, sądy zamkowe — rząd austriacki naprzód ustanawia dy-

rektoraty, później cyrkuty czyli obwody, i sądy szlacheckie, sądownictwo hrabstwa tarnowskiego — ludność całego cyrkutu tarnowskiego — ludność samego przez się Tarnowa z przedmieściami, i jój podział — Karakter, obyczaje i zwyczaje mieszkańców — Zabawy publiczne i prywatne

95

O d d z i a ł VI.

Topografia Tarnowa — położenie — gmachy publiczne.

10

O d d z i a ł VII.

Różne dzieje i losy Tarnowa.

111

O d d z i a ł VIII.

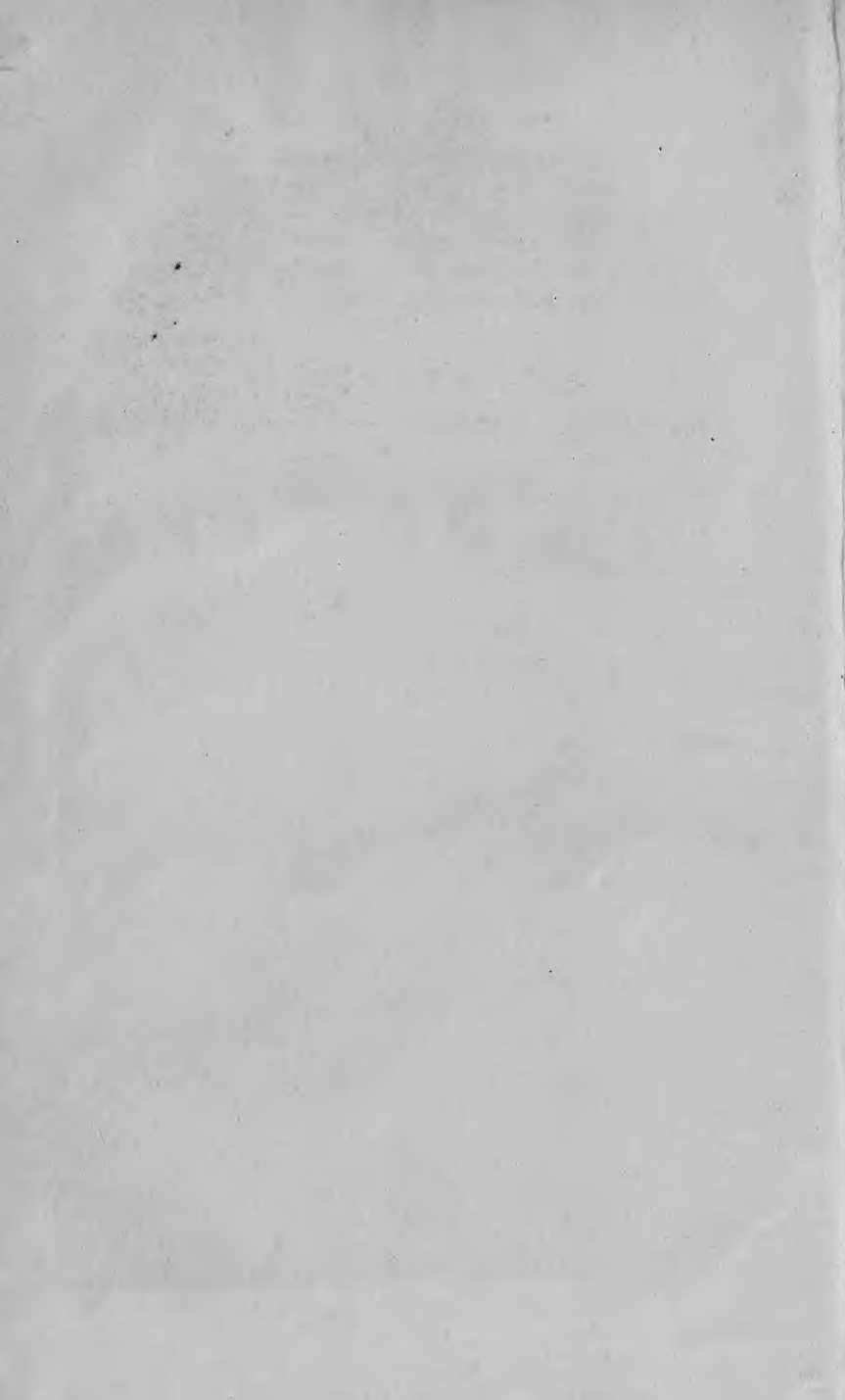
Okolice Tarnowa bliższe i dalsze — Wojnicz — Melsztyn — Czchów — Wiśnicz — Bochnia — Odporyszów — Pilzno — Zawada — Dombrowa — Szczepanów.

O d d z i a ł IX.

Nagrobki znajdujące się w kościele katedralnym tarnowskim — Zakonczenie dzieła.

Uwaga do szanownych czytelników.

Znajdzie się w tém dziełku wiele wpisowni pomyłek; atoli wydawca temu nie winien, w czasie bowiem jego kilkoniedzielnéj niebytności, inni, nieznający języka polskiego podjęli się poprawy, stąd poszły błędy i nie równa pisownia, które względny czytelnik, zapewnie łaskawie wybaczyć raczy. —



KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



B 42753

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

